GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Poniedziałek, 28 października 2024 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 252.10746, 1 Nakład 52 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych

FOT. REUTERS/IRAKLI GEDENIDZE

Gruzja

„SKRADZIONE" WYBORY

W niedzielę Centralna Komisja Wyborcza Gruzji zaktualizowała wstępne wyniki wyborów. Według nich prorosyjskie Gruzińskie Marzenie zdobywa 88 ze 150 miejsc w parlamencie.

Opozycja zarzuca partii władzy fałszerstwa wyborcze i apeluje do zwolenników, by wyszli na ulice. – Partia władzy ukradła te wybory. Zachód i opozycyjni politycy nie powinni uznawać wyników – mówi politolog Gela Wasadze
▶ 8; Komentarz ▶ 2

• **Na zdjęciu – zwolennicy Gruzińskiego Marzenia świętują zwycięstwo**

Kultura

Prawdziwa magia

– Przypadek. Z niego biorą się największe przeboje – Lionel Richie opowiedział nam o swojej metodzie twórczej ▶ **16**

Sport

Popis „Lewego"

Kapitan reprezentacji Polski bohaterem El Clásico. Barcelona wygrała w Madrycie 4:0, on strzelił dwa gole ▶ **19**

DUŻY FORMAT

RYS. JOANNA RUSINEK

SEKRET TATY

• **Reportaż Katarzyny Surmiak-Domańskiej**

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
9 770860 908112 44

1 RP

„Wyborcza" ujawnia

Tajemnice księdza Olszewskiego

Część pieniędzy, które Fundacja Profeto dostała z Funduszu Sprawiedliwości, szła na prywatne wydatki księdza Michała Olszewskiego. **Były też wpłaty dla jego rodziców. Miliony wydano na sprzęt do produkcji telewizyjnych i... skarpetki.**

Wojciech Czuchnowski

W piątek przed bramą aresztu na warszawskim Służewcu stoi tłum. Czeka na zwolnienie ks. Michała Olszewskiego, którego PiS i jego media uważają za „torturowaną ofiarę reżimu Tuska".

Ksiądz wychodzi w towarzystwie obrońców. Ludzie śpiewają mu „100 lat" i modlą się. Olszewski – były egzorcysta, już bez długiej brody, którą zgolił w areszcie – jest wzruszony. Łamiącym się głosem mówi: „to wasze modlitwy mnie wydobyły".

W tym samym dniu co ksiądz na wolność wychodzą dwie urzędniczki – Urszula D. i Karolina K. W ministerstwie sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry decydowały o przyznawaniu dotacji z funduszu, który miał wspierać organizacje pomagające ofiarom przestępstw. Cała trójka spędziła w izolacji siedem miesięcy.

Olszewski niczym Popiełuszko

Prokuratura zarzuca im przekręt przy ustawionym konkursie. W piątek wpłacono za nich kaucje – po 350 tys. zł. Za księdza zapłaciło Zgromadzenie Sercanów. Za urzędniczki – Michał Rachoń, czołowy propagandysta TVP z czasów rządów PiS, dziś w TV Republika.

Księdza Olszewskiego porównywano do ks. Popiełuszki, urzędniczki – do Inki. W mediach związanych z PiS pojawił się rysunek, który w areszcie wykonała Urszula D. Przedstawia księdza w cierniowej koronie i ze złożonymi do modlitwy rękami skutymi kajdankami.

Nasza redakcja od tygodni próbowała ustalić, jakie są przyczyny przetrzymywania w areszcie księdza i urzędniczek. Dlaczego sąd zgadza się z kolejnymi wnioskami, jakie prokuratura składa w śledztwie? Dotarliśmy w tej sprawie do kluczowych akt: wniosków o areszt, orzeczeń sądów, które te wnioski weryfikowały, postanowień o przedstawieniu zarzutów.

Wyłania się w nich obraz układu, jaki powstał wokół prowadzonej przez księdza Olszewskiego fundacji Profeto – największego beneficjenta ustawianych konkursów z Funduszu Sprawiedliwości. Dostała z niego ponad 68 mln zł. Za 55 mln zł powstał ośrodek Archipelag – Wyspy Wolne od Przemocy. 13 mln zł zostało wydane na inne cele. Jakie?

W aferze Profeto i Funduszu Sprawiedliwości nic nie jest przypadkowe i wszyscy – może poza producentem skarpetek – są ze sobą powiązani

Pieniądze dla księdza i jego rodziny

Pieniądze trafiły m.in. do kieszeni osób prywatnych, samego księdza i jego rodziny. Śledczy zakwestionowali 11 operacji finansowych, z których część osobiście dokonywał ks. Olszewski, a których celu oraz pokrycia w rachunkach na razie nie są w stanie ustalić. Bo od marca, gdy został zatrzymany przez ABW, ksiądz odmawiał składania wyjaśnień. Miał do tego prawo, ale brak współpracy w śledztwie był jednym z powodów, dla którego siedział w areszcie.

Tylko z bankomatu ksiądz przez 3,5 roku wybrał 515 tys. 620 zł. Dokonywał też wypłat gotówki w banku – łącznie 50 tys. euro i 196 tys. zł. Co nie znaczy, że unikał płacenia kartą połączoną z rachunkiem fundacji: w sklepach, restauracjach, hotelach i za bilety (kolej, samoloty).

Miliony poszły na sprzęt do studia nagrań, które przygotowywał ksiądz. I na skarpetki, które postanowił sprzedawać przez swoją stronę.

W aferze Profeto i Funduszu Sprawiedliwości nic nie jest przypadkowe i wszyscy – może poza producentem skarpetek – są ze sobą powiązani. ● **4-5**

eprasa.pl bdf687da47

Bartosz T. Wieliński

Trzeba wspierać demokratyczną Gruzję

Gdy z Gruzji nadeszły wieści o sfałszowaniu wyborów parlamentarnych, poczułem w sercu to samo nieprzyjemne ukłucie, co jesienią 2004 r., kiedy na Ukrainie sfałszowano wybory prezydenckie, a prozachodniego kandydata Wiktora Juszczenkę otruto dioksynami. Albo gdy jesienią 2013 r. prorosyjski prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz odmówił podpisania umowy o stowarzyszeniu z Unią Europejską. Przez chwilę wydawało się wtedy, że długie ramię Rosji zdoła stłamsić prozachodnie aspiracje obywateli sąsiednich krajów.

W Ukrainie rosyjskie ingerencje z 2004 i 2013 r. wywołały potężne wybuchy społecznego gniewu. W końcu Rosja odpowiedziała zbrodniczą wojną przeciwko niepodległemu sąsiadowi. Scenariusz antyrosyjskiego majdanu i rosyjskiej inwazji, wielkiego przelewu krwi, grozi również Gruzji.

Gdy w 2012 r. partia Gruzińskie Marzenie wygrała wybory, pokonując partię prozachodniego prezydenta Micheila Saakaszwilego, powszechnie uznawaliśmy to za gruziński sukces. Wszak na tym polega demokracja, by władzę w drodze uczciwych wyborów mogła przejąć opozycja. Ale Putin za największe zagrożenie uważa ludzi, którzy chcą żyć w nowoczesnym, dostatnim kraju, bez korupcji, chaosu i bezprawia. Prawa do tego odmówił swoim obywatelom, odmawia tego też obywatelom sąsiednich krajów.

Sfałszowanie gruzińskich wyborów powinno wywołać błyskawiczną i surową reakcję państw Unii Europejskiej

Dlatego sfałszowanie sobotnich wyborów w Gruzji to nie tylko porażka Bidziny Iwaniszwilego, przywódcy Gruzińskiego Marzenia, skądinąd najbogatszego Gruzina. To także dowód tego, jak bardzo jest on uzależniony od rosyjskich mocodawców. I jak bardzo się boi własnego społeczeństwa. Ten strach jest tak wielki, że Iwaniszwili wszedł na drogę bez powrotu. Politycy, którzy sfałszowali wybory, przestają być partnerami dla Zachodu.

Sfałszowanie gruzińskich wyborów powinno wywołać błyskawiczną i surową reakcję państw Unii Europejskiej. Zachód musi wspierać demokratyczną Gruzję – równie mocno jak wspiera Ukrainę i Mołdawię.

Mam przed oczami zdjęcia sprzed roku z antyrządowych protestów przed parlamentem w Tbilisi, gdy Iwaniszwili narzucał wzorowane na Rosji prawo o „zagranicznych agentach". Trzymający wielką unijną flagę demonstranci skutecznie opierali się strumieniom z armatek wodnych policji. Trudno o bardziej symboliczny przykład obrony europejskich wartości. ●

USA
Sztafeta Catrina

FOT. PAP/EPA/CRISTOBAL HERRERA-ULASHKEVICH

26 października 2024 r. Uczestnicy pierwszej sztafety Catrina zorganizowanej w Coral Gables na Florydzie przez Konsulat Meksyku w Miami. Catrina to w Meksyku symbol śmierci, przedstawianej pod postacią szkieletu kobiety w eleganckiej sukni.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Kampania w USA

50

MLN DOLARÓW

tyle – zdaniem dziennikarzy „New York Times" – wpłacił Bill Gates na rzecz organizacji wspierających kampanię Kamali Harris

Margit Kossobudzka
Nagrodzona „Złotym Ciśnieniomierzem"

Margit Kossobudzka została nagrodzona „Złotym Ciśnieniomierzem" za „propagowanie wiedzy medycznej na zewnątrz świata lekarskiego w sposób nieczęsto dziś spotykany, pięknie sformatowany". Nagrodę przyznało dziennikarce „Wyborczej" Polskie Towarzystwo Nadciśnienia Tętniczego.

W tym roku jest jedyną nagrodzoną dziennikarką. Pozostałe laury PTNT przyznało nie popularyzatorom nauki, ale naukowcom.

Margit Kossobudzka pracuje w „Wyborczej" od 2004 r. Z wykształcenia biolożka, rozpoczęła pracę w dziale Nauka, który z czasem rozszerzył się do działu Nauka i Zdrowie, a niedawno połączył się z działem Klimat i Środowisko (nieoficjalnie mówimy teraz o dziale Wiedza).

Odbierając wyróżnienie laureatka podkreślała, że nie jest jedyną osobą piszącą w Polsce o nadciśnieniu tętniczym. Podziękowała też „wszystkim doktorom i profesorom, z którymi przez te wszystkie lata rozmawiałam i umawiałam się na wywiady, i czasami prosiłam o autoryzację na ostatnią chwilę".

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Uwaga! Prawidłowe ciśnienie tętnicze to 120/80 mm Hg.

Pierwsza, wyższa liczba, oznacza ciśnienie skurczowe, druga – ciśnienie rozkurczowe. Nadciśnienie wymagające leczenia zaczyna się od wartości 140/90. ● **red**

Andrzej rysuje

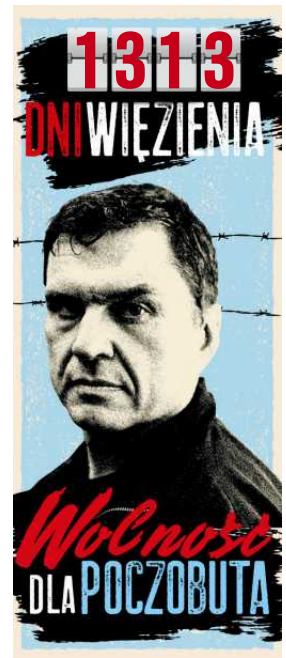

Jeśli Wigilia miałaby być dniem wolnym, to kosztem innego święta w roku

RYSZARD PETRU
na X

eprasa.pl bdf687da47

OBWIESZCZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a w związku z art. 38 pkt. 4 lit. y ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2024.1286) – dalej: Specustawa oraz art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.572) – dalej: Kpa,

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 09 września 2024 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustalenie lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu dla inwestycji pn.:

„Budowa budynku socjalno-magazynowo-garażowego z budową śmietnika, wiaty z parkingami, wiaty na gazy techniczne, schodami terenowymi, budową muru oporowego z ogrodzeniem i rozbiórka fragmentu muru oporowego wraz wewnętrznymi instalacjami na zewnątrz budynku: wody, kanalizacji opadowej ze zbiornikiem retencyjnym i kanalizacji sanitarnej oraz instalacji elektrycznej z rozbiórką fragmentu instalacji elektrycznej wraz z budową sieci kanalizacji sanitarnej z rozbiórką fragmentu sieci kanalizacji sanitarnej oraz rozbiórką 2 budynków: gospodarczego oraz socjalno-magazynowo-garażowego”,

na wniosek inwestora: **Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o. ul. Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów**, działającego przez pełnomocnika (wniosek złożony w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie: 09 września br., uzupełniony:16 października br. oraz 17 października br.).

Inwestycją objęte są niżej wymienione nieruchomości (lub ich części), położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie:

- **powiatu nowosądeckiego, miasta Krynica-Zdrój, obręb 0003 Krynica-Słotwiny**, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek: 289/2 (NS1M/00022156/6), 289/1 (NS1M/00005534/5) oraz 286.

Na stronie BIP Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, opublikowano mapę z przebiegiem inwestycji na ww. działkach. Jest ona dostępna w menu podmiotowym w zakładce: Urząd Wojewódzki/ Wydziały/ Infrastruktury/Repozytorium plików/ WI-IV.747.1.25.2024 Mapa z przebiegiem inwestycji (…)

https://bip.malopolska.pl/muw,a,2547185,wi-iv7471252024-mapa-z-przebiegiem-inwestycji-budowa-budynku-socjalno-magazynowo-garazowego-na-dzial.html

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kpa*, mogą na każdym etapie postępowania, zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia, powołując się na znak sprawy: **WI-IV.747.1.25.2024**.

Kontakt z organem zapewniony jest:

- za pośrednictwem wszelkich środków komunikacji zdalnej, w tym komunikacji elektronicznej (np. za pośrednictwem skrzynki ePUAP - /ag9300lhke/skrytka, faksem - 12 422 72 08;
- pocztą tradycyjną uwagi i wnioski należy kierować na adres Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków);
- **osobiście po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną (12 39-21-225)** – sprawę prowadzi p. Agnieszka Jakubowicz.

POUCZENIE:
Informuje się, że zgodnie z przepisami ***Specustawy*:**
Wojewoda zawiadamia o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu:

- wnioskodawcę – na adres wskazany we wniosku;
- właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem – na adres określony w katastrze nieruchomości (którego funkcję pełni ewidencja gruntów i budynków) ze skutkiem doręczenia;
- pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim;
- właściwe miejscowo organy w sprawach wydania decyzji o pozwoleniu na budowę i decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Z dniem doręczenia niniejszego zawiadomienia:

1. nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna. Czynność prawna dokonana z naruszeniem tego wymogu jest nieważna;
2. w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę; toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa do dnia, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stała się ostateczna. Na wniosek strony postępowania, po uzyskaniu zgody inwestora, organ prowadzący postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu podejmuje zawieszone postępowanie;
3. w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, zawiesza się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*.

Zawieszenie postępowań, o których mowa w ww. pkt 2 i 3, nie dotyczy postępowań dotyczących terenów zamkniętych ustanowionych przez Ministra Obrony Narodowej lub innych postępowań prowadzonych na wniosek jednostek podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych lub na rzecz tych jednostek oraz postępowań w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o pozwoleniu na budowę, wszczętych na wniosek inwestora.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem jw.
- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w ww. pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Natomiast zgodnie z przepisami Kpa informuje się w szczególności, że:

- Strona może działać przez pełnomocnika, chyba że charakter czynności wymaga jej osobistego działania.
- Pełnomocnikiem strony może być osoba fizyczna posiadająca zdolność do czynności prawnych.
- Pełnomocnictwo powinno być udzielone na piśmie lub zgłoszone do protokołu.
- Pełnomocnik dołącza do akt oryginał lub urzędowo poświadczony odpis pełnomocnictwa. Adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy, a także doradca podatkowy mogą sami uwierzytelnić odpis udzielonego im pełnomocnictwa oraz odpisy innych dokumentów wykazujących ich umocowanie. Organ administracji publicznej może w razie wątpliwości zażądać urzędowego poświadczenia podpisu strony.
- Pisma doręcza się stronie, a gdy strona działa przez przedstawiciela - temu przedstawicielowi.
- Jeżeli strona ustanowiła pełnomocnika, pisma doręcza się pełnomocnikowi. Jeżeli ustanowiono kilku pełnomocników, doręcza się pisma tylko jednemu pełnomocnikowi. Strona może wskazać takiego pełnomocnika.
- Strona, która nie ma miejsca zamieszkania lub zwykłego pobytu albo siedziby w Rzeczypospolitej Polskiej, innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, Konfederacji Szwajcarskiej albo państwie członkowskim Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) - stronie umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkałego w Rzeczypospolitej Polskiej i nie działa za pośrednictwem konsula Rzeczypospolitej Polskiej, jest obowiązana wskazać w Rzeczypospolitej Polskiej pełnomocnika do doręczeń, chyba że doręczenie następuje usługą rejestrowanego doręczenia elektronicznego.
- W razie niewskazania pełnomocnika do doręczeń, przeznaczone dla tej strony pisma pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia.
- W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swojego adresu.
- W razie zaniedbania ww. obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a *Specustawy*);
- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Krynica-Zdrój (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 *Specustawy*);
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 *Specustawy).*

Kraj/34343912

PREZYDENT MIASTA WAŁBRZYCHA

Ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, położonej w Wałbrzychu **przy ulicy gen. W. Andersa 121A,** oznaczonej jako działka numer **342/10 obręb Biały Kamień nr 14** o powierzchni **0,5327 ha**, dla której w Sądzie Rejonowym w Wałbrzychu jest prowadzona księga wieczysta SW1W/00030100/9, stanowiącej własność Gminy Wałbrzych.

Dla przedmiotowej nieruchomości nie ma obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Działka zabudowana budynkiem dawnej szkoły i małym budynkiem gospodarczym. Budynek dawnej szkoły 3 kondygnacyjny z poddaszem użytkowym, podpiwniczony. Posiada 2 oddzielne klatki schodowe. Instalacje całkowicie zniszczone i zdemontowane. Budynek od kilkunastu lat nieużytkowany, w złym stanie technicznym. Powierzchnia użytkowa budynku–**1305 m²**.

Budynek gospodarczy to obiekt parterowy, niepodpiwniczony, o powierzchni użytkowej **80 m²**, w złym stanie technicznym.

Obszar o pełnym uzbrojeniu. Teren nieruchomości w znacznej części utwardzony, nawierzchnia z kostki granitowej, płyt betonowych i asfaltu lanego-zniszczona o bardzo wysokim stopniu zużycia. Na obszarze nieruchomości rosną pojedyncze stare i młodsze drzewa.

Nieruchomość można obejrzeć w terminie uzgodnionym z pracownikiem ZDKiUM w Wałbrzychu ul. Matejki 1, tel. 74 64-14-415.

Budynek przy ul. gen. W. Andersa 121A ujęty jest w Gminnej Ewidencji Zabytków miasta Wałbrzycha.
Znajduje się także w granicach historycznego układu urbanistycznego dzielnicy „Biały Kamień” wpisanego do rejestru zabytków decyzją z dnia 19.05.1978 r. pod numerem 713/694/Wł.

- Pierwszy przetarg ustny nieograniczony odbył się w dniu 07.10.2024 r.

Cena wywoławcza nieruchomości: 1.390.000,00 zł (zwolnienie z podatku VAT)

Przetarg odbędzie się w dniu **08.01.2025 r.** w Urzędzie Miejskim w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2, **sala nr 107** o **godz. 9:00.**

Uczestnicy przetargu zobowiązani są posiadać w dniu przetargu :

- ważny dokument tożsamości ze zdjęciem (dowód osobisty, paszport);
- w przypadku osób fizycznych zamierzających nabyć nieruchomość w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą–aktualne zaświadczenie o wpisie w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP;
- w przypadku osób prawnych oraz innych podmiotów nie posiadających osobowości prawnej podlegających rejestracji aktualny odpis z Krajowego Rejestru Sądowego bądź aktualna informacja z Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego oraz właściwe pełnomocnictwa osób reprezentujących podmiot;
- w przypadku wspólników spółki cywilnej–umowę spółki wraz z aktualnymi zaświadczeniami o wpisie do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP;
- w przypadku cudzoziemców (w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2278) odpis z właściwego rejestru przetłumaczony przez tłumacza przysięgłego.

Wszystkie w/w dokumenty powinny mieć formę pisemną (papierową).

Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Jeżeli uczestnika przetargu reprezentuje inna osoba, zobowiązana jest przedstawić komisji przetargowej dokument tożsamości i pełnomocnictwo z poświadczonym notarialnie podpisem.

Jeżeli nabycie nieruchomości ma nastąpić do majątku wspólnego, do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich, ze stosownym pełnomocnictwem drugiego małżonka, zawierającym zgodę na uczestnictwo w przetargu w celu nabycia nieruchomości.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie do dnia 30.12.2024 r. wadium (wniesione w pieniądzu) w wysokości 139.000,00 zł

wadium należy wpłacić na konto:

Millennium Bank S. A. 93 1160 2202 0000 0004 9251 8376

W tytule przelewu należy podać: „ul. Andersa 121A” oraz oznaczenie uczestnika przetargu (osoby/podmioty niewskazane w tytule przelewu nie zostaną uznane za uczestnika przetargu, a co za tym idzie nie zostaną dopuszczone do udziału w nim).

Za dokonanie wpłaty uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Wpłacone wadium ulega przepadkowi wyłącznie w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia aktu notarialnego. Wadium wpłacone przez pozostałych uczestników przetargu podlega zwrotowi.

Wygrywający przetarg zobowiązany jest do dokonania wpłaty kwoty zaoferowanej w przetargu przed zawarciem aktu notarialnego oraz pokrycia kosztów związanych z nabyciem nieruchomości.
Termin zawarcia umowy notarialnej dot. sprzedaży nieruchomości zostanie ustalony w ciągu 21 dni od daty przetargu.

Osoba będąca cudzoziemcem w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2278) zobowiązana jest w dniu zawarcia umowy przeniesienia własności nieruchomości będącej przedmiotem przetargu przedłożyć wydane na zasadach i w sytuacjach przewidzianych ustawą zezwolenia właściwego ministra na nabycie tej nieruchomości.

Uwaga:

Prezydent Miasta Wałbrzycha zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Biurze Gospodarki Nieruchomościami i Mienia Komunalnego Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2, pok. nr 104, tel. 74 66-55-260.

Zarządzenie nr 133/2023 Prezydenta Miasta Wałbrzycha z dnia 28.02.2023 r. w sprawie zatwierdzenia regulaminu przetargów na sprzedaż lub oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości stanowiących własność Gminy Wałbrzych i Miasta Wałbrzycha zamieszczone jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej bip.um.walbrzych.pl.

Informacja o przetwarzaniu danych
Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej: RODO), informuję, że:

1. Administratorem danych osobowych osób biorących udział w przetargu jest **Prezydent Miasta Wałbrzycha** Pl. Magistracki 1, 58 – 300 Wałbrzych, tel. 74 665 51 00, **um@um.walbrzych.pl**.
2. Dane osobowe będą przetwarzane w celu przeprowadzenia **postępowania przetargowego w sprawie zbycia lub oddania w użytkowanie wieczyste nieruchomości gminnej** na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (art. 6 ust. 1 lit c RODO) jak i w celu późniejszego zawarcia umowy z podmiotem ustalonym jako nabywca nieruchomości (art. 6 ust. 1 lit b RODO).
3. **Więcej informacji dotyczących przetwarzania danych osobowych danych osobowych można uzyskać na stronie *http://bip.um.walbrzych.pl*** za pośrednictwem poczty elektronicznej e-mail iodo@um.walbrzych.pl lub pod numerem telefonu 74 665 53 59.

Kraj/34344009

eprasa.pl bdf687da47

Afera Profeto i Funduszu Sprawiedliwości

Tajemnice księdza Olsze

Część pieniędzy, które Fundacja Profeto dostała z Funduszu Sprawiedliwości, szła na prywatne wydatki księdza Michała Olszewskiego. Były też wpłaty dla jego rodziców i spółki, w której udziały ma jego adwokat i wiceprezeska fundacji. Miliony wydano na sprzęt do produkcji telewizyjnych i... skarpetki.

Wojciech Czuchnowski

Sprawa Fundacji Profeto to największa część śledztwa w sprawie nadużyć w Funduszu Sprawiedliwości, jakie od końca ubiegłego roku prowadzi powołany w Prokuraturze Krajowej specjalny Zespół nr 2. Chodzi o ponad 112 mln zł, które fundusz przyznał podmiotom niespełniającym kryteriów, za to związanym z kościołem albo osobami bliskimi Zjednoczonej Prawicy. Wspólny mianownik: beneficjenci byli z góry wyznaczani przez polityczne kierownictwo resortu: Zbigniewa Ziobrę i jego zastępcę Marcina Romanowskiego, numerariusza Opus Dei, fundamentalistycznej katolickiej organizacji. Dziś obaj są posłami PiS. Romanowski ma uchylony immunitet, ale od miesięcy unika aresztu.

Dla swoich faworytów, wskazywanych przez Romanowskiego i Ziobrę, ministerstwo „ustawiało" konkursy. Profeto dostało z badanej kwoty najwięcej – ponad 68 mln zł, za które powstał m.in. ośrodek Archipelag – Wyspy Wolne od Przemocy. Dziś jest już prawie ukończony, choć po wszczęciu śledztwa i aresztowaniach prace ustały, a ministerstwo wstrzymało kolejną transzę pieniędzy. To tu odkryto najwięcej nieprawidłowości na linii ministerstwo – fundacja ks. Olszewskiego.

– To nie jest hotel, to nie jest pensjonat, to nie jest prywatny biznes żadnego z księży – przekonuje na filmie sprzed ponad roku Ewelina Z., wiceprezeska Profeto. Jeszcze parę razy pojawi się w tym tekście.

Pół miliona z bankomatu, milion na własne wydatki

Ze wspomnianych ponad 68 mln zł, jakie fundacja ks. Olszewskiego dostała z resortu sprawiedliwości w latach 2020-23, na budowę ośrodka w Powsinie pod Warszawą poszło ponad 55 mln zł. Badając zawierane w związku z dotacją kontrakty, prokuratura stwierdziła, że 13 mln zł zostało wydane na inne cele. Trafiły m.in. do kieszeni osób prywatnych, samego księdza i jego rodziny. Śledczy zakwestionowali 11 operacji finansowych, z których część osobiście dokonywał ks. Olszewski, a których celu oraz pokrycia w rachunkach na razie nie są w stanie ustalić. Bo od marca, gdy został zatrzymany przez ABW, ksiądz odmawiał składania zeznań i jakichkolwiek wyjaśnień. Miał do tego prawo, ale brak współpracy w śledztwie był jednym z powodów, dla którego siedział w areszcie.

Tylko z bankomatu ksiądz przez 3,5 roku wybrał 515 tys. 620 zł. Dokonywał też wypłat gotówki w banku – łącznie 50 tys. euro i 196 tys. zł. Co nie znaczy, że unikał płacenia kartą połączoną z rachunkiem fundacji: w sklepach, restauracjach, hotelach i na bilety (kolej, samolot) wydał 1 mln 74 tys. 800 zł.

Tajemnicze powiązania, pieniądze dla rodziców

Gotówkę – 678 tys. zł – ksiądz przekazał też Radosławowi Grzybkowi, prezesowi firmy o nazwie Przestrzenie Kultury. Kolejne 212 tys. zł Grzybek dostał bezpośrednio z Profeto (też gotówką). Do tego fundacja przelała mu 245 tys. zł. Za co? Na razie nie mamy na to odpowiedzi.

Przestrzenie Kultury to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zarejestrowana w Myślenicach. Zajmuje się „produkcją medialną" (nagrania wideo i audio, obróbka dźwięku, realizowanie transmisji radiowych). Właścicielem większości udziałów jest Fundacja Rodzinna Pracownia Dobra, założona przez Ewelinę Z., wiceprezeskę Profeto. W spółce udziały ma też mec. Krzysztof Wąsowski, obrońca Olszewskiego, którego kancelaria obsługuje Profeto. Wąsowski od lat jest związany z kościołem. Reprezentował m.in. parafie i zgromadzenia zakonne w Komisji Majątkowej, która zwracała organizacjom religijnym grunty zabrane im w czasach PRL. Nieprawidłowości w tej komisji były tematem zapomnianej już afery Funduszu Kościelnego, gdzie Wąsowski miał nawet zarzuty, ale zostały one uchylone.

W Myślenicach, pod tym samym adresem co Przestrzenie Kultury, jest też siedziba kancelarii podatkowej, która obsługiwała księgowość Profeto. Jej właścicielką jest Małgorzata Obajtek. To bliska rodzina Daniela Obajtka, byłego prezesa Orlenu, dziś europosła PiS.

W materiałach zebranych przez Zespół nr 2 uwagę zwracają jeszcze dwie wpłaty dokonane bezpośrednio przez ks. Olszewskiego. W 2020 roku przekazał 152 tys. zł. swojej matce Grażynie. Tytuł przelewu: „wpłata". Rok później z konta matki nastąpił zwrot części tej kwoty: 36 tys. 700 zł. Tytuł przelewu: „wpłata, ofiara, intencja". Pieniądze z Profeto dostał też od księdza jego ojciec Jan. Tym razem był to przelew na 100 tys. zł. określony jako „pożyczka".

Tomasz W. sypie ojca księdza

Zatrzymajmy się przy ojcu księdza, bo Jan Olszewski jest tu ważną postacią. Tuż przed zatrzymaniem ksiądz w specjalnym oświadczeniu tak przedstawiał jego rolę: „mój tata jest człowiekiem, który w ramach wolontariatu, całkowicie bezpłatnie prowadzi nadzór inwestorski, bo przecież my się nie znamy na budowlance. A on, mając owe doświadczenie – potężne w tej dziedzinie, wolontaryjnie, bezpłatnie prowadzi nadzór inwestorski nad tym, żeby wszystko było zgodnie ze sztuką budowlaną".

• **Ks. Michał Olszewski wychodzi z aresztu** FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Okazuje się jednak, że gdy ojciec księdza „wolontaryjnie" miał nadzorować budowę, formalnie prace wykonywała tam firma TISO. Jej szef Tomasz W. też jest podejrzany w śledztwie. Co ważne, organy ścigania zainteresowały się nim jesienią 2022 r., jeszcze przed upadkiem rządów PiS. Krajowa Administracja Skarbowa wykryła wtedy nieprawidłowości w rozliczaniu faktur i podatku VAT. Tomasz W. uciekł za granicę, ale w końcu wrócił i sam zgłosił się do prokuratury. Został zatrzymany. Wyszedł po 1,5 roku. Dzisiaj jest jednym ze świadków zeznających w sprawie afery.

W lipcu 2024 r. przedsiębiorca udzielił wywiadu TVN24 i OKO.press. To, co mówił, zgadza się z ustaleniami śledztwa: że całą operację z Profeto, jako inwestycję partii Zbigniewa Ziobry, zaplanowano na długo przed ogłoszeniem konkursu. I że zadaniem Jana Olszewskiego było znaleźć odpowiedniego wykonawcę. – Jeszcze przed dojściem PiS do władzy, w 2015 roku, Jan powiedział mi, że „jak lewaki odejdą od władzy", to będzie ładna inwestycja. Nie chciał powiedzieć jaka, mówił, że syn [czyli ks. Olszewski] to dogaduje. Jak PiS doszedł do władzy, to zaczęli szykować ten projekt – ujawnił Piotr W.

I dalej: – To było dawno przygotowane, projekt był bardzo bogaty. Oni to potem zmienili, okroili, przerobili tak, żeby to wyglądało przynajmniej trochę, że to będą jakieś pokoje dla poszkodowanych. To wszystko działo się przed konkursem Funduszu Sprawiedliwości. W 2017 mówił mi Jan, że od „szefa szefów" będą pieniądze na tę inwestycję księdza – powiedział Piotr W. „Szefem szefów" miał być Zbigniew Ziobro.

Według Piotra W. „postępowanie ofertowe było fikcją. Wiadomo było, że to Tiso ma wygrać i budować Archipelag". – Jan miał u mnie 350 tys. zł długu z innych budów. Powiedział mi, że jak wejdę na budowę Archipelagu, to będę sobie doliczał to do faktur i sobie ściągnę ten dług – opowiedział Piotr W.

Budowę faktycznie prowadził ojciec księdza. – Ja za swoje 3 procent miałem się w ogóle do tej budowy nie dotykać – przyznał w rozmowie z tvn24 i OKO.press Piotr W.

Według Piotra W. również wynajem placu na działce, gdzie powstawał Archipelag, był fikcją. – Jan przyszedł do mnie i powiedział, że ksiądz Michał musi zapłacić odpowiednim osobom od funduszu, co przy tym chodzą. Mieliśmy wymyślić, jak to zrobić, bo to miały być pieniądze przekazane pod stołem. Powiedziałem, że najprostszym rozwiązaniem, którego nie da się wykryć, będzie najem tej działki pod magazyny, kontenery i tak dalej – opowiedział W. Za wynajem Tiso zapłaciła ponad 3 mln zł.

Gdy Tiso musiało zejść z budowy, zlecenie dostała spółka Budocomplex, wcześniej jeden z podwykonawców. To ona zainkasowała ponad 37 mln zł, czyli resztę kwoty za prace. OKO.press zwraca

wyborcza.pl
• Więcej na Wyborcza.pl

eprasa.pl bdf687da47

Afera Profeto i Funduszu Sprawiedliwości

wskiego

uwagę, że siedziba Budocomplexu mieści się pod tym samym adresem w Warszawie, gdzie działalność mają zarejestrowaną jeden ze wspólników Tiso i ojciec księdza Olszewskiego.

O wspomnianych adresach jest nawet wzmianka w ujawnionych przez „Wyborczą" nagraniach, gdzie Urszula D. i poseł Romanowski naradzają się, jak zeznawać przed organami badającymi aferę Funduszu Sprawiedliwości. Nagrań dokonywał Piotr Mraz, były dyrektor funduszu, który jest w prokuraturze „małym świadkiem koronnym". – Tiso bez przetargu? Wiedzieliśmy, że jego ojciec tam był... Adresy podobne z firmą ojca księdza? Ciężko jest wyobrazić sobie, żeby nie kombinowali – przyznaje na nagraniu Urszula D.

Dźwięk z „Przystanku Jezus"

Wróćmy do wpłat – teraz pora na kwoty kilkumilionowe.

Kolejną wpłatą, jaką wyjaśnia prokuratura, jest 4 mln 770 tys. które pomiędzy wrześniem a grudniem 2023 r. ksiądz przekazał warszawskiej spółce Framesound Production. Zajmuje się ona m.in. wyposażaniem w specjalistyczny sprzęt studyjny pomieszczeń, gdzie można nagrywać audycje radiowe i telewizyjne oraz rejestrować koncerty. Kupiono tam m.in. urządzenia do produkcji wideo, mechanikę sceniczną, kurtyny, urządzenia do rejestracji i reprodukcji dźwięku, oświetlenie, ekrany LED. Wcześniej – na początku budowy – Framesound dostała jeszcze 1 mln 100 tys. zł. Gdy napisało o tym OKO.press, ks. Olszewski mówił, że w ośrodku będzie prowadzona muzykoterapia. Dziennikarze pytali, czy Fundacja Profeto zamierza wykorzystywać ośrodek do rozwijania swoich mediów, ale ksiądz zaprzeczył. Twierdził, że w ramach muzykoterapii ofiary przestępstw będą mogły nagrywać tam własne płyty.

Dziennikarzom nie udało się porozmawiać z Framesound. Jak sprawdziliśmy, Dariusz Trętowicz, założyciel firmy, to z wykształcenia teolog, filmowiec, dźwiękowiec, członek Wspólnoty św. Tymoteusza. Produkował filmy religijne, obsługiwał „Przystanek Jezus". Jego firma buduje profesjonale studia muzyczne. Na swojej stronie nie chwali się projektem dla Profeto. Zlecenie przy inwestycji firma Framesound dostała bez przetargu i bez konkursu ofert.

Skarpetki za 3,5 mln zł

No i skarpetki. Chodzi dokładnie o 3 mln 491 tys. 294 zł i 57 gr., które Profeto wpłaciło od 9 listopada 2020 r. do 25 marca 2024 r. na konto spółki cywilnej Many Mornings. To chyba jedyny w tym układzie podmiot, którego nie można powiązać ani z działalnością religijną, ani osobowo z Profeto.

Many Mornings jest znaną polską firmą produkującą i sprzedającą na cały świat skarpetki „nie do pary". Chętnie współpracuje z organizacjami charytatywnymi, a część zysków przeznacza na cele dobroczynne. Współdziała z WOŚP, tęczowe skarpetki były nawet sprzedawane w ramach akcji wsparcia dla LGBT. Jako „skarpetki z sercem" produkty Many Mornings były sprzedawane także przez internetowy sklep Profeto. Dziś jego strona jest zamknięta, trudno więc powiedzieć, jakie były ceny. Wpłata prawie 3,5 mln zł oznacza, że sklep miał ich kilkaset tysięcy par.

Skąd wziął się taki pomysł i dlaczego ksiądz zajął się handlem skarpetkami? Czy były jakieś inne formy relacji finansowych pomiędzy Profeto a Many Mornings? O szczegóły zapytaliśmy w piątek Many Mornings, na odpowiedzi czekamy. Na pewno sprzedaży skarpetek nie ma nawet wśród najszerzej rozumianych celów Funduszu Sprawiedliwości, z którego pieniędzy Profeto kupowało towar.

Nieprzypadkowe osoby

Faktury w imieniu Profeto podpisuje i zatwierdza koordynator projektu Marek Ś. Jego obecność w tej konfiguracji też nie jest przypadkowa. To życiowy partner Karoliny K., jednej z urzędniczek, która razem z Urszulą D. miała kluczowy wpływ na przyznawanie i rozliczanie dotacji z funduszu.

Nie wiemy, czy poinformowała przełożonych o tej relacji oraz wynikającym z tego konflikcie interesów. Odniósł się do tej kwestii Sąd Apelacyjny, który 31 lipca 2024 r. rozpatrywał przedostatni wniosek obrońców księdza i urzędniczek o uchylenie aresztu. „Aktywność Karoliny K. w związku z procedowaniem oferty Profeto.pl i jej relacja z Markiem Ś., który koordynował projekt ze strony Fundacji (który nota bene odmówił złożenia zeznań w sprawie, powołując się na związek konkubencki z podejrzaną) przeczą twierdzeniom obrońców o braku możliwości jakiegokolwiek wpływu tej podejrzanej na udzielenie dotacji".

Bo w aferze Profeto i Funduszu Sprawiedliwości nic nie jest przypadkowe i wszyscy – poza chyba firmą skarpetkową – są ze sobą powiązani. Czasem są to bardziej rozbudowane relacje, czasem znajomość z przeszłości. Ojciec księdza już cztery lata wcześniej wie, że „będzie łatwa inwestycja". Choć nie ma jeszcze nawet działki. W jej znalezieniu pomaga wiceminister Marcin Romanowski, prawa ręka Zbigniewa Ziobry. Cztery miesiące przed ogłoszeniem konkursu osobiście zleca znalezienie odpowiedniej dla fundacji księdza Olszewskiego lokalizacji. Wiceminister dzwoni w tej sprawie do Michała Sz., pośrednika nieruchomości w jednym z warszawskich biur. To Michał Sz. znajduje teren w Powsinie, a Romanowski akceptuje lokalizację. Rozmowy – w towarzystwie księdza Olszewskiego – prowadzą w ministerstwie.

W cytowanym już orzeczeniu Sąd Apelacyjny stwierdził, że poszukiwanie działki z pomocą Romanowskiego „uprawdopodabnia, że konkurs służył wyłącznie upozorowaniu legalności przekazania środków określonemu z góry beneficjentowi".

W prokuraturze Michał Sz. zeznał, że znał Romanowskiego „ze wspólnej działalności". Jakiej? Michał Sz., do którego się dodzwoniliśmy, odmówił komentarza.

Dla swoich faworytów, wskazywanych przez Romanowskiego i Ziobrę, ministerstwo „ustawiało" konkursy. Profeto dostało ponad 68 mln zł, za które powstał m.in. ośrodek Archipelag – Wyspy Wolne od Przemocy

Niszczenie dowodów „w okresie okołowyborczym"

Wróćmy do powodów, dla których powstał ten tekst. Naszej redakcji zależało na zweryfikowaniu informacji pokazujących księdza Olszewskiego i obie urzędniczki jako ofiary pomówień, nieludzkiego traktowania, tortur i aresztu wydobywczego.

Prawdziwe przyczyny stosowania wobec nich najsurowszego środka izolacyjnego przez prawie siedem miesięcy znalazły się w cytowanym już postanowieniu Sądu Apelacyjnego z 31 lipca 2024 r. Czytamy w nim, że wobec całej trójki zachodzi „duże prawdopodobieństwo popełnienia zarzucanych im czynów", za które grozi surowa kara (do 10 lat więzienia za przywłaszczenie – również na rzecz innej osoby – mienia znacznej wartości).

Sąd podkreśla też – jako kolejną przesłankę – „obawę matactwa i fałszowania dowodów". W postanowieniu wspomniany jest wątek planowanej przez jedną z urzędniczek ucieczki do Argentyny oraz składania przez obie „nieprawdziwych i wybiórczych zeznań". O ile bowiem ksiądz milczał podczas przesłuchań, to Urszula D. i Karolina K. częściowo składały wyjaśnienia. Ich sytuacja procesowa jest zresztą inna od sytuacji księdza. Urzędniczki i Marcin Romanowski mają odpowiadać za nieprawidłowości przy przyznawaniu dotacji dla kilkunastu podmiotów, które dostawały pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości. Łącznie z Profeto chodzi o ponad 112 mln zł. Niemal bez wyjątków kierowano się przy tym listą „właściwych organizacji" mających wygrywać konkursy (jedną z nich była Lux Veritatis o. Rydzyka). Gdy ich oferty były źle napisane, urzędnicy ministerstwa sprawiedliwości pomagali je poprawiać i uzupełniać. Z kolei wątek dotyczący matactwa i niszczenia dowodów, jest udokumentowany nagraniami, których dokonał Tomasz Mraz. Zarówno Romanowski, jak Urszula D. mówią tam o kasowaniu maili i wiadomości na komunikatorach oraz o niszczeniu dokumentów. Z akt śledztwa wynika, że nie są to tylko słowa.

Sąd zwrócił uwagę, że Tomasz Mraz dostarczył nie tylko nagrania rozmów, ale też – co dla śledztwa ważniejsze – kopie dokumentów i materiałów, które miały zostać zniszczone. Zadanie to dostało dwóch informatyków resortu. Teraz są świadkami. Jeden z nich (Andrzej U.) zeznał, że już sierpniu 2023 r. niszczył „niezgodnie z procedurami dyski twarde z zasobów Ministerstwa Sprawiedliwości", a „w okresie okołowyborczym usunął dane z dysków kierownictwa resortu". Drugi z nich (Daniel S.) poświadczył, że „pod koniec 2023 r. usunął dane z dysku informatycznego Urszuli D.". Sąd stwierdził, że areszt dla całej trójki powinien trwać, bo „nadal zachodzi możliwość skutecznego wpływania podejrzanych na kształt zbieranych dowodów" i zeznania świadków, zwłaszcza, że „nie odtworzono jeszcze pełnego kręgu osób współdziałających z podejrzanymi".

Podejrzanym prokuratura zarzuca „nadużycie władzy w procesie przyznawania dotacji i działania na szkodę interesu publicznego". W ocenie sądu „działali oni w ramach porozumienia ukierunkowanego na wyprowadzenie z Funduszu Sprawiedliwości publicznych środków pieniężnych znacznej wartości na cele niezwiązane z istotą funkcjonowania Funduszu. Przysparzali przy tym korzyści podmiotom, których działalność nie była zbieżna z celami Funduszu i preparowali dokumenty". ●

eprasa.pl bdf687da47

Prawyborów w PiS nie będzie. W grze trzy nazwiska

– Żadna z frakcji nie wygrała – tak politycy PiS komentują decyzję Jarosława Kaczyńskiego o tym, że nie będzie prawyborów prezydenckich w partii. PiS wciąż bada ewentualnych kandydatów. I teraz zamiast o prawyborach, dyskutuje o innym związanym z wyborami prezydenckimi problemie.

• **Prezes Jarosław Kaczyński, Jacek Kurski, Przemysław Czarnek i Mariusz Błaszczak**
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Agata Kondzińska

W piątek rzecznik PiS Rafał Bochenek zdradził, że partia nie zorganizuje prawyborów prezydenckich. Scenariusz układany w partyjnej centrali przy Nowogrodzkiej w Warszawie zakładał, że działacze mieliby wskazać faworyta równolegle z lokalnymi zjazdami, w których wybierają władze regionu. Ale pomysł upadł po naradach i dyskusjach. – To nie ten czas, zwłaszcza, że harmonogram w ciągu najbliższych tygodni, miesięcy jest bardzo, bardzo napięty i to jeden z głównych argumentów, który przyczynił się do tego, żeby odejść od tej formuły – poinformował rzecznik partii Rafał Bochenek w telewizji wPolsce24.

Nieoficjalnie wiemy, że Jarosław Kaczyński – wcześniej przekonany do kandydatury byłego ministra edukacji Przemysława Czarnka – nabierał wątpliwości z każdą kolejną rozmową. A tych w ostatnich dniach miał wiele. Bo propozycja prawyborów uruchomiła zarówno zwolenników, jak i przeciwników tej idei. Do lidera PiS z argumentami docierała każda ze stron.

Prawybory miały jeszcze jedną wadę – zbyt szybko eliminowałyby z gry Karola Nawrockiego, szefa IPN, który jest w gronie kandydatów na kandydata. Stanowisko nie pozwalałoby mu zaangażować się w partyjny proces. To oznaczało, że wystawienie Przemysława Czarnka – nawet w starciu z europosłem PiS Tobiaszem Bocheńskim – pod osąd działaczy, skończyłoby się dość przewidywalnym wynikiem na korzyść Czarnka.

Były minister jest w partii lubiany, chociaż przeciwnicy jego kandydatury podnosili na Nowogrodzkiej, że Czarnek jest też obciążony latami pracy w rządzie. Był jednym z mocniej krytykowanych ministrów, a program Willa Plus, na którym skorzystały organizacje zaprzyjaźnione z PiS, wciąż jest badany przez śledczych. I wciąż pozostawało pytanie: czy byłby w stanie zmobilizować elektorat szerszy od elektoratu PiS?

Kaczyński czyta i słucha

Jeszcze przed wakacjami na konwencji w Pułtusku Kaczyński mówił: – Musimy znaleźć kogoś, kto będzie bardzo dobrze przyjęty przez społeczeństwo, a w przeszłości nie ma niczego, co można zaatakować, nawet niesprawiedliwie, ale nie ma.

Później w rozmowie z Radiem Maryja powtórzył, że obciążenie rządami wyklucza też z wyścigu byłego premiera Mateusza Morawieckiego. – Ma pewne wejście do drugiej tury, ale zwycięstwo w niej byłoby wynikiem jakiegoś cudu – ocenił.

PiS powołał zespół do wyborów prezydenckich, zespół zlecił badania i zaczął przesłuchania kandydatów. Niektórzy odpadli z powodu nieuporządkowanego życia osobistego, inni – bo nie zaprezentowali formatu prezydenckiego.

A Jarosław Kaczyński czytał badania, słuchał opinii, przyjmował przedstawicieli różnych frakcji. – Rzeczywiście jedną z rozważanych koncepcji były prawybory. Ostatecznie kierownictwo partii podjęło wczoraj decyzję, że ta formuła nie będzie realizowana – oznajmił w piątek Bochenek. Na platformie X napisał jeszcze: „Po uwzględnieniu wszystkich „plusów" i „minusów", a także z uwagi na napięty kalendarz nadchodzących tygodni, kierownictwo PiS podjęło decyzję, iż prawybory – ze względu m.in.: na kwestie organizacyjne – nie byłyby dobrym rozwiązaniem".

Nieoficjalnie wiemy, że PiS wciąż zleca badania, a w grze nadal są nazwiska Czarnka, Nawrockiego i Bocheńskiego. Ale teraz rozgorzała nowa dyskusja: o terminie ogłoszenia kandydata

– Żadna z frakcji nie wygrała – usłyszałam od polityków PiS w piątek. Czarnek miał poparcie starej gwardii, tzw. wielkiej piątki, czyli Elżbiety Witek, Jacka Sasina, Zbigniewa Hoffmanna, Zbigniewa Raua i Mariusza Błaszczaka. Przeciwne było środowisko byłego premiera. Sympatie Sasina wędrowały: wspierał Bocheńskiego, bo to faworyt Raua, potem wspierał Czarnka.

Czarnek, Nawrocki, Bocheński w grze

Nieoficjalnie wiemy, że partia wciąż zleca badania, a w grze nadal są nazwiska Czarnka, Nawrockiego i Bocheńskiego. Teraz w PiS rozgorzała nowa dyskusja: o terminie ogłoszenia kandydata. Wcześniej PiS celował w 11 listopada, by powtórzyć historię sprzed lat, gdy prezentował Andrzeja Dudę.

Teraz politycy PiS myślą, czy nie poczekać na głównego rywala – kandydata Koalicji Obywatelskiej. Premier Donald Tusk w wywiadzie dla „Wyborczej" zapowiedział, że partia ogłosi kandydata 7 grudnia i że będzie to osoba, która przemawiała na ostatniej konwencji partyjnej. Wśród mówców byli wtedy m.in Rafał Trzaskowski, Radosław Sikorski i sam premier. Kilka dni później na X Tusk doprecyzował: „Kto będzie naszym kandydatem w wyborach prezydenckich? Tę decyzję ogłosimy 7 grudnia, na Śląsku. Będzie to ktoś, kto, po pierwsze, nadaje się najlepiej na ten urząd, po drugie – ma największe szanse na wygranie, po trzecie – nie będę to ja. Naprawdę!" – zapewnił.

A w PiS zaczęła się dyskusja. Przeciwnicy wstrzymywania się aż do ogłoszenia decyzji KO uważają, że to tylko wydłużyłoby tę opowieść o tym, jak PiS szuka kandydata. A Kaczyński publicznie deklarował, że nie chce czekać. – Kandydat Platformy to jeden z trzech polityków, z których każdy jest bardzo znany – mówił kilka dni temu dziennikarzom w Sejmie. – My mamy kandydatów także mniej znanych, więc musimy to zrobić wcześniej – powiedział.

Ale nie potwierdził, czy PiS ogłosi kandydata 11 listopada. – Zobaczymy – rzucił jedynie. ●

Partia Razem opuszcza klub Lewicy

Koło parlamentarne Razem będzie liczyło pięć osób. Już na listopadowym posiedzeniu Sejmu politycy partii zamierzają wystąpić pod własnym szyldem. Zapowiadają, że będą sensowną opozycją wobec rządu. Domagają się zmian w budżecie.

– Rok temu głosowaliśmy za zmianą, z nadzieją na to, że ruszy w końcu naprawa państwa. Minął rok i trzeba to sobie powiedzieć jasno i uczciwie – to się nie wydarzyło. Rząd Donalda Tuska zawiódł ludzi. Nie dotrzymał obietnic. Zawodzi kolejne grupy – pracowników, kobiety, pacjentów, młode pokolenie rzucone na pastwę banków i deweloperów, które z przerażeniem patrzy na rosnące ceny i czynsze – mówił w niedzielę, po dwudniowym kongresie Razem, lider partii Adrian Zandberg.

Dwie frakcje w Razem

Po wygranych przez partie demokratyczne wyborach parlamentarnych partia Razem nie zdecydowała się wejść do rządu Donalda Tuska. Politycy Razem przyjęli rolę recenzentów rządu. Ale nie wszyscy byli tak samo wobec Tuska krytyczni.

W czwartek wicemarszałkini Senatu Magdalena Biejat (dotąd współprzewodnicząca Razem), senatorka Anna Górska oraz posłanki Dorota Olko, Joanna Wicha i Daria Gosek-Popiołek ogłosiły, że odchodzą z Razem. Polityczki argumentowały, że opuszczają partię, bo chcą „budować, a nie wyłącznie recenzować" oraz wybierają „drogę współpracy i porozumienia".

O to porozumienie w ostatnich tygodniach było w Razem coraz trudniej. Partia podzieliła się na dwie frakcje – tę z Magdaleną Biejat, która gotowa była bardziej wesprzeć rząd, i frakcję Adriana Zandberga, wobec rządu Tuska bardzo krytyczną. Sytuacja zrobiła się poważna w ostatnich dniach, gdy Zandberg zapowiedział, że Razem nie poprze budżetu w takim kształcie, w jakim przedstawił go minister finansów Andrzej Domański.

W niedzielę Adrian Zandberg powtórzył, że – zdaniem Razem – przygotowany przez rząd budżet jest fatalny, antyspołeczny, „uderza w służbę zdrowia i pracowników budżetówki, jest bardzo skąpy jeśli chodzi o badania, naukę, mieszkalnictwo, ale hojny dla milionerów, banków i deweloperów". Lider Razem zapowiedział, że „jeśli zmiany w budżecie nie zostaną wprowadzone, to partia Razem zagłosuje przeciwko niemu". Jednocześnie stwierdził, że Razem „będzie sensowną opozycją, która stoi po stronie ludzi".

Wychodzą z klubu Lewicy

Posłanka Marta Stożek ogłosiła w niedzielę: – Jako kongres partii Razem podjęliśmy decyzję o opuszczeniu klubu parlamentarnego Lewicy i utworzeniu koła partii Razem. Wniosek o utworzenie koła złożymy w nadchodzącym tygodniu. Tak, byśmy na pierwszym listopadowym posiedzeniu Sejmu występowali już samodzielnie jako Razem.

Koło parlamentarne Razem będzie liczyło pięcioro parlamentarzystów. Stworzą je: posłowie Adrian Zandberg, Maciej Konieczny, Marcelina Zawisza, Marta Stożek i zawieszona w prawach członkini klubu Lewicy (dotąd tworzyły go Nowa Lewica i Razem) posłanka Paulina Matysiak.

Matysiak została zawieszona za współpracę z politykami PiS, miał się nią zająć sąd partyjny Razem. Czy coś się w tej sprawie zmienia, skoro politycy Razem opuszczają klub Lewicy? Przedstawiciele partii wyjaśniali w niedzielę, że „Matysiak jest zawieszona, ale jest członkinią partii Razem, więc zgodnie ze statutem koło partii będzie liczyło pięć osób". W niedzielę nie chcieli odpowiedzieć na pytanie, co stanie się stanie z posłanką i jej członkostwem w Razem, tłumacząc, że „organy dyscyplinarne muszą przeprocedować swoje procedury". ● **Tomasz Nyczka**

Kto zyska, a kto straci na podziale ▶ 15

eprasa.pl bdf687da47

Będą zmiany w „lex Kamilek”

– To odpowiedź na wątpliwości – mówi „Wyborczej” wiceministra sprawiedliwości Zuzanna Rudzińska-Bluszcz, w której resorcie jest już gotowa nowelizacja ustawy „lex Kamilek”. Przepisy, które mają chronić dzieci, w praktyce paraliżują pracę szkół.

Paulina Nodzyńska

O tym, że przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego zwane „lex Kamilek” zostaną zmienione, wiceministra sprawiedliwości Zuzanna Rudzińska-Bluszcz poinformowała niedawno podczas posiedzenia sejmowej komisji ds. dzieci i młodzieży. Zapowiedziała, że rodzice, którzy wybierają się z klasą na wycieczkę, zostaną zwolnieni z obowiązku okazywania zaświadczeń o niekaralności. – Nie będą musieli ich donosić, jeśli np. suszą dzieciom włosy na basenie lub wyjeżdżają jako wolontariusze na wycieczki szkolne – tłumaczyła, odnosząc się do obaw, jakie wyrażali nauczyciele i dyrektorzy.

Na łamach „Wyborczej” utyskiwali oni, że konieczność egzekwowania takich zaświadczeń od każdego, kto ma mieć kontakt z dzieckiem, paraliżuje pracę szkół. Pytali: czy mam każdego traktować jak przestępcę? Czy nie mogę już przytulić płaczącego dziecka? Czy mam wyrzucić uczniów ze znajomych na Facebooku?

Opisaliśmy też przypadek jednej z warszawskich szkół, gdzie dyrektorka postanowiła zupełnie zrezygnować z wyjść i wycieczek.

Wyłączą obowiązek

Ministerstwo Sprawiedliwości chce położyć temu kres. – Wyłączamy wprost obowiązek rodziców pomagających podczas wycieczek szkolnych czy wyjść na basen legitymowania się zaświadczeniem z Krajowego Rejestru Karnego, doceniając ich zaangażowanie w społeczność szkolną – potwierdza w rozmowie z „Wyborczą” wiceministra Rudzińska-Bluszcz. Dodaje, że zwolnieni z tego obowiązku zostaną także goście szkoły, np. policjanci, strażacy, RPO. – Chodzi o zawody, które z założenia wymagają niekaralności – tłumaczy wiceministra.

To jednak niejedyne zmiany, jakie szykuje w „lex Kamilek” resort sprawiedliwości. Wiceministra zapowiada też zwolnienie z opłat za zaświadczenia wolontariuszy (to koszt od 20 do 30 zł). Taki postulat zgłosiły m.in. organizacje harcerskie.

– W Ministerstwie Sprawiedliwości bacznie śledziliśmy debatę publiczną w tym zakresie – mówi wiceministra. I podkreśla, że nowelizacja jest wynikiem spotkań z przedstawicielami Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Sportu, związkami sportowymi, organizacjami hotelarskimi i organizacjami społecznymi, a także analizy pytań, które wpływały bezpośrednio od obywateli. – Jest odpowiedzią na podnoszone wątpliwości – zaznacza Rudzińska-Bluszcz.

Resort sprawiedliwości chce też odejść od „podwójnego sprawdzania danej osoby”. Dotyczy to np. trenerów sportowych, którzy byli już wcześniej sprawdzani w rejestrach przez zatrudniające ich firmy. Szkoła nie będzie musiała ich dodatkowo weryfikować.

> *Wyłączamy wprost obowiązek rodziców pomagających podczas wycieczek szkolnych czy wyjść na basen legitymowania się zaświadczeniem z Krajowego Rejestru Karnego, doceniając ich zaangażowanie w społeczność szkolną*
>
> ZUZANNA RUDZIŃSKA-BLUSZCZ
> wiceministra sprawiedliwości

Nowelizacja jest już w resorcie sprawiedliwości gotowa. – Powinna w najbliższych tygodniach wyjść do konsultacji międzyresortowych i społecznych – zapowiada wiceministra Rudzińska-Bluszcz.

Fundacja przeciw luzowaniu

– Trudno komentować zapisy, których jeszcze nie widzieliśmy – mówi Renata Szredzińska z fundacji Dajemy Dzieciom Siłę, która brała udział w pracach nad ustawą. – Zdziwiłabym się, jeśli miałyby zostać poluzowane. Rodzic, który pomaga na basenie, w sytuacji, gdzie dzieci są roznegliżowane, powinien być sprawdzony. Wiem, że to niewygodne, ale chodzi o ochronę dzieci – dodaje.

Nie jest jednak tak, że w „lex Kamilek” niczego by nie zmieniała. Uważa, że pobieranie zaświadczeń powinno być szerzej dostępne w internecie, np. za pomocą mObywatela. Bo teraz zdarza się, że przed sądami ustawiają się gigantyczne kolejki, na zaświadczenie online też trzeba czekać.

Jej zdaniem, należy też doprecyzować niektóre pojęcia, które powodują niejasności, np. kim właściwie jest „organizator wypoczynku”: samorząd, szkoła, kierownik kolonii? – Powinniśmy też pomóc hotelarzom. Teraz muszą sprawdzać, jakie relacje łączą dziecko z dorosłymi, z którymi przyjechało. Nie jest to zawsze proste, by udowodnić, że są oni jego rodzicami – podkreśla, bo dziecko nie zawsze ma przecież dowód osobisty. Popiera też zniesienie opłat za zaświadczenia od wolontariuszy, którzy pracują dla szkoły bezpłatnie.

„Lex Kamilek”

Zmiany w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym nazwane „lex Kamilek” są pokłosiem tragicznej śmierci ośmiolatka z Częstochowy, który zginął z rąk swojego ojczyma. Dawid B. znęcał się nad chłopcem, bił go, oblewał wrzątkiem, wpychał na rozgrzaną płytę pieca węglowego. Kiedy Kamilek trafił do szpitala, było już za późno.

Chłopiec był maltretowany już od dłuższego czasu. Żadnej z państwowych instytucji nie udało się zapobiec tragedii.

Nowe przepisy, mające lepiej chronić dzieci, Sejm uchwalił dwa miesiące po śmierci Kamilka. Było ich na tyle dużo, że wchodziły w życie stopniowo. Wszystkie obowiązują od 15 sierpnia tego roku. ●

wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na Wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34343933

WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

Znak:IR.II.7840.1.16.2024 Kielce, dnia 23-10-2024

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1 i ust. 2, w związku z art. 15 ust. 1 i ust. 4, art. 38 pkt 2 lit. zg i art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (j.t. Dz. U. z 2024 r., poz. 1286), art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (j.t. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (j.t. Dz. U. z 2022r., poz. 2000 ze zm.),

zawiadamiam

że w dniu 23.10.2024 r. na wniosek **Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, działającej przez pełnomocnika**, **Wojewoda Świętokrzyski wydał decyzję Nr 19/2024,** zatwierdzającą projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany oraz udzielającą pozwolenia dla inwestycji pn.: „Budowa gazociągu DN300 MOP 8,4 MPa L~1,1 km Swarzów-Grzybów – przekroczenie rzeki Wisła”, inwestycja obejmuje nieruchomości lub ich części położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek:

- **nieruchomości na których zlokalizowane zostaną obiekty budowlane:** 52/1, 53/2, 184, 185, 196, 197, 198, 199, 322 obręb 0014 Pawłów, jednostka ewid. 260103_5 Nowy Korczyn;
- **nieruchomości będące wyłącznie w obszarze oddziaływania – pasie montażowym:** 49, 52/2, 53/1, 116, 117, 186, 195 obręb 0014 Pawłów, jednostka ewid. 260103_5 Nowy Korczyn

Zakres robót zgodny z projektem zagospodarowania terenu i projektem architektoniczno-budowlanym.

Z treścią decyzji Wojewody Świętokrzyskiego można się zapoznać w siedzibie Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, Al. IX Wieków Kielc 3, w Wydziale Infrastruktury i Rozwoju, w pokoju 724 (bud. A, p. VII), w godzinach od 8.00 do 14.00. Ponadto treść decyzji od dnia 25.10.2024r. zostanie udostępniona na okres 14 dni na stronie internetowej – Biuletynie Informacji Publicznej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, w zakładce Obwieszczenia (https://bip.kielce.uw.gov.pl/bip/obwieszczenia/obwieszczenia-aktualne).

W związku z powyższym informuję, zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, że zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicach ogłoszeń Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Miasta i Gminy Nowy Korczyn, stronach internetowych wymienionych Urzędów oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

z up. Wojewody Świętokrzyskiego
Magdalena Boszczyk
Z-ca Dyrektora
Wydział Infrastruktury i Rozwoju

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34343908

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2024.551) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.572),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 22 października 2024 r. została wydana decyzja znak: WI-IV.747.1.16.2024 o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu dla inwestycji pod nazwą:

„Budowa gazociągu średniego ciśnienia PE dn 225 o ciśnieniu roboczym nie większym niż 0,5 MPa w miejscowości Białka, Juszczyn, Kojszówka - gm. Maków Podhalański-etap I”,

na wniosek inwestora: Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o., działającego przez pełnomocnika.

Wojewoda doręcza decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony zawiadamia o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu zawiadomienie o wydaniu decyzji wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych decyzją lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, właściciela lub użytkownika wieczystego zawiadamia się o decyzji poprzez obwieszczenie.

Decyzja Wojewody Małopolskiego podlega natychmiastowemu wykonaniu z mocy prawa.

Strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego* mogą zapoznać się z treścią decyzji **osobiście** w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, pokój 18, ul. Basztowa 22, **po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną**: (12 39 21 610).

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim.

Stronie postępowania przysługuje prawo złożenia odwołania od decyzji Wojewody Małopolskiego. Odwołanie wnosi się do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego - w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim uważa się za dokonane. Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu wiąże właściwe organy przy sporządzaniu planu ogólnego oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu jest wiążąca dla właściwych organów w zakresie wydawania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej oraz decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Ostateczna decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stanowi podstawę do dokonywania wpisów w księdze wieczystej i w katastrze nieruchomości. Wpisy dokonywane są na wniosek złożony przez wojewodę.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej:
  - Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie,
  - Urzędu Miejskiego w Makowie Podhalańskim,
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

eprasa.pl bdf687da47

W Gruzji wrze po wyborach

Gruzińska opozycja zarzuca partii władzy fałszerstwa wyborcze i apeluje do zwolenników, by wyszli na ulice. – Nie mam wątpliwości, że partia władzy ukradła te wybory. Zachód i opozycyjni politycy nie powinni uznawać wyników – mówi „Wyborczej" politolog Gela Wasadze.

• **Bidzina Iwaniszwili, założyciel partii Gruzińskie Marzenie, tuż po ogłoszeniu sondażowych wyników wyborów** FOT. DAVID MDZINARISHVILI / PAP / EPA

Wiktoria Bieliaszyn

KORESPONDENCJA Z TBILISI

Wybory parlamentarne w Gruzji odbyły się w sobotę. Po jednej stronie wyborcy mieli partię władzy Gruzińskie Marzenie, która w ostatnim czasie obrała mocno prorosyjski kurs, a po drugiej kilka partii opozycyjnych. Uprawnionych do głosowania było 3,5 mln Gruzinów. Do urn – według Centralnej Komisji Wyborczej – poszło 58,94 proc. z nich.

Wyniki exit poll, opublikowane po zakończeniu głosowania, były sprzeczne. Badanie zlecone przez telewizję Imedi, bliską partii władzy, wskazywało, że wygrało Gruzińskie Marzenie z wynikiem 56,1 proc. głosów, a do parlamentu weszły tylko trzy, a nie cztery partie opozycyjne.

Z kolei dwa inne badania, zrobione przez ośrodki Edison Research i Harris X, zamówione przez dwie inne stacje telewizyjne, wskazywały na zwycięstwo partii opozycyjnych. Według tych danych Gruzińskie Marzenie otrzymało odpowiednio 40,9 i 42 proc. głosów, a cztery partie opozycyjne, które weszły do parlamentu – 51,9 i 48 proc.

Wczoraj rano Centralna Komisja Wyborcza Gruzji zaktualizowała wstępne wyniki. Po przeliczeniu 99 proc. głosów liderem jest partia władzy Gruzińskie Marzenie (54,27 proc.). Koalicja na rzecz Zmian uzyskała 10,8 proc., partia Jedność – Ruch Narodowy – 10,09 proc., Silna Gruzja– 8,75 proc., a Gacharia – za Gruzję – 7,75 proc. głosów.

Według tych wyników prorosyjskie Gruzińskie Marzenie zdobywa 88 ze 150 miejsc w parlamencie. Do uzyskania większości konstytucyjnej nie wystarczy, ale pozwoli partii władzy na utworzenie rządu.

Gruzini zrobili, co mogli

Zdaniem opozycji wyniki zostały sfałszowane. Zwraca uwagę, że Gruzińskie Marzenie nie zdobyło większości głosów w Tbilisi i innych dużych miastach oraz za granicą.

Po przeliczeniu głosów z 58 lokali wyborczych za granicą (wszystkich było 67 w 42 państwach) Gruzińskie Marzenie otrzymało tam zaledwie 15 proc. głosów. Najwięcej – 31,9 proc. dostała Koalicja na rzecz Zmian.

Media piszą o nadzwyczajnej frekwencji za granicą, informując o kilometrowych kolejkach przed ambasadami.

– Gruzini zrobili, co mogli. Teraz wszystko w rękach Zachodu i opozycji. Według moich szacunków głosowało wcale nie 60 proc. Gruzinów, a 80 proc. Liczba osób uprawnionych do głosowania w naszym kraju nie przystaje do rzeczywistości, bo tysiące Gruzinów przebywają na emigracji, często nielegalnie. Dlatego można uznać, że do urn poszła cała Gruzja – mówi Gela Wasadze, politolog, dyrektor ds. programów regionalnych w Gruzińskim Centrum Analiz Strategicznych.

I dodaje: – Mam nadzieję, że zagraniczni niezależni obserwatorzy oraz Zachód ocenią te wybory prawidłowo. Jeśli tak się nie stanie i jeśli Zachód uzna te wybory, będzie to ogromne rozczarowanie nie tylko dla Gruzinów, ale i dla wszystkich mieszkańców byłego ZSRR. Nie może tak być, że przez cały czas mówi się o zachodnich wartościach i deklaruje przywiązanie do nich, a w momencie próby całkowicie się o nich zapomina. Ludzie stracą przekonanie, że są w stanie cokolwiek zmienić i że ich głos cokolwiek znaczy, a nie da się budować demokracji ze społeczeństwem, które tak myśli – mówi Wasadze.

> *Jesteśmy oburzeni tym, co odważyła się ogłosić Centralna Komisja Wyborcza. Wyniki nie odzwierciedlają woli narodu gruzińskiego*
>
> **ANNA DOLIDZE**
> jedna z liderek Silnej Gruzji

W sobotę wieczorem lider Koalicji na rzecz Zmian Nika Gvaramia oskarżył Gruzińskie Marzenie o próbę przeprowadzenia zamachu konstytucyjnego. – Schemat fałszowania wyborów został zdemaskowany. Wybory zostały skradzione – powiedział.

Schemat fałszerstw

Anna Dolidze, jedna z liderek Silnej Gruzji, oświadczyła podczas konferencji prasowej: – Jesteśmy oburzeni tym, co odważyła się ogłosić Centralna Komisja Wyborcza. Wyniki nie odzwierciedlają woli narodu gruzińskiego. Walczymy o każdy głos, korzystamy ze wszystkich legalnych środków, by bronić demokratycznego i europejskiego wyboru narodu gruzińskiego. Nie pozwolimy nikomu odebrać tego wyboru. Władze Gruzji opracowały kompleksowy schemat fałszerstw podczas wyborów – stwierdziła koalicyjna misja organizacji obywatelskich Gruzji „Mój głos" w końcowej ocenie naruszeń wyborczych.

„Podczas wyborów zarejestrowano przypadki, w których na kartach do głosowania znajdowały się już znaki na rzecz rządzącej partii, a wyborcom masowo wydawano dwie lub więcej kart. Stosowano także metody takie, jak naruszenie systemu weryfikacji i procedury znakowania. Wszystko to pozwoliło partii Gruzińskie Marzenie uzyskać decydującą liczbę głosów", napisano w komunikacie.

O nieprawidłowościach powiadomiło także Międzynarodowe Stowarzyszenie na rzecz Sprawiedliwych Wyborów i Demokracji (ISFED). Przewodnicząca organizacji Nino Dolidze wskazała co prawda, że podczas liczenia głosów nie odnotowano znaczących naruszeń, ale podkreśliła, że „odnotowano fakty, które mogły znacząco wpłynąć na przebieg kampanii wyborczej i dzień głosowania".

Jakie? „Wrzucanie do urn fałszywych kart do głosowania; oddawanie głosu kilkakrotnie przez te same osoby; masowe kupowanie głosów wyborców; usuwanie obserwatorów z lokali wyborczych; kontrola danych osobowych obywateli i wpływ na ich decyzje wyborcze".

Z raportu ISFED wynika, że w 9 proc. lokali wyborczych w kraju nie zapewniono tajności głosowania. W kolejnych 9 proc. odnotowano problemy z procedurą znakowania. W 11 proc. lokali wyborczych doszło do bójek i starć. W 13 proc. lokali przekupywano wyborców. Jak zauważyła Dolidze, na wcześniejszych wyborach nie obserwowano tak szeroko zakrojonego procederu kupowania głosów.

Wybory w cieniu przemocy

Zarówno same wybory, jak i noc po nich była pełna bezprawnych incydentów. W nocy z soboty na niedzielę kilkadziesiąt osób zaatakowało klub nocny „Byaminoli" w Zugdidi, gdzie odbywała się impreza dla zwolenników opozycji. Kanał informacyjny Tbilisi Life donosił, że grupa chuliganów zaczęła obrażać gości stojących przed klubem, a później usiłowała wtargnąć do środka.

Do podobnej sytuacji doszło w dniu wyborów w Tbilisi. Kilkadziesiąt niezidentyfikowanych osób zaatakowało biuro opozycyjnej partii Jedność – Ruch Narodowy. Przedstawiciele partii twierdzą, że do ich sztabu wtargnęli zwolennicy Gruzińskiego Marzenia, uzbrojeni w drewniane pałki i kije. „Napastników było ok. 150. Przyjechali samochodami, wtargnęli do budynku i zaczęli obrażać znajdujące się tam osoby", opisywała redakcja Georgia News, powołując się na Lewana Bieżaszwilego, przewodniczącego rady politycznej opozycyjnej partii.

Do ataków dochodziło także w lokalach wyborczych. Kaukaski Węzeł informował, że przedstawicielka opozycyjnej koalicji Jedność dla Ratowania Gruzji Mariam Dolidze doznała urazów głowy i brzucha podczas ataku na lokal komisji wyborczej w Tbilisi. Pomocy lekarskiej potrzebowały także osoby ranne podczas bójki, do której doszło w siedzibie komisji wyborczej we wsi Kyzyladżło.

Jak zareaguje Zachód?

– Gruzińskie Marzenie jest w swoich działaniach absolutnie bezczelne. Widać, że czuje się bezkarne. Jak można wierzyć w to, że w niektórych wioskach, w których w dodatku mieszkają głównie Ormianie, zdobyli 90 proc. głosów? Przecież to jakiś radziecki absurd – mówi politolog Wasadze.

I dodaje: – Nie mam wątpliwości, że partia władzy ukradła wybory. Ale mam co do tego, czy Zachód i opozycyjni politycy staną na wysokości zadania i ich nie uznają. Wyniki opublikowane przez CKW jasno dają do zrozumienia, że Gruzińskie Marzenie szykuje się do negocjacji. Pytanie, czy nasi opozycjoniści przystaną na ich warunki, dadzą się przekupić i zgodzą się na mniejszość w parlamencie, byle tylko mieć mandaty, czy będą walczyć do końca.

Zdaniem politologa, jeśli Zachód uzna wybory, a opozycja się ugnie, Gruzinów czekają ciężkie czasy.

– Można być przeciwko Rosji i mieć ją we własnym domu. Bo właśnie to nas czeka, jeśli Zachód pozwoli Gruzińskiemu Marzeniu utrzymać władzę – podsumowuje Wasadze.

Premiera nie obchodzi, co zrobi opozycja

Premier Gruzji Irakli Kobakhidze oświadczył w niedzielę, że Gruzińskie Marzenie nie jest zainteresowane tym, czy przedstawiciele opozycji wejdą do parlamentu. Według niego żaden z nich „nie jest interesujący ani pod względem pracy parlamentarnej, ani pod względem treści partyjnych, ani zasobów ludzkich".

– To ich sprawa, nie jesteśmy tym zainteresowani, nie możemy tracić na to czasu. To ich sprawa, czy wejdą do parlamentu, czy nie. W każdym razie parlament będzie legalny. Kto chce wejść – wejdzie, kto nie chce – niech nie wchodzi – powiedział premier, cytowany przez Tbilisi Life.

Z oświadczenia Kobakhidze wynika, że „Gruzini dokonali jedynego bezalternatywnego wyboru – wybrali pokój i rozwój kraju, jasną, europejską przyszłość".

– W sumie otrzymaliśmy około miliona 120 tysięcy głosów, co jest rekordem od 2012 roku. Powiedzieliśmy społeczeństwu, że są to wybory równe referendum, o znaczeniu podobnym do wyborów z 2012 roku. Wyborcy zrozumieli przesłanie, a bezprecedensowa frekwencja jest z tym związana. To imponujące zwycięstwo – dodał Kobakhidze. ●

1 RP

eprasa.pl bdf687da47

Niemiecka gospodarka w kryzysie

Program ściągnięcia wykwalifikowanej kadry na razie nie wypalił, wpływy z podatków są niższe od zakładanych, a MFW przewiduje w najlepszym razie stagnację gospodarczą.

• **Linia produkcyjna w fabryce Volkswagena w Emden, 20 września 2024 r.**
FOT. REUTERS / FABIAN BIMMER

Michał Kokot

To, w jaki sposób Niemcy poradzą sobie z obecnymi kryzysami, zdecyduje o pozycji kraju w kolejnych latach. Póki co nie wygląda to dobrze.

Kraj przechodzi problemy gospodarcze. Jednym z tego powodów jest fakt, że produkty „Made in Germany" przestają być konkurencyjne.

Recesja zamiast wzrostu

Niemiecki Bank Federalny latem zapewniał, że gospodarka Niemiec powoli wychodzi z zeszłorocznej recesji. W tym roku miało nastąpić odbicie, a w kolejnych latach solidny wzrost. Ale kilka dni temu Międzynarodowy Fundusz Walutowy skorygował te szacunki. Obniżył prognozę tegorocznego wzrostu o 0,3 proc. PKB do -0,2 proc. W przyszłym roku gospodarka ma urosnąć tylko o 0,8 proc. Za powód tego MFW podaje spadający popyt na towary z Niemiec.

Pierwsze oznaki tego procesu nadeszły na początku października, gdy niemiecki urząd statystyczny podał dane za sierpień. Zamówienia w przemyśle spadły wtedy o blisko 6 proc. w porównaniu do wcześniejszego miesiąca. Nawet z uwzględnieniem czynnika sezonowego (czyli wakacji) były to dane gorsze od tych, jakich spodziewali się analitycy (mówili o spadku dwuprocentowym).

Allianz Trade prognozuje, że w tym roku w Niemczech upadłość ogłosi 23 tys. firm, o półtora tysiąca więcej, niż szacowali analitycy jeszcze we wrześniu. Inne dane mówią o zagrożonej egzystencji 20 proc. firm w całym kraju.

Scholz obiecywał cud

Wszystkie te wiadomości stoją w sprzeczności z zapowiedziami Olafa Scholza. Kanclerz latem podczas wystąpienia w Bundestagu zapowiadał, że polityka jego rządu przyczyni się do „niesamowitego ożywienia" koniunktury gospodarczej w Niemczech. Rok wcześniej twierdził, że niemiecką gospodarkę czeka już niedługo wzrost w wysokości 4-8 proc. rocznie, czyli taki, jaki panował w czasach cudu gospodarczego lat 60. i 70., który doprowadził do potęgi Niemiec.

Nic takiego się póki co nie wydarzyło.

W pewnym stopniu za problemy gospodarcze odpowiadają sami przedsiębiorcy, a właściwie ich menedżerowie. Najlepiej ilustruje to przykład Volkswagena, który rocznie notuje straty powyżej miliarda euro. Ten największy koncern motoryzacyjny w Niemczech, zatrudniający na całym świecie 600 tys. osób, przespał technologiczny przełom elektrycznej mobilności.

Volkswagen przespał epokę

W Stanach Zjednoczonych, największym rynku eksportowym VW, nie potrafi zyskać istotnych udziałów w rynku, nie mówiąc o nawiązaniu konkurencji z Teslą. I to pomimo rzuconych nakładów liczonych w miliardach euro. Najlepiej wciąż sprzedają się wielkie paliwożerne SUV-y jak Atlas, w przeciwieństwie do elektrycznego modelu ID.Buzz., który przeszedł w Stanach niezauważony.

Tymczasem by nie płacić ogromnych kar w USA, niemiecki koncern musi w tym kraju sprzedawać przynajmniej 30 proc. swoich aut o napędzie elektrycznym lub hybrydowym. Póki co jest poniżej tego progu o jakieś 10 punktów procentowych. Do tego model hybrydowy ma dopiero wejść na amerykański rynek w 2027 r. i nie wiadomo czy nie będzie już wtedy technologicznie zapóźniony.

Herbert Diess, były prezes Volkswagena, broni się, że duże koncerny nie są w stanie przestawić swoich produkcji z dnia na dzień z powodu zmieniających się technologii, czym tłumaczy przespanie ery silników napędzanych elektrycznie w swoim koncernie.

Inni niemieccy giganci narzekają na wysokie koszty energii, brak wykwalifikowanych rąk do pracy oraz konkurencję z Chin z jej dumpingowymi cenami.

Sprowadzanie fachowców kuleje

Kanclerz Scholz zapewniał niedawno, że jego rząd robi dużo, by sprowadzić wykwalifikowanych pracowników z zagranicy, których brakuje w kraju. Służyć temu miał wprowadzony program „Karta szansy" (Chancenkarte), skierowany do wykształconych obcokrajowców, władających niemieckim lub angielskim. Rząd sądził, że uda się dzięki temu miesięcznie do kraju sprowadzić 2,5 tys. nowych pracowników. Jednak zainteresowanie okazało się dużo mniejsze. W ciągu trzech miesięcy udało się pozyskać tylko 2,3 tys. fachowców, m.in. z Indii, Chin, Turcji i Rosji.

Produkty „Made in Germany" przestają być konkurencyjne

Niemcy zmagają się za to z dużym obciążeniem systemów socjalnych w związku z przyjętymi uchodźcami z Ukrainy i migrantami z innych krajów, którzy nie pracują. Te obciążenia mogą jeszcze bardziej wzrosnąć. W piątek niemieccy samorządowcy zwołali konferencję z udziałem przedstawicieli rządu. Domagają się powstrzymania nielegalnej imigracji, która jest coraz większym problemem w ich miastach.

By odciążyć budżet Christian Lindner, minister finansów i szef liberałów z FDP, którzy są w rządowej koalicji, zapowiedział częściowe skreślenie zasiłków dla przebywających w kraju Ukraińców. Mają oni zostać pozbawieni tzw. środków obywatelskich, które zastąpiły dawne zasiłki dla bezrobotnych. Również kosztowny system przyznawania zapomóg do wynajmowanych mieszkań, z których dotąd korzystali obywatele Ukrainy, ma zostać zreformowany, dzięki czemu niemiecki budżet ma zyskać miliardy euro.

Kłótnie w koalicji

Lindner jest gorącym zwolennikiem odciążania zarówno budżetu, jak i niemieckich przedsiębiorców. Według niego (a również wielu ekspertów) gospodarce Niemiec pomoże obniżenie podatków dla przedsiębiorców.

O tym jednak nie chce słyszeć Robert Habeck, wicekanclerz z Zielonych. Według niego należałoby raczej stworzyć specjalny fundusz inwestycyjny dla średnich przedsiębiorstw, który miałby polegać na ich subwencjowaniu. Lindner uznaje ten pomysł za niedorzeczny i nie godzi się na dalsze zadłużanie budżetu. Zwłaszcza że dopiero co się okazało, iż wpływy do budżetu z podatków mają być mniejsze o blisko 60 mld euro w ciągu następnych czterech lat.

Nie wiadomo czy z powodu tarć w koalicji pomiędzy SPD, Zielonymi i liberałami uda się uzyskać kompromis w tej sprawie. Niemieckie media analizując konflikt między koalicjantami, piszą, że w niemieckim rządzie zaczęła się już kampania przedwyborcza.

Wybory do Bundestagu planowane są za 11 miesięcy. ●

OGŁOSZENIE Kraj/34344143

DZIŚ W „WYBORCZEJ" DODATEK

Gospodarka Morska,

a w nim m.in:.

- 50-lecie powstania Portu Północnego w Gdańsku,
- jak radzą sobie polskie stocznie,
- czy czeka nas kontenerowa bitwa o Gdańsk?"

REKLAMA
SPONSOR GŁÓWNY
PORT GDAŃSK

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34344071

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu
BURMISTRZ SUPRAŚLA
OGŁASZA CZWARTY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na oddanie w użytkowanie wieczyste na okres 99 lat niezabudowanej nieruchomości położonej w Supraślu przy ul. Uroczysko Pustelnia oznaczonej numerem ewidencyjnym 761/3 o pow. 0,4108 ha. Dla przedmiotowej nieruchomości prowadzona jest w Sądzie Rejonowym w Białymstoku w IX Wydziale Ksiąg Wieczystych księga wieczysta BI1B/00110592/8.
Przeznaczeniem pod zakłady lecznictwa uzdrowiskowego w rozumieniu art. 6 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o lecznictwie uzdrowiskowym.
Cena wywoławcza: 370.000,00 zł netto. Do ceny zbycia zostanie doliczony 23% podatek VAT zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.
Termin Przetargu: 27 listopada 2024 r. godz. 12.00, sala narad Urzędu Miejskiego w Supraślu przy ul. J. Piłsudskiego 58;
Termin wpłaty wadium w pieniądzu w kwocie: 37.000,00 zł do 22 listopada 2024 r., za datę wpłaty uważać się będzie datę wpływu pieniędzy na konto sprzedającego.

Ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Supraślu przy ul. Piłsudskiego 58, opublikowane zostało również na stronie internetowej bip.um.suprasl.wrotapodlasia.pl.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34343918

POMÓŻ URATOWAĆ MAMĘ I DWIE CÓRECZKI.

Frania całe życie spędziła w jednym gospodarstwie, co rok rodząc źrebaki na mięso. Przedtem latami rodziła jej matka, która gdy Frania zajęła jej miejsce, skończyła życie w ubojni. Linia produkcyjna końskiego mięsa trwa w tym gospodarstwie od wielu, wielu lat. To kolejny sposób na dobry zarobek. Dzieci Frani co rok były kupowane przez handlarza i z kilkunastu wydanych na świat źrebiąt, dziś żyją już tylko malutka Florka i rok starsza Felka. Żyją, bo był plan, by zastąpiły starą, wysłużoną Franię, którą trzeba oddać do rzeźni. Plan się jednak teraz zmienił i zapadła decyzja, że koniec z hodowlą koni i wszystkie trzy zostały zabrane przez handlarza.

Kochani, serce pęka, gdy myślę o leciwej, wysłużonej Frani, o małej Florce, która jeszcze je mleczko, o starszej Felci, która tak bardzo się boi, że nawet nie chce podejść. Serce pęka, bo wiem, że pomoc im to ogromne wyzwanie. Handlarz chce 21000 zł za wszystkie trzy, udało się już zebrać część pieniędzy, ale nadal brakuje środków, by one żyły. Pilnie potrzebna jest pomoc, liczy się każda złotówka. To już ostatni dzień na ratunek !

Pomóż Frani, Florce i Felci. Jeśli możesz przekaż darowiznę na konto:

Numer konta 05 1020 4900 0000 8202 3349 1785

Fundacja KONIKI MONIKI, Zawada Nowa 22, 26-720 Policzna

www.konikimoniki.org.pl tel: 570 666 540 Monika

eprasa.pl bdf687da47

Posłowie zarabiają na wynaj

O 30 proc. w Trójmieście, 35 proc. w Rzeszowie, 38 proc. w Zielonej Górze. Tak (według danych Otodom) rosły ceny wynajmu między styczniem 2022 i 2023 roku. Skorzystali na tym również niektórzy parlamentarzyści. Na ich przykładzie pokazujemy, jak rosły dochody właścicieli mieszkań.

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Maria Korcz
Kasia Bielecka

Pieniądze lubią ciszę – mówią ci, którzy wolą, by o ich biznesach nie rozmawiać głośno. Inni powiadają z kolei, że nie należy zaglądać ludziom w kieszeń. Wyborcy coraz częściej jednak tę ciszę przerywają i z zainteresowaniem zaglądają do oświadczeń majątkowych posłów.

Trudno im się dziwić, bo nieruchomości w Polsce, gdy porównamy je ze średnimi zarobkami, są po prostu niedostępne cenowo. Historia o studencie nocującym w bibliotece obiegła kilka miesięcy temu całą Polskę. Niewiele lepiej wygląda sytuacja innych jego rówieśników. We wrześniu młodzi zorganizowali więc w Warszawie strajk pod hasłem „Zero szans na mieszkanie".

Gdy dodamy do tej atmosfery upór polityków w forsowaniu pomysłu na kolejny program dopłat do kredytów hipotecznych, w sposób naturalny rodzi się pytanie: co kieruje ludźmi fundującymi nam taką rzeczywistość? Czy odpowiedzi częściowo mogą dostarczyć oświadczenia majątkowe posłów?

Posłowie oświadczają, my sprawdzamy

Po raz pierwszy przeanalizowałyśmy je rok temu, wraz z początkiem nowej kadencji Sejmu. Dzięki temu dowiedziałyśmy się, że posłowie i posłanki jako lokatę kapitału najchętniej wybierają mieszkania. Zeszłoroczny rekordzista, Andrzej Gut-Mostowy (PiS), wykazał wówczas dochody z najmu rzędu 2,47 mln zł, wyprzedzając tym samym resztę o kilka długości.

Tuż za nim uplasowała się posłanka Koalicji Obywatelskiej Marta Wcisło (przebywająca teraz na politycznej delegacji w europarlamencie), która rocznie na wynajmie zarabiała 252 tys. zł.

Ostatnie miejsce na podium zajmował wówczas Robert Kropiwnicki, również poseł KO. Na otarcie łez miał jednak 178 tys. zł dochodu, które zadeklarował jako zysk z wynajmu swoich licznych nieruchomości.

Łącznie dochody z najmu wykazało w zeszłorocznych oświadczeniach 16 proc. posłów.

Rok później postanowiłyśmy sprawdzić, jak zmieniły się zyski z najmu parlamentarzystów, a co za tym idzie: kto zdecydował się na podwyżkę czynszu, a kto był dla swoich lokatorów nieco bardziej łaskawy.

Na początek wyjaśnijmy jednak pewną niejasność, której wytłumaczyć nie potrafiła nawet Kancelaria Sejmu.

Na warsztat wzięłyśmy oświadczenia składane w kwietniu 2024 roku i listopadzie 2023 roku. W przypadku tych pierwszych sprawa jest jasna. Zgodnie z przepisami dotyczą dochodów za rok 2023. Problem pojawia się jednak w przypadku oświadczeń składanych na początku kadencji.

Gdy dopytywałyśmy posłów, jakiego okresu dotyczą oświadczenia z listopada 2023, jedni uznali, że przepisy nakazują im wykazać stan majątkowy na koniec 2022 roku, inni, że ten obowiązujący na dzień złożenia oświadczenia (czyli za pierwsze 10 miesięcy 2023 roku). Większość pozostawiła nas bez odpowiedzi. Podobnie jak kancelaria Sejmu, która nie umiała odpowiedzieć na to, za jaki okres posłowie powinni rozliczać się u progu kadencji, a później przestała odbierać nasze telefony.

Obrałyśmy więc drogę obliczeń procentowych. Postanowiłyśmy założyć, że ci posłowie, których dochody z najmu wzrosły między jednym a drugim oświadczeniem powyżej 17 proc. prawdopodobnie składali je za 2022 i 2023 rok, a nie najpierw za 10, a potem za 12 miesięcy 2023 roku. Gdyby bowiem tak było, drugie oświadczenie powinno być o ok. 17. proc. wyższe (zakładając, że co miesiąc zarabiają tyle samo, dwa miesiące dochodów stanowią 17 proc. rocznego zarobku).

W poniższej analizie bierzemy pod uwagę posłów, których dochody w oświadczeniach majątkowych wzrosły powyżej 17 proc. i tych, którzy sami przyznali się do podniesienia czynszu.

By sprawdzić, czy wzrost dochodów z najmu wynika z podwyższenia opłat przez polityków, porównałyśmy nie tylko dochody wykazane w 2023 i 2024 roku, ale także liczbę mieszkań zadeklarowaną w oświadczeniach. Jeśli w tym czasie wzrósł zysk z najmu, a liczba nieruchomości pozostała bez zmian, zakładałyśmy po prostu wzrost ceny najmu. I pytałyśmy o to posłów.

Trzy domy czy dwanaście mieszkań?

Politycy Koalicji Obywatelskiej stanowią ponad jedną trzecią (35 proc.) posłów zarabiających na posiadaniu nieruchomości. Niekwestionowaną liderką jest Marta Wcisło, która od kilku miesięcy zasiada w europarlamencie. W naszym zeszłorocznym zestawieniu zajęła drugie miejsce pod względem największych dochodów z wynajmu mieszkań.

Dwa z trzech domów (w jednym prawdopodobnie sama mieszka) przyniosły jej 252 tys. zł w 2022 roku, ale rok później już tylko 183 tys. To spadek o 69 tys. zł, czyli przeszło jedną czwartą. Europosłanka nie odpowiedziała na naszą prośbę o wyjaśnienie, z czego wynika ta zmiana.

Wciąż jednak trzy domy przynoszą Wcisło większe zyski niż 12 mieszkań posłowi Kropiwnickiemu. Tak, to ten sam polityk, o którym głośno było po publikacji „Faktu", w której ujawniono, że mimo posiadania 12 nieruchomości, pobiera 3,5 tys. zł dodatku na wynajem mieszkania w Warszawie.

Być może potrzeba pobierania dodatku wynikała u Kropiwnickiego ze spadku dochodów z wynajmu? W ostatnim oświadczeniu majątkowym Kropiwnicki wykazał, że wynajem mieszkań, których jest właścicielem, przyniósł mu 145 tys. zł. Jeszcze przed rokiem było to 178 tys. zł.

Przyjrzyjmy się jednak komuś, kto miał lepszą passę. I tak, zyski z wynajmowania mieszkań najskuteczniej pomnożył Wojciech Król (KO), właściciel trzech mieszkań. Mniej zadowoleni byli z pewnością jego najemcy. Choć nie przybyło mu mieszkań, to zyski z najmu wzrosły o 191 proc.

Jeszcze rok temu najem przynosił mu 35 tys. zł zysku. W ostatnim oświadczeniu wykazał, że dochody wzrosły do 102 tys. zł. Nie zazdrościmy lokatorom.

Prawo, sprawiedliwość i rosnące dochody

Posłowie i posłanki PiS, którzy wykazali w tym roku zyski z najmu wyższe niż w poprzednim, wiodą prym w naszym zestawieniu. To np. wspomniany były szef MSZ Zbigniew Rau, którego dochody względem poprzedniego roku wzrosły o 182 proc. Trzeba jednak przyznać, że w klasyfikacji samej wysokości dochodów z najmu (a nie, jak robimy to w poniższej tabeli – wzrostu zysków z niego), z kretesem przegrałby z Joanną Lichocką. Posłanka rocznie za wynajmowanie mieszkań zgarnia bowiem ponad 235 tys. zł.

Posłowie i posłanki jako lokatę kapitału najchętniej wybierają mieszkania

Nic dziwnego, bo posłanka Lichocka oprócz dwóch ponad 100-metrowych mieszkań, dysponuje jeszcze działkami rolno-budowlanymi (z oświadczenia majątkowego trudno dokładnie stwierdzić iloma dokładnie, ale co najmniej trzema i udziałami w jednej) oraz działkami rolno-usługowymi (co najmniej dwoma).

Pod względem liczby nieruchomości posłankę Lichocką goni jednak następny w naszej klasyfikacji poseł Marcin Grabowski. Ten ma bowiem, oprócz domu, jeszcze trzy mieszkania, a na dokładkę – lokal usługowy. Jego dochód z wynajmu w rok wzrósł o 165 proc. – z 23 tys. zł do 61 tys. zł

W czołówce znalazł się też poseł Bartłomiej Wróblewski. Ze wzrostem o 107 proc. Jak jednak tłumaczy, to efekt tego, że w roku 2022 mieszkanie wynajmował tylko przez pół roku. „Wynajmuję tylko jedno i to samo mieszkanie. Rozpocząłem w połowie 2022 r. W 2023 roku wynajmowałem przez cały rok. Od mniej więcej połowy 2023 r. kwota miesięczna wynajmu wyższa o 10 proc." – tłumaczy poseł.

Bardziej tajemnicza była posłanka Ewa Leniart, której dochody wzrosły o 71 proc. „Na wysokość przychodów z najmu wpływa nie tylko ilość nieruchomości objętych najmem, ale długość trwania najmu i wysokość czynszu" – napisała w odpowiedzi na nasze pytania.

Trzecia droga i mieszkaniowe inwestycje

Posłów i posłanek związanych z Trzecią Drogą (wzięłyśmy pod lupę zarówno Polskę 2050, jak i PSL), którzy zarabiają na wynajmie nieruchomości, jest dziewięcioro.

Najwięcej – 98 tys. zł w ostatnim roku – zarobił poseł Marcin Skonieczka, który w Sejmie zasiada po raz pierwszy, a wcześniej przez kilkanaście lat był wójtem gminy Płużnica. Ma dom i pięć mieszkań. Jednocześnie jego dochód wzrósł o ok. 800 proc. Dlaczego? Skonieczka w zeszłorocznym oświadczeniu majątkowym (czyli tym złożonym w 2023 roku, które opisuje zyski z 2022 roku), stwierdził, że na swoich nieruchomościach... stracił 14 tys. zł.

„W 2022 roku dochody z najmu można było rozliczać na zasadach ogólnych i była możliwość odliczania od przychodów z najmu kosztów, w tym odpisów amortyzacyjnych. W moim przypadku w 2022 r. koszty były większe od przychodów, stąd w oświadczeniu, tak jak i w zeznaniu rocznym PIT, wpisana jest strata „ – tłumaczy w odpowiedzi na nasze pytania poseł Skonieczka

Później jednak zmieniły się przepisy i od przychodów z najmu nie można już było odliczać kosztów ich uzyskania. Poseł zaczął więc wykazywać dochody. Najwyższe w swojej partii.

Tuż za nim na podium plasuje się Barbara Okuła-Trusiak, która na wynajmie zarobiła w 2023 roku 60,9 tys. zł. Ma dwa domy o powierzchni 450 m2 i 280 m2 oraz siedlisko z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi. Najemcy zapłacili jej o 17 proc. więcej niż rok wcześniej.

Czołówkę stawki zamyka wicepremier i szef MON z PSL (więcej o nim piszemy niżej w części dotyczącej ministrów obecnego rządu). Władysław Kosiniak-Kamysz na jednym (i jedynym które posiada) mieszkaniu zarobił 40,5 tys. zł; jednocześnie czynsz u wicepremiera wzrósł o 41 proc.

Inny ludowiec Wiesław Różyński czynsz podniósł o 28 proc. Na wynajmie jednego (blisko 60-metrowego mieszkania) zarobił w 2023 roku 39,8 tys. zł.

Od zera do rentiera

„Wzrost dochodów z najmu nieruchomości wynika z podniesienia kwoty czynszu" – pisze nam poseł Ryszard Wilk z Konfederacji. Podwyżka była sowita, bo w porównaniu z rokiem 2022, w 2023 polityk wykazał o 57 proc. wyższe dochody z najmu. Niewykluczone, że więcej musieli zapłacić nie tylko lokatorzy, ale też najemcy przedsiębiorcy, bo oprócz mieszkań poseł wynajmuje też dwa budynki handlowo-usługowe.

Jego partyjny kolega, Przemysław Wipler, choć już w 2023 roku wykazał, że posiada dom i dwa mieszkania, w pierwszym w tej kadencji oświadczeniu nie wykazał z tego tytułu żadnych dochodów. Ale już w drugim wskazał, że na ich wynajmie zarobił 55 tys. zł.

Mieszkanie prawem. I towarem

W Lewicy zarabianie na najmie mieszkań wykazały w poselskich oświadczeniach trzy osoby. Jak w praktyce wygląda promowana przez partię idea „mieszkanie prawem, nie towarem"?

eprasa.pl bdf687da47

wyborcza

STOŁECZNA

warszawa.wyborcza.pl

Poniedziałek, 28 października 2024

Imieniny obchodzą: Sabina, Szymon

Redaktor prowadzący: **Jakub Chełmiński**

Kontakt z redakcją: stoleczna@agora.pl

Otwarcie linii tramwajowej do Wilanowa już jutro

Bez zmian tras autobusów

Tramwaje do Wilanowa zabiorą pierwszych pasażerów we wtorek. ZTM wprowadzi zmiany w komunikacji miejskiej na raty. Do których dzielnic przeniesie autobusy, które przestaną jeździć wzdłuż nowej trasy tramwajowej?

Jarosław Osowski

Termin otwarcia linii tramwajowej do Miasteczka Wilanów to wtorek, 29 października. To wciąż nieoficjalna data. Już wcześniej „Stołeczna" pisała, że inauguracja nastąpi jeszcze w tym miesiącu, a nie w listopadzie. Opóźnienie jest już i tak znaczne. Inwestycja miała być gotowa na początku 2024 r. Potem prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski zapowiadał oddanie torowiska we wrześniu. Budimex, wykonawca prac, nie zdążył, bo m.in. musiał poprawiać fuszerki.

Zaproszenie na przejazd do Wilanowa przed otwarciem 6,5-kilometrowego odcinka torów wzdłuż ul. Belwederskiej, ul. Sobieskiego i al. Rzeczypospolitej dostali radni. Pasażerowie wsiądą do tramwajów od rana we wtorek. Do Miasteczka Wilanów ma też wtedy przyjechać prezydent Trzaskowski.

Najpierw nowe trasy tramwajowe

Tego dnia Zarząd Transportu Miejskiego wprowadzi tylko zmiany dotyczące tramwajów. Ruszą nowe linie: **14** (Banacha – pl. Narutowicza – Metro Politechnika – pl. Unii Lubelskiej – Miasteczko Wilanów) i **16** (Piaski – rondo Babka – Stawki – pl. Bankowy – Marszałkowska – Puławska – Miasteczko Wilanów). Poniedziałek, 28 października będzie zaś ostatnim dniem kursowania linii **35** (Banacha – pl. Narutowicza – pl. Zbawiciela – pl. Bankowy – Stawki – Piaski), która istniała równo 30 lat. W 1994 r. tramwaje z tym numerem pojechały odcinkiem na Stawkach używanym wcześniej tylko w awaryjnych sytuacjach.

• **Testy na nowym odcinku linii tramwajowej ulica Belwederska - Miasteczko Wilanów** FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Protesty w sprawie tras autobusów

Na razie ZTM nie planuje wprowadzać zapowiedzianych zmian tras autobusów. Przez najbliższe dni razem z tramwajami do Miasteczka Wilanów będą więc też kursowały linie z Dworca Centralnego: **519** do Powsina i **522** do ul. Branickiego. Likwidacja bezpośredniego połączenia Wilanowa z tą stacją wywołuje protesty. Wicedyrektor ZTM Artur Zając mówi „Stołecznej": – Według naszych obserwacji jakieś 40 proc. pasażerów linii **522** wysiada przy Metrze Politechnika, a większość pozostałych – w centrum po skręcie z Marszałkowskiej w Al. Jerozolimskie. Do Dworca Centralnego dojeżdżają pojedynczy.

Falę niezadowolenia spowodowała też zapowiedź skierowania linii **519** z Parku Kultury w Powsinie do stacji metra Wilanowska. Autobusy będą wycofane z Dolnego Mokotowa i Śródmieścia. – W najbardziej obłożonym kursie rano z Powsina w przegubowcu, który może zabrać ok. 160 osób, jechało 40 pasażerów. Zwykle to kilkanaście, a zdarza się, że kilka osób – informuje wicedyrektor ZTM.

Docelowo różnego rodzaju zmiany po otwarciu torów tramwajowych do Wilanowa obejmą 27 linii autobusowych: sześć zostanie zlikwidowanych, osiem skróconych, cztery wydłużone, powstanie też jedna nowa. „Stołeczna" spytała, ile autobusów wycofanych z Wilanowa i Mokotowa ZTM odzyska docelowo dla innych dzielnic? – Po wprowadzeniu zmian wilanowskich w podstawowym planie będziemy potrzebowali ok.15 autobusów mniej. Będą wykorzystywane w miarę potrzeb do obsługi innych linii w sieci WTP, ale trudno wskazać konkretne – odpowiedział nam Tomasz Kunert, rzecznik ZTM.

O dodatkowe kursy od dawna proszą m.in. mieszkańcy Gocławia, gdzie budowę obiecywanej od ponad dekady trasy tramwajowej ratusz odłożył na koniec lat 20. Niektóre linie autobusowe wciąż nie wróciły do rozkładów przedwakacyjnych. Od nowego roku z ulic zniknie też niemal sto autobusów prywatnych przewoźników, którym kończą się kontrakty z ZTM. Nowych umów nie będzie, a lukę mają wypełnić Miejskie Zakłady Autobusowe. ●

Wyrok w sprawie głośnego morderstwa

Młodociani sprawcy skazani na 25 lat więzienia

25 lat pozbawienia wolności orzekł sąd dla dwóch z pięciu sprawców zabójstwa 78-letniego biznesmena w Wawrze. To finał zbrodni, jakiej dopuścili się młodociani przestępcy w 2022 roku.

Do wstrząsającej zbrodni w willowej dzielnicy Warszawy, którą dokładnie zaplanowała piątka młodych ludzi, doszło w nocy z 12 na 13 stycznia 2022 r. Sprawcy otrzymali informację, że 78-letni biznesmen w domu, w szafie pancernej, przechowuje znaczną ilość gotówki i cenne przedmioty.

Przestępcy napadli na kolegę wnuka mężczyzny, skrępowali go i wywieźli do lasu w Izabelinie, gdzie zmusili do wyjawienia kodu do szafy pancernej Tadeusza K. Dwójka sprawców została z porwanym, trójka pojechała do domu biznesmena.

Nieprawidłowy kod

Wtargnięcie do domu przebudziło właściciela domu, który stawiał opór sprawcom. Pokrzywdzony został przewrócony na łóżko i przygnieciony ciężarem oskarżonych. Jak ustalono w toku śledztwa mężczyzna, zmarł w wyniku gwałtownego uduszenia. Kod do szafy pancernej okazał się nieprawidłowy. Sprawcy ukradli więc cały sejf. Otworzyli go następnego dnia, 13 stycznia 2022 r.

Porwanego kolegę wnuka zmarłego wypuścili. Wcześniej kradnąc mu zegarek o wartości 400 złotych. Łączną wartość zrabowanego mienia oszacowano na ponad 340 tysięcy złotych. Sprawcy cieszyli się wolnością przez dwa miesiące.

Najstarszy z nich w chwili popełnienia przestępstwa miał 24 lata, najmłodsza – 18 lat. Grupa miała jasny cel – dobrać się do sejfu, który znajdował się w domu biznesmena, gdzie mieszkał z żoną i z wnukiem. Karol Ł. i Jakub K. usłyszeli zarzut zabójstwa, sąd wymierzył im karę po 25 lat więzienia. Muszą też zapłacić po 300 tys. zł zadośćuczynienia na rzecz żony zamordowanego biznesmena, oraz po 20 tys. zł na rzecz Filipa R., którego wzięli jako zakładnika.

Sprawcy wiedzieli co robili

Adrian K. był kierowcą, usłyszał łączną karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Weronice P., która porwała wnuka biznesmena i przekazała informacje na temat sejfu, sąd wymierzył łączną karę 7 lat pozbawienia wolności, a Kacper D., chłopak dziewczyny, usłyszał wyrok 8 lat pozbawienia wolności. Wszyscy muszą też wypłacić odpowiednie kwoty zadośćuczynienia żonie zamordowanego, osobie wziętej jako zakładnika, zapłacić odpowiednie kary grzywny oraz nawiązkę na rzecz zapobiegania i zwalczania narkomanii. Sędzia podkreślił, że „sprawcy Jakub K. oraz Karol Ł. musieli zdawać sobie sprawę, że tego typu działanie może doprowadzić do śmierci pokrzywdzonego Tadeusza K.", działali więc w zamiarze ewentualnym.

Wyrok jest nieprawomocny. ●

Rafał Górski, PAP

REKLAMA

Warszawa/34342997

eprasa.pl bdf687da47

Oszuści blokują miejsca w kolejce do urzędów i wyłudzają od petentów opłaty

Sprawa handlu „numerkami” w prokuraturze

Do blokowania elektronicznej kolejki oszuści używają botów, w tych zwykłych ustawiają swoich ludzi wyłudzających pieniądze za miejsce. – Z naszych weryfikacji wynika, że te boty pochodzą ze Wschodu – twierdzi przedstawiciel kancelarii prawnej obsługującej kontrakty dla cudzoziemców.

• **Jak się okazuje proceder handlu „numerkami” ma miejsce nie tylko w urzędzie przy Kruczej**
FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Rafał Górski

W poniedziałek opisaliśmy proceder handlu „numerkami” w kolejce do Wydziału ds. Cudzoziemców Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Kruczej. Firmy uczestniczące w nim używają specjalnego oprogramowania, wykorzystującego boty do rezerwacji miejsc w kolejce cudzoziemców załatwiających formalności w tym urzędzie. Potem odsprzedają zablokowane w ten sposób miejsca zdesperowanym cudzoziemcom, którzy potrzebują pilnego rozstrzygnięcia swoich spraw, zanim ich karty pobytu stracą ważność. Ceny w zależności od rodzaju usługi wahają się od 250 zł za sam numer w kolejce, do 1500 zł za przejście całej procedury składania dokumentów.

Jak się okazuje podobny proceder ma miejsce nie tylko w urzędzie przy Kruczej.

„13 tysięcy za ochronę międzynarodową”

Z podobnymi problemami spotykają się obcokrajowcy w biurze Urzędu ds. Cudzoziemców, organu administracji rządowej przy u. Taborowej. Ten urząd odpowiada m.in. za wnioski o azyl w Polsce, udzielenie ochrony międzynarodowej czy o status uchodźcy. Pod urzędem działają samozwańcze grupy kolejkowe. Jak ujawnili dziennikarze, blokowanej przez reżim Aleksandra Łukaszenki niezależnej rozgłośni Europejskie Radio dla Białorusi to postawni mężczyźni, uzbrojeni w paralizatory, którzy zajmują miejsce w kolejce, by potem je odsprzedać. Przybywający tu petenci, mogą wejść do urzędu, tylko wtedy, gdy akurat nie ma tu sprzedawców miejsc lub jeśli miejsce od blokujących kolejkę odkupią.

Według białoruskich dziennikarzy cena za numer w kolejce plus pomoc w przejściu całej procedury to nawet 13 tys. złotych. Naciągacze mają w ofercie możliwość rozłożenia płatności na raty po 750 zł miesięcznie.

– W tych procedurach pośrednik często nie jest potrzebny. Urząd do spraw Cudzoziemców rozpoczął już kampanię informującą o niepotrzebnych opłatach za pełnomocnictwo i nieuczciwych pełnomocnikach. Dużo lepiej uzyskać wsparcie od organizacji pozarządowych, które jest bezpłatne – tłumaczy dr. Magdalena Nazimek, prawniczka i ekspertka ds. rzecznictwa Konsorcjum Migracyjnego (skupia dziewięć organizacji społecznych działających na rzecz migrantów i uchodźców).

Nasza rozmówczyni zwraca uwagę, że pośrednictwo przy załatwianiu formalności jest legalne, dopóki polega na działaniu w ramach pewnego systemu. – Ale jeśli firmy pośredniczące hakują system tak jak przy Kruczej, lub tak jak w przypadku urzędu przy ul. Taborowej, zajmują kolejkę i jeszcze każą sobie za to płacić, możemy mieć tu do czynienia z przestępstwem – wyjaśnia dr. Nazimek. Przypomina, że obsługa cudzoziemców w tych urzędach to darmowa usługa. I dodaje, że urzędy próbują walczyć z takimi firmami, aktualizują oprogramowania. Prowadzą też akcje informacyjne. Ale ekspertka podkreśla, że taką działalnością informacyjną zapobiegającą patologiom na styku urząd – petent powinny się zajmować inne osoby, a nie pracownicy tych urzędów. – W tych urzędach powinny pracować osoby eksperckie, wysoko wyspecjalizowane w zakresie prawa migracyjnego i na tym koncentrować swoją aktywność. Ale może być o nie trudno, jeśli oferta finansowa na stanowisko nie jest zachęcająca. Te urzędy powinny być wzmocnione w zakresie finansowym i kadrowym – podkreśla Nazimek.

Kancelaria prawna śledzi boty

– Skala procederu jest znacznie większa, niż się wydaje – mówi prawnik, dr Michał Kacprzyk, wspólnik kancelarii Raczkowski zajmującej się prawem HR i imigracją korporacyjną. Opowiada, że jeszcze rok temu problem z brakiem miejsc w kolejce dotyczył każdej sprawy związanej z legalizacją pobytu, którą zajmował się Wydział ds. Cudzoziemców przy Wojewodzie Mazowieckim. Profesjonalne firmy jak kancelaria Raczkowski nie mogły pozwolić sobie na korzystanie z pośredników oferujących obejście systemu, dlatego zamiast osobiście, wnioski składały drogą elektroniczną lub pocztą, ale to wydłużało postępowanie przynajmniej o kilka miesięcy. – Pracownicy naszych klientów często przyjeżdżają do Polski wykonywać wysokopłatne prace na kluczowych stanowiskach. Pracujemy dla największych firm sektora IT / New Tech. Ale nie mogliśmy sprawnie załatwiać spraw. Bo terminy blokowały boty – wyjaśnia Kacprzyk.

Kancelaria, mierząc się z tym problemem, przeprowadziła własną weryfikację, używając do tego specjalnego oprogramowania śledzącego. Z analiz wynikało, że boty blokujące miejsca pochodziły ze Wschodu. – Według naszych badań na każde 250 „numerków” wypuszczanych przez urząd przy Kruczej ponad 200 były zajmowane przez boty z terenów Rosji i Ukrainy. To by oznaczało dla oszustów około 40 tysięcy złotych dziennie, ponad 800 tysięcy miesięcznie. Pytanie brzmi, gdzie trafiały te pieniądze i gdzie przekazywane były dane osobowe cudzoziemców – zastanawia się prawnik.

– Dla każdego podmiotu, który prowadzi biznes w sposób uczciwy i etyczny to wielki problem. Wielu naszych klientów było niezadowolonych, że tak długo trwa procedura, ale kiedy wytłumaczyliśmy, że przecież nie będziemy wyprowadzać danych naszych klientów gdzieś do Rosji, zgadzali się z nami – zaznacza Kacprzyk.

Kancelaria regularnie informowała o problemie Urząd Wojewódzki, którym kierował wtedy poseł PiS Tobiasz Bocheński. Ale urząd nie reagował. Dopiero gdy zmienił się wojewoda, coś zaczęło się dziać. – Wcześniej obojętność urzędu była naganna. Odpowiedź na kilkanaście wcześniejszych maili dostaliśmy, gdy przyszła nowa ekipa. Urząd przyznał, że zna problem i próbują go rozwiązać. Kilka tygodni później świętowaliśmy, że wreszcie udało się zmniejszyć skalę problemu – twierdzi dr. Michał Kacprzyk. Ale dodaje: – Jest pytanie, kto za tym stoi, kto organizował i nadal organizuje ten proceder, kto brał za to kasę i gdzie te środki trafiają. Z naszego researchu wynika, że wszystkie drogi prowadzą na Wschód.

Urząd zawiadamia policję, sprawa w prokuraturze

Jakub Dudziak, rzecznik Urzędu ds. Cudzoziemców, który ma biuro przy ul. Taborowej, przekazał „Wyborczej”, że sprawa naciągaczy została zgłoszona na policję. – W związku ze złożonym zawiadomieniem o podejrzeniu popełnienia przestępstwa prokurator Prokuratury Rejonowej Warszawa Ursynów w dniu 22 sierpnia 2024 roku wszczął w tej sprawie postępowanie – poinformowała komisarz Ewa Kołdys, rzeczniczka prasowa Komendy Rejonowej Policji Warszawa II.

Jak informuje policjantka, sprawa jest prowadzona z artykułu 230 kk. Chodzi o płatną protekcję. „Kto, w zamian za korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę, podejmuje się pośrednictwa w załatwieniu sprawy, powołując się na wpływy, wywołując u innej osoby przekonanie o istnieniu wpływów, wykorzystując takie przekonanie lub utwierdzając ją w przekonaniu o istnieniu wpływów w instytucji państwowej lub samorządowej podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.” – czytamy w kodeksie karnym. ●

Drogie miejsce w kolejce

13
TYS. ZŁOTYCH

• **Nawet tyle, według białoruskich dziennikarzy, zapłacić trzeba za miejsce w kolejce w biurze Urzędu ds. Cudzoziemców przy ul. Taborowej w Warszawie. Naciągacze mają w ofercie możliwość rozłożenia płatności na raty po 750 zł miesięcznie**

REKLAMA
Warszawa/34341483

1 WA

eprasa.pl bdf687da47

Potrącił 10-latka i uciekł z miejsca wypadku

Sąd pirata-recydywistę potraktował bardzo łagodnie

49-letni Artur R. potrącił na pasach 10-latka. Chłopiec był w stanie ciężkim, ale sprawca nie udzielił mu pomocy. Zbiegł z miejsca wypadku. Kilka dni później zgłosił się na policję. Sąd potraktował go łagodnie.

Do zdarzenia doszło we wtorek, 22 października, około godziny 15 przy ulicy Głównej w Piasecznie. Tuż przy szkole podstawowej, na terenie z ograniczeniem prędkości do 40 km/h. Jadący oplem mężczyzna potrącił przechodzące przez przejście dla pieszych dziecko. Kierujący dwukrotnie wychodził z auta i sprawdzał stan chłopca, ale mu nie pomógł. Wsiadł do samochodu i zbiegł z miejsca wypadku. 10-latek został przewieziony do szpitala w stanie ciężkim. Policja natychmiast rozpoczęła specjalną akcję poszukiwania sprawcy.

Sprawca zgłosił się na policje, bo wiedział, że jest poszukiwany

Policjanci bardzo szybko ustalili, kto kierował autem, we wszystkich wydziałach pod auspicjami Komendy Stołecznej Policji ogłoszono obławę na zbiega. Funkcjonariusze sprawdzili wszystkie adresy, pod którymi mógł znajdować się 49-letni Artur A.

Pirat drogowy jest bardzo dobrze znany policji i prokuraturze.

• **Skrzyżowanie ulic Głównej i Północnej w Piasecznie. 22 października na przejściu dla pieszych przy szkole podstawowej kierowca opla potrącił 10-latka, który najprawdopodobniej wszedł na czerwonym świetle** FOT. GOOGLE MAPS

Był notowany między innymi za kierowanie pojazdem po pijanemu i spowodowanie wypadku drogowego w stanie nietrzeźwości. Ma dwa aktywne zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych obowiązujące do 2028 roku.

Gdy Artur A. zrozumiał, że jest w potrzasku, sam zgłosił się na komisariat. „Policjanci sprawdzili wszystkie adresy, pod którymi mógł się ukrywać zidentyfikowany przez nich mężczyzna. Ta presja i świadomość tego, że nie jest już anonimowy, sprawiły, że 49-latek sam zgłosił się do jednostki policji. (...) Czynności w toku." – poinformowali na platformie X stołeczni policjanci.

To kolejny przykład na pobłażliwość sądów wobec piratów drogowych. W 2023 roku wydano 125 tysięcy zakazów prowadzenia pojazdów mechanicznych, w pierwszym półroczu tego roku już 58 tys. Rekordzista miał wydanych... 19 zakazów i nadal jeździł

Artur A. dostał trzy zarzuty. Za złamanie zakazu prowadzenia grozi mu do pięciu lat więzienia, za spowodowanie wypadku – do trzech lat, a za nieudzielenie pomocy także do trzech lat.

Podczas pierwszego przesłuchania przyznał się do winy, ale gdy prokurator przesłuchał go po raz drugi, Artur A. wycofał swoje zeznania i nie przyznał się do potrącenia chłopca. Jak przekazał rzecznik prokuratury okręgowej Piotr Skiba, mężczyzna złożył wyjaśnienia częściowo tylko korespondujące z zebranym dotychczas materiałem dowodowym.

2,5 promila we krwi

– Podejrzany jest osobą wielokrotnie karaną za czyny polegające na łamaniu sądowego zakazu prowadzenia pojazdów, doprowadzeniu do wypadku w związku z jazdą pod wpływem alkoholu, karany był również za jazdę pod wpływem alkoholu oraz jest osobą wielokrotnie naruszającą przepisy ruchu drogowego. W Prokuraturze Rejonowej w Piasecznie toczą się przeciwko podejrzanemu Arturowi R. dwa postępowania, gdzie czyny zarzucane zostały popełnione przez niego w odstępie dwóch miesięcy, a poprzednie prawomocne wyroki odnoszą się do czynów sprzed kilku miesięcy, tj. grudnia 2023 roku i marca 2024 roku. Przeciwko podejrzanemu Arturowi R., toczy się m.in. postępowanie o ponowną jazdę pod wpływem alkoholu, tj. o czyn z art. 178 a par. 4 kk, gdzie do zdarzenia doszło w dniu 12.08.2024 r. w Szymanowie, gm. Góra Kalwaria, pow. piaseczyński, miał wtedy 2,5 promila alkoholu we krwi – przekazał rzecznik.

Nadzorująca postępowanie Prokuratura Rejonowa w Piasecznie wystąpiła do Sądu Rejonowego o aresztowanie sprawcy na trzy miesiące, jednak podczas postępowania aresztowego sędzie nie przychylił się do wniosku prokuratury i zasądził dozór policyjny. Recydywista ma stawiać się na komisariacie policji trzy razy w tygodniu. Prokuratura będzie wnosić zażalenie od tej decyzji.

To kolejny przykład na pobłażliwość sądów wobec piratów drogowych. W 2023 roku wydano 125 tysięcy zakazów prowadzenia pojazdów mechanicznych, w pierwszym półroczu tego roku już 58 tys. Rekordzista miał wydanych... 19 zakazów i nadal jeździł. ●

Rafał Górski

wyborcza.pl

• **Więcej: warszawa.wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34344008

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 49 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572, dalej K.p.a.), art. 53 ust. 1c, w związku z art. 64 ust. 1, ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130),

Zarząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy zawiadamia

że 15 października 2024 r. wydana została Decyzja Nr 43/MOK/WZ/2024/O o odmowie ustalenia warunków zabudowy dla inwestycji budowlanej polegającej na budowie budynku warsztatu napraw samochodów z częścią biurową na działce ew. nr 14/1 w obrębie 0560 przy ul. Spiralnej 1M w Warszawie na terenie Dzielnicy Mokotów.

Zainteresowane strony mogą zapoznać się z treścią powyższej decyzji w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Mokotów Urzędu m.st. Warszawy, ul. Marynarska 19A, 02-674 Warszawa, po uzgodnieniu terminu telefonicznie (22 443 66 49) lub mailowo (m.rutkowska@um.warszawa.pl).

Od decyzji stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Warszawie za pośrednictwem Urzędu m.st. Warszawy Wydziału Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Mokotów w terminie 14 dni od skutecznego jej doręczenia.

Zgodnie z art. 49 § 2 K.p.a. doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie niniejszego zawiadomienia.

1 WA

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34344123

RSM PRAGA
ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „PRAGA"
Administracja Osiedla „Erazma"
w Warszawie, ul. Erazma z Zakroczymia 2A
ogłasza

przetarg nieograniczony, którego przedmiotem jest opracowanie koncepcji na organizację wjazdu i wyjazdu w obrębie Kolonii „Kamińskiego-Ćmielowska" znajdującej się w zasobach RSM „Praga" Osiedle „Erazma" z uwzględnieniem zabezpieczenia terenu Kolonii przed dostępem dzikich zwierząt.

Termin składania ofert **do dnia 15.11.2024 r. do godz. 11⁰⁰** w sekretariacie Administracji Osiedla „Erazma" przy ul. Erazma z Zakroczymia 2A w Warszawie.

Osoby zainteresowane udziałem w przetargu powinny złożyć pisemną ofertę (zgodną ze wzorem) w zamkniętej kopercie.

Materiały przetargowe można otrzymać bezpłatnie pobierając je ze strony internetowej Spółdzielni pod adresem:

https://www.rsmpraga.pl/przetargi-remontowo-budowlane/

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **15.11.2024 r. o godz. 12⁰⁰** w Administracji Osiedla „Erazma".

Osobą upoważnioną do kontaktów z oferentami jest:

p. Przemysław Wiśniewski, adres mailowy: erazma@rsmpraga.pl

Niniejszy przetarg organizowany jest na podstawie „Zasad udzielania zamówień i organizowania przetargów w RSM „Praga", przyjętego Uchwałą nr 107/2017 Rady Nadzorczej RSM „Praga" z dnia 28 listopada 2017 oraz Zarządzenia nr 28/2018 Zarządu RSM „Praga" z dnia 5 października 2018 w sprawie szczegółowych warunków postępowania o udzielenie zamówienia w RSM „Praga".

RSM „PRAGA" zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, nieprzyjęcia żadnej z ofert oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

RSM „PRAGA" przysługuje prawo podjęcia negocjacji z wybranymi oferentami.

Pytania do przetargu należy przesyłać jedynie drogą mailową.

Ogłoszono dnia 23.10.2024 r.

*Klauzula informacyjna Zamawiającego dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej RSM „Praga"

OGŁOSZENIE PŁATNE Płock/34343847

GGN-II.6840.12.2024 Płock, dnia 22 października 2024 roku

INFORMACJA

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży

Zarząd Powiatu Płockiego z siedzibą w Płocku przy ulicy Bielskiej 59 podaje do publicznej wiadomości, że zamieszcza na stronach internetowych: **www.powiat.plock.pl i bip.powiat-plock.pl** i wywiesza na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Płocku ul. Bielska 59 **WYKAZ** nieruchomości Powiatu Płockiego, przeznaczonej do sprzedaży opracowany w oparciu o art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145).

Wykaz niniejszy dotyczy nieruchomości położonych w jednostce ewidencyjnej Bodzanów, obręb Miszewo Murowane Nowe, oznaczonych działkami ewidencyjnymi nr:

1. 330/4 o pow. 0,1516 ha,
2. 330/5 o pow. 0, 1519 ha,
3. 330/9 o pow. 0,1651 ha,
4. 330/10 o pow. 0,1681 ha,
5. 330/11 o pow. 0,1556 ha,
6. 330/12 o pow. 0,1693 ha,
7. 330/13 o pow. 0,1851 ha,
8. 330/14 o pow. 0,1947 ha,
9. 330/15 o pow. 0,1351 ha,
10. 330/16 o pow. 0,2085 ha,
11. 330/17 o pow. 0,0323 ha,
12. 330/18 o pow. 0,1268 ha,
13. 330/19 o pow. 0,2325 ha,
14. 330/20 o pow. 0,2262 ha,
15. 330/21 o pow. 0,2410 ha,
16. 330/22 o pow. 0,2340 ha,
17. 330/24 o pow. 0,2122 ha,
18. 330/26 o pow. 0,2048 ha,
19. 330/27 o pow. 0,0314 ha,
20. 330/28 o pow. 0,2292 ha,
21. 330/29 o pow. 0,9646 ha,
22. 330/30 o pow. 0,1777 ha,
23. 330/31 o pow. 0,1859 ha,
24. 330/33 o pow. 0,1839 ha,
25. 330/34 o pow. 0,1683 ha,

dla których Sąd Rejonowy w Płocku VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr PL1P/00092496/9.

eprasa.pl bdf687da47

ZAKŁADY POGRZEBOWE

MPUK 1945
ZAKŁAD POGRZEBOWY
WOLA, ul. Redutowa 25
Mokotów, Żoliborz, Śródmieście, Praga, Bielany, Targówek
CAŁODOBOWO - 693 503 720

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE"
ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49 www.babice.com.pl

Exitus, Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus
www.exitus.com.pl; tel. 501 210 360

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

OKOLICE WARSZAWY

Exitus
Otwock, Kościelna 1 a, tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki., 1-go PLM „Warszawa",
tel. 25 759 17 25

AMBER
Wspólna 27 A, tel. całodobowy 501 796 471

Z głębokim żalem żegnamy

Profesora

Krzysztofa Korzeniowskiego

Władze Dziekańskie wraz z Zespołem Wydziału Pscyhologii Uniwersytetu SWPS w Warszawie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34344046

Naszej serdecznej Koleżance

Agacie Pietraszkiewicz

szczere kondolencje i wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmieci

Mamy

składają

Koleżanki i Koledzy

z Norton Rose Fulbright

www.nekrologi.wyborcza.pl/34344220

Wyrazy szczerego współczucia
dla Pana

Pawła Wyrębkowskiego

Z-cy Dyrektora
ds. Medycyny Pracy MWOMP w Płocku

z powodu śmierci

Mamy

składają

Dyrektor MWOMP Agnieszka Sulkowska
wraz z pracownikami

www.nekrologi.wyborcza.pl/34343983

Odszedł niezapomniany Pianista

Janusz Olejniczak

9-letni Januszek zagrał w Filharmonii Narodowej dla dzieci.

Odtąd zawsze był z nami i pozostanie w naszych sercach na zawsze.

Żegnaj Januszku

Ciocia Jadzia

34344090

Szanownej Pani

Beacie Lewandowskiej

Dyrektor Biura Zarządu Głównego
Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego

najszczersze wyrazy współczucia i słowa wsparcia

z powodu śmierci

Mamy

składa

Zarząd Główny
Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34344219

Drogiej Cioci Ziucie
i Grzegorzowi z rodziną

przesyłamy najgłębsze wyrazy współczucia

z powodu śmierci

Męża i Ojca

Zygmunta Sławoja

Ludka i Radek z rodzinami

Niech odpoczywa w pokoju

34344126

Drogiej

Małgosi Witkowskiej

ogromne wyrazy współczucia

z powodu śmierci

Mamy

składa

Michał Kwieciński i przyjaciele z Aksonu

Małgosiu, jesteśmy z Tobą, tulimy Cię do serca

www.nekrologi.wyborcza.pl/34344210

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 23 października 2024 roku
w wieku 92 lat zmarł

ŚP

Maciej Żurkowski

Prof. dr hab., członek rzeczywisty PAN

Msza święta żałobna odbędzie się
dnia 30 października 2024 roku o godzinie 14.00
w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach,
po czym nastąpi odprowadzenie na cmentarz miejscowy
do grobu rodzinnego.

Żona, Córka, Syn, Synowa, Zięć i Wnuki

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy „Służew"

www.nekrologi.wyborcza.pl/34344066

Radom/34343836

Syndyk masy upadłości
ogłasza przetarg ofertowy pisemny na zbycie nieruchomości
położonej w miejscowości Wir, gmina Potworów, powiat przysuski

I. Syndyk masy upadłości zaprasza do składania ofert na nabycie prawa własności nieruchomości niezabudowanej położonej w miejscowości Wir, gmina Potworów, powiat przysuski, województwo mazowieckie o powierzchni łącznej 2,5600 ha, składającej się z działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi: 718,720, 724, 725, 727, 728, 729, 730, 721, 723, 726, 731, dla której Sąd Rejonowy w Przysusze prowadzi księgę wieczystą nr: RA1P/00042584/6. Wartość oszacowania wynosi 308.100,00 zł (słownie: trzysta osiem tysięcy sto złotych 00/100)

II. **Cena wywoławcza wynosi 50% ceny oszacowania tj. 154.050,00 zł** (słownie: sto pięćdziesiąt cztery tysiące pięćdziesiąt złotych 00/100),

III. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej oferty z podaniem ceny zakupu i wpłaceniem wadium w kwocie 10 % ceny wywoławczej na rachunek masy upadłości **nr: 19 1090 2590 0000 0001 4707 7069** z dopiskiem „wadium dot. V GUp 171/20)".

IV. Oferta winna powinna zostać sporządzona zgodnie z Regulaminem przetargu, w tym zawierać oświadczenie o zapoznaniu się oferenta ze stanem prawnym i faktycznym oraz brakiem zastrzeżeń i roszczeń z tego tytułu.

V. Regulamin przetargu oraz operaty szacunkowe są udostępniane do wglądu w Kancelarii Syndyka w Radomiu przy ul. Pl. Jagielloński 7/1 (poniedziałek – piątek w godz. 09.00 – 16.00) po uprzednim umówieniu się telefonicznie pod nr: 668-815-817 oraz w aktach sprawy V GUp 171/20 of w Sądzie Rejonowym w Radomiu V Wydział Gospodarczy ul. Warszawska 1, 26 – 600 Radom.

VI. Oferty należy składać w terminie do dnia 12 listopada 2024 roku do godz. 17:00 na adres: **Kancelaria Radcy Prawnego Aneta Szumowska Plac Jagielloński 7/1, 26 – 610 Radom**. Oferta winna zostać zapakowana w zamkniętą kopertę, opatrzoną dopiskiem „OFERTA, PRZETARG – nieruchomość w m. Wir sygn. akt V GUp 171/20" oraz „nie otwierać" i złożona bądź przesłana w kolejnej kopercie.

VII. Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w ciągu 7 dni po terminie składania ofert w Biurze Syndyka w Radomiu, ul. Plac Jagielloński 7/1, 26-610 Radom.

VIII. Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia lub unieważnienia przetargu na każdym etapie bez podania przyczyny.

34344320

NAJLEPSZE REPORTAŻE

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK W „WYBORCZEJ"

ODESZLI.PL

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci

Napisz wspomnienie

Warszawa/34343733

zGN ŻOLIBORZ

DO WYNAJĘCIA GARAŻ I LOKAL UŻYTKOWY
w Dzielnicy Żoliborz m.st. Warszawy

Dyrektor Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Żoliborz Miasta Stołecznego Warszawy 28 października 2024 r. ogłosił konkursy ofert na najem
garażu przy ul. J. Ch. Paska 5/7
oraz
lokalu nr U2 przy ul. A. Mickiewicza 24
znajdujących się na terenie Dzielnicy Żoliborz m.st. Warszawy.

Szczegółowe informacje zamieszczono na:
* Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu m.st. Warszawy
http://www.eto.um.warszawa.pl
(zakładka: nieruchomości – lokale użytkowe – najem);
* na tablicy ogłoszeń Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Żoliborz m.st. Warszawy;
* na garażu i lokalu przeznaczonym do najmu;
* na stronie internetowej
https://zoliborz.um.warszawa.pl/waw/zgn-zoliborz/wyszukiwarka-lokali

1 WA

eprasa.pl bdf687da47

jmie mieszkań

Zacznijmy od Włodzimierza Czarzastego, współprzewodniczącego partii. Polityk posiada dom i mieszkanie, oraz zabudowaną działkę. W oświadczeniu z 2023 roku zadeklarował, że z wynajmu mieszkania osiągnął dochód 20,8 tys. zł. W kolejnym, złożonym w 2024 roku, oświadczeniu, dochód ten wyniósł 27,6 tys. zł. To wzrost o 33 proc.

Krzysztof Śmiszek wyprowadzając się do Brukseli, gdzie od wiosny zasiada w Parlamencie Europejskim, w Polsce zostawił sześć mieszkań. Jeszcze w polskim Sejmie, w 2023 roku deklarował, że na wynajmie zarobił 52,7 tys. zł. W oświadczeniu złożonym po dostaniu się do Parlamentu Europejskiego kwota wynosi jednak 30,3 tys. zł. Ma to jednak związek z tym, że oświadczenia w Brukseli składa się w połowie roku, więc jest to zysk zadaklarowany tylko za ten okres. Sytuacja dodatkowo jest o tyle skomplikowana, że w jednym z mieszkań poseł posiada 2/5, a w innym 1/4 udziałów. Zakładając jednak, że w drugiej połowie roku zarobi tyle, ile w pierwszej, estymować można, że 2024 rok przyniesie mu 60,6 tys. zł dochodu.

Przegląd zamyka poseł Maciej Konieczny z partii Razem. Jego dochody wzrosły o 53 proc. Deklaruje, że posiada jedno mieszkanie. Na najmie w 2022 roku zarobił 13 tys. zł. Rok później już 20 tys. zł. W odpowiedzi na nasze pytania tłumaczy:

„Deklarowany przeze mnie miesięczny dochód z najmu za rok 2023 wynosi 1604 złote, a za rok 2022 – 1285 złotych. Jest to dochód z wynajmu niewielkiego 36-metrowego, dwupokojowego mieszkania na warszawskiej Pradze. Rynkowa cena najmu w podobnej lokalizacji wynosi w okolicach 3200 – 3500 złotych".

Mieszkanie wynajmowane u wicepremiera?

Przyjrzałyśmy się też tym osobom, które pełnią mandat poselski i są ministrami. Naszą uwagę przyciąga chociażby oświadczenie majątkowe wicepremiera, szefa Ministerstwa Obrony Narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza. Lider PSL jest posiadaczem gruntów rolnych i jednego 84-metrowego mieszkania. Jak zadeklarował, w 2023 roku zarobił na jego wynajmie 40,5 tys. zł, czyli miesięcznie około 3,4 tys. zł. Dużo? Mało? W każdym razie: więcej. Rok wcześniej na najmie Kosiniak-Kamysz zarobił 28 tys. zł, co innymi słowy oznacza, że czynsz u wicepremiera wzrósł o 41 proc.

Z upoważnienia wicepremiera rzecznik MON przekazał nam: „Wyższe dochody w roku 2023 z tytułu wynajmu nieruchomości w stosunku do 2022 roku wynikają z podwyższenia kwoty, za jaką wynajmowana jest nieruchomość".

Odpowiedzi na nasze pytania nie doczekałyśmy się od ministra infrastruktury Dariusza Klimczaka (również z PSL). A szkoda, bo poseł Klimczak jest właścicielem trzech mieszkań i domu. Jako jeden z nielicznych wykazał w ostatnim oświadczeniu o 1,6 tys. zł mniej niż rok wcześniej. Dochód wyniósł 25,5 tys. zł.

Ministra Marzena Okła-Drewnowicz (KO), odpowiadająca za politykę senioralną, przekazała nam, że wzrost jej dochodów wynikał z tego, że zaczęła wynajmować mieszkanie pozostające wcześniej w rodzinie. To przełożyło się na to, że jej zyski z tego tytułu wzrosły w rok o 28 proc. W skali roku wynoszą 9,6 tys. zł przy trzech mieszkaniach.

Minister spraw wewnętrznych i administracji z KO Tomasz Siemoniak, ostatni na liście członków rządu zasiadających w parlamencie, który deklaruje dochody z najmu, zarabia na nim 45 tys. zł. W rok suma ta drgnęła zaledwie o 100 zł. – Wzrost dochodów z najmu wynika ze zmian wysokości opłat od najemców – tłumaczy nam Siemoniak.

Od przybytku głowa nie boli

Nie kierując się partyjnymi podziałami, stworzyłyśmy osobny ranking posłów, którzy w tegorocznych oświadczeniach majątkowych zadeklarowali najwyższe dochody z najmu. Na czele nadal plasuje się poseł PiS Andrzej Gut-Mostowy. W tegorocznym oświadczeniu wykazał nieco ponad 2,8 mln zł, to wzrost o 347 tys. zł (i jednocześnie o nieco ponad 12 proc., dlatego poseł nie pojawił się w naszych wcześniejszych wyliczeniach).

Na drugim miejscu jest jego partyjna koleżanka Joanna Lichocka. Jak widać na poniższej tabeli, dalsze pozycje należą już do posłów Koalicji Obywatelskiej.

Tuż za topową piątką znalazł się polityk Polski 2050 Marcin Skonieczka. Notując wzrost o ponad 800 proc., znalazł się jednocześnie w innym rankingu – w zestawieniu posłów, których dochody z najmu wzrosły najmocniej. Oto ścisła czołówka.

Na czele tej listy jest Łukasz Osmalak. Choć w procentach Osmalak wyprzedza stawkę o kilka długości, to jeśli chodzi o nominalny zarobek na nieruchomościach bardzo odstaje od pozostałych posłów. Omawni już wcześniej posłowie tacy jak Marcin Skonieczka, Wojciech Król czy Zbigniew Rau w zeszłym roku na mieszkaniach zarobili niecałe 100 tys. zł. Dla porównania: osoba zarabiająca minimalną krajową na takie pieniądze będzie musiała pracować nawet nie rok, a dwa lata. Jeśli oczywiście bierzemy kwotę minimalną krajową brutto (4300 zł), a nie netto.

W analizie ujęto tylko tych polityków, którzy zasiadają w parlamencie oraz wykazują dochody z najmu. Część posłów mimo deklaracji, że posiada więcej niż jedno mieszkanie, nie deklaruje żadnych przychodów z tego tytułu.

Posłowie, którzy w 2024 zadeklarowali najwyższe dochody z najmu nieruchomości

Dochód z oświadczenia majątkowego za 2024 i wzrost lub strata względem poprzedniego roku

1	Andrzej Gut-Mostowy, PiS	PiS	2,813 mln zł, + 347 tys. zł
2	Joanna Lichocka, PiS	PiS	245 tys. zł, + 58 tys. zł
3	Marta Wcisło, KO (od 2024 w Europarlamencie)	KO	183 tys. zł, – 52 tys. zł
4	Robert Kropiwnicki, KO	KO	145 tys. zł, – 33 tys. zł
5	Wojciech Król, KO	KO	102 tys. zł, + 67 tys. zł
6	Marcin Skonieczka, TD	TD	99 tys. zł, + 113 tys. zł

© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: ANALIZA WŁASNA „WYBORCZEJ"

Najczęściej z KO

35

PROC.

• **Politycy Koalicji Obywatelskiej stanowią ponad jedną trzecią posłów zarabiających na posiadaniu nieruchomości**

wyborcza.biz

• **Więcej czytaj na Wyborcza.biz**

REKLAMA

Kraj/34341142

REKLAMA

OBOWIĄZEK SEGREGACJI ODPADÓW TEKSTYLNYCH:

Wyzwania dla gmin i nowe możliwości dla mieszkańców

Od 1 stycznia 2025 roku segregacja odpadów tekstylnych stanie się obowiązkiem w całej Unii Europejskiej, w tym w Polsce.

Zgodnie z nowymi przepisami, gminy będą musiały zapewnić nie tylko selektywną zbiórkę tekstyliów, ale także przygotowanie ich do ponownego użycia lub recyklingu. Wiele gmin nie jest jednak gotowych na to wyzwanie.

Przejęcie przez gminy obowiązku zarządzania odpadami tekstylnymi może skomplikować proces ponownego obiegu używanej odzieży. W nowym systemie, gdzie tekstylia mają trafiać do Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK), istnieje duże ryzyko, że większość z nich zostanie zutylizowana, zamiast ponownie wykorzystana.

Nowoczesne rozwiązania i drugie życie tekstyliów

Tekstylia to jedna z najważniejszych frakcji odpadów, której duża część nadaje się do ponownego użycia. Zamiast je utylizować, warto rozwijać systemy, które umożliwiają odzieży powrót do obiegu, dlatego istnieje potrzeba wprowadzenia nowoczesnych rozwiązań, takich jak „wspólna szafa". Proste w obsłudze automaty, ustawione w przestrzeni miejskiej, umożliwiają zarówno oddanie tekstyliów nienadających się do użytkowania jak i odzież do ponownego użycia.

Opracowanie takich systemów mogłoby być odpowiedzią na wyzwania związane z nowym obowiązkiem segregacji odpadów tekstylnych. Mieszkańcy mogliby przekazywać odzież w dobrym stanie, a osoby poszukujące ubrań miałyby szansę nadać im „drugie życie". Potrzebne są innowacyjne

rozwiązania, które nie tylko ułatwią oddawanie zużytych tekstyliów, ale również zachęcą do ich ponownego wykorzystania.

Green Management Group Sp z o.o.
ul. Widok 13/31, 62-070 Dąbrówka
tel: +48 538353676
email: sekretariat@gmgroup.biz
www.gmgroup.biz

2 RP

eprasa.pl bdf687da47

Daje robotom inteligencję

Kopiowanie człowieka nie jest jedyną drogą, w naturze jest więcej ciekawych przykładów, z których można kopiować.

Bolesław Breczko

W twórczości science fiction sztuczna inteligencja najczęściej przyjmuje formę inteligentnych, autonomicznych robotów. Z kolei sztuczna inteligencja, z którą mamy do czynienia dziś, to „tylko" rozbudowane programy komputerowe. Dlaczego rozwój AI nie poszedł w kierunku robotyki, drogą, jaką opisali autorzy sci-fi? Czy ludzka ręka to na pewno najlepszy „chwytak" jaki istnieje? Na czym polega „robocia ewolucja"?

Między innymi o tym rozmawiam w podcaście serwisu Wyborcza.biz „Cybe(r)ewolucja".

ROZMOWA Z
KACPREM NOWICKIM
twórcą firmy Nomagic, która tworzy inteligentne roboty

BOLESŁAW BRECZKO: Jako społeczeństwo dość szybko zaakceptowaliśmy fakt, że ChatGPT może się mylić. Nawet jeśli odpowiada poprawnie na 95 proc. pytań, to nie mamy z tym większego problemu. Ale w twojej branży te 5 procent pomyłek to jest już deal breaker.

KACPER NOWICKI: To bardzo ciekawe zjawisko. Jeśli ChatGPT czy inna AI da nam złą odpowiedź, to będziemy poprawiać nasze pytanie tak długo, aż uzyskamy poprawną. W przypadku robotów w świecie fizycznym nie chcemy, żeby się myliły. Nie chcemy, żeby robot rzucił w nas iPhonem, rozbił kamerę, czy coś w tym stylu. Tutaj poziom zaufania musi być dużo wyższy.

Gdzie widzisz największe problemy, żeby podnosić ten poziom zaufania w przypadku robotów?

– Ta technologia jest bardzo młoda i jeszcze po prostu nie dotarła do oczekiwanego przez nas poziomu. To przejście z 90 do 95 proc., a potem do 99 proc., to będą olbrzymie nakłady pracy, aby zrozumieć problemy i przetestować różne rozwiązania. Na przykład pięć lat temu zbudowaliśmy u klienta system, który fajnie działa. Ale dziś to już za mało. Rynek oczekuje, że roboty będą bardziej uniwersalne i niezawodne. To z kolei wymaga czasu.

Wiem, że jesteś fanem science fiction i nawet do tego nurtu odnosi się nazwa firmy – Nomagic. Opowiedz o tym.

• **Kacper Nowicki**
FOT. PAWEŁ OLSZÓWKA / IDEAS NCBR

– Jednym z moich ulubionych pisarzy science fiction jest Arthur C. Clarke. Oprócz pisania powieści, wymyślił też trzy prawa Clarka. Jedno z nich mówi, że dostatecznie zaawansowana technologia jest nieodróżnialna od magii. Nazwa firmy to taka trochę gra słów magia, niemagia.

Bardzo lubię ten cytat i w pełni się z nim zgadzam. Mało tego, myślę, że nawet średnio zaawansowana technologia przewyższa magię, którą znamy np. z powieści fantastycznych Tolkiena czy Sapkowskiego. U żadnego z nich nie wystąpiła magia, która pozwalała natychmiastowo komunikować się z dowolną osobą w dowolny miejscu. Dziś każdy z nas może to zrobić za pomocą smartfona.

– Dokładnie. Jeśli spojrzymy na ostatnie 100 czy 200 lat, to postęp technologiczny jest nieprawdopodobny. Według mnie to są ogólnie zmiany na plus, bo jestem raczej technologicznym optymistą.

Poprzednia rozmowa w cyklu „Cybe(r) ewolucja":

A jak mógłbyś ocenić obecny poziom rozwoju robotyki. W skali od 1 do 10. Gdzie 1 to roomba odkurzająca mi podłogę, a 10 to scenariusz z filmów „I am robot" czy „Matrix", gdzie maszyny osiągnęły jakiś poziom świadomości?

– Myślę, że jesteśmy na 1,5.

– O, to jeszcze sporo przed nami.

Sporo. Nasza umiejętność budowania powtarzalnych, niezawodnych maszyn jest już bardzo zaawansowana. Wystarczy spojrzeć na samochody. Natomiast pod względem dodawania tym urządzeniom inteligencji to jest na razie bardzo słabo. Droga jest jeszcze daleka. Zakładając firmę, wybraliśmy sobie coś, co wydawało nam się najprostsze. Czyli roboty przemysłowe, które mogą podnosić różne przedmioty. Na rynku są już od 50 lat, nie musimy ich budować, możemy je po prostu kupić rynku. Chcieliśmy nauczyć je podnosić różne przedmioty i odkładać je do pudełek. Bardzo proste zadanie. Myślę, że jesteśmy już bliżej osiągnięcia nirwany w tym obszarze. Ale jeśli myślimy o robocie, który będzie rozumiał nasze intencje i wykonywał skomplikowane działania manualne w świecie fizycznym, to jeszcze sporo czasu przed nami.

Dlaczego?

– Dema, które widzimy w internecie, są bardzo pieczołowicie przygotowywane. Nawet je-

REKLAMA Kraj/34343581

REKLAMA

BĘDĄ NOWE REGULACJE

Rząd chce przyśpieszyć rozwój wiatraków na morzu

Resort klimatu przygotował projekt nowelizacji ustawy o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej z morskich farm wiatrowych.

Regulacje mają przyśpieszyć i usprawnić realizację projektów offshore. To odpowiedź na apele branży o wsparcie morskiej energetyki wiatrowej, która stanowi jeden z fundamentów polskiej transformacji energetycznej. Okazją do dialogu o niezbędnych regulacjach będzie Konferencja Offshore Wind Poland 2024 już 20-21 listopada w Warszawie.

Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej już rok temu dostrzegło konieczność dostosowania regulacji do obecnych realiów branży offshore. PSEW zidentyfikowało czynniki hamujące rozwój morskich farm wiatrowych podczas poprzedniej Konferencji OWP: – *Cieszymy się, że nasze rekomendacje stały się drogowskazem dla rządu, gdyż regulacje przygotowane 5 lat temu dziś nie odpowiadają na realne wyzwania. Offshore to historyczna inwestycja naszego kraju, a Polska jest w kluczowym momencie jego rozwoju. Albo wpiszemy się w ten trend z sprzyjającą MEW polityką energetyczną, kreując zielone miejsca pracy, tworząc nowe zakłady produkcyjne i rozwijając gospodarkę, albo już zawsze będziemy obserwować ten dynamiczny rozwój będąc w ogonie Europy. Pracami nad ustawą rząd pokazuje, że traktuje offshore priorytetowo jako drogę do taniej i czystej energii oraz silnej, niezależnej gospodarki* – mówi **Janusz Gajowiecki, prezes PSEW.**

Premier Donald Tusk mówi docelowo o potencjale nawet 18 GW z wiatraków na morzu. – To jest 4 razy więcej niż planowana moc elektrowni jądrowej, którą właśnie zaczynamy budować na Pomorzu (...). Nie mamy jakichś szczególnie innych możliwości, aby ta polska energia, która dzisiaj jest jedną z najdroższych w Europie była tańsza – zauważa. Energetyka wiatrowa na morzu przyczyni się do obniżenia cen energii elektrycznej na rynku. Eksperci z PSEW wyliczyli, że jeśli do miksu energetycznego wprowadzimy 18 GW z morskiej energetyki, to obniżymy cenę energii nawet o 50%, w porównaniu do ceny, którą uzyskamy przy wprowadzeniu jedynie 5,9 GW.

Największe wydarzenie w Polsce poświęcone offshore

Morska energetyka wiatrowa jest kluczowa dla skutecznej transformacji energetycznej oraz konkurencyjności gospodarki. Polska nie ma dziś realnej alternatywy, jeśli chodzi o nieemisyjne i stabilne wielkoskalowe źródła wytwórcze dostępne w krótkim czasie. **Offshore Wind Poland 2024** to największa konferencja poświęcona morskiej energetyce wiatrowej, podczas której kluczowi politycy, decydenci i liderzy sektora kształtują rozwiązania i ramy współpracy dla rozwoju MEW.

Zarejestruj się na www.konferencja-offshore.pl

2 RP

eprasa.pl bdf687da47

śli widzimy robota, który odkręca słoik, czyli wykonuje bardzo skomplikowaną czynność, to ktoś gdzieś na świecie pracował bardzo długo, żeby robot umiał to zrobić. Takie zadania, które nam wydają się łatwe, jak właśnie odkręcanie słoika, otwieranie drzwi, składanie t-shirtu są dla robotów bardzo trudne. Nawet jeśli widzimy robota, który umie odkręcić ten słoik, to nie znaczy, że będzie umiał zrobić coś innego. Tu jest duży problem.

No tak, bo raczej nie chcemy stu robotów w domu, każdego od czego innego, tylko jednego, który zrobi to wszystko. Plus nauczy się nowych rzeczy, jeśli będzie taka potrzeba.
– Tak, dlatego tutaj z optymizmem patrzę na to, co dzieje się w obszarze robotów humanoidalnych. Na świecie jest coraz więcej start-upów obiecujących, że zbudują roboty podobne do ludzi, które zdobywają finansowanie. Ale tutaj też droga jest jeszcze bardzo daleka.

Czy uważasz, że przyszłością robotyki są właśnie roboty humanoidalne?
– Tak, ale nie wcześniej niż za jakieś 20 lat. Myślę, że kolejnym etapem będą odrobinę mądrzejsze, ale dość proste maszyny, które będą wykonywać jakiś zestaw czynności.

A co z taką firmą jak Boston Dynamics? Obstawiam, że jesteś ich fanem. Oni już od jakiegoś czas pokazują bardzo sprawne humanoidalne roboty.
– Oczywiście, że jestem fanem. Ich filmy bardzo mi się podobają, natomiast to są wydarzenia sceniczne. To nie jest prawda, to jest teatr. Zobacz, że często pokazują, jak tym robotom się nie udawało. Czyli to były miesiące pracy, żeby sfilmować tę jedną sekwencję, którą nam potem pokazują. Teoretycznie ten robot jest potem w stanie wykonać te wszystkie czynności, więc to jest fair, ale czy jest w stanie wykonywać je w powtarzalny i niezawodny sposób? Czy jest praktyczny? Bo jeśli ma zasilanie np. na 20 minut, to nie będzie zbyt przydatny.

Korzystamy z różnych robotów od lat. Sam mówisz, że te, które kupujecie, są na rynku od 50 lat. Wy teraz chcecie nauczyć je nowych rzeczy, do których do których nie zostały stworzone. Co to znaczy? Jak uczy się robota czegokolwiek?
– Świetne pytanie. Może zacznę do tego, jakie są ograniczenia istniejących robotów przemysłowych, którymi się zajmujemy. Gdy kupujemy taki model, możemy zaprogramować mu pewne zadania, np. podnoszenie nakrętki z jednego miejsca i odkładanie jej do innej maszyny. Zaprogramowanie takiego zadania zajmuje, powiedzmy, pół godziny. Potem uruchamiamy robota, który będzie precyzyjnie wykonywał to jedno zadanie bez przerwy. To sprawdza się w kontrolowanych i przewidywanych warunkach. Ale co, gdy chcemy, żeby robot skompletował zamówienie, do którego musi zebrać produkty z magazynu? Tutaj środowisko nie jest już tak przewidywalne. Jeśli robot ma spakować do pudełka skarpetki i iPhone'a, to musi zrozumieć, gdzie co leży. Co jeśli pudełko będzie białe, zamiast czarnego, a co jeśli przezroczyste i będzie odbijać światło?

My właśnie budujemy roboty do takich zadań. Znaczna część naszej pracy to danie im takiej inteligencji, która pozwoli im podnieść więcej niż jedną rzecz. I to robimy już od jakiegoś czasu. Teraz postęp w rozwoju sztucznej inteligencji – jak ChatGPT i modele multimodalne, które rozumieją obraz, wideo i dźwięk – jeszcze to przyśpieszy.

Rozumiem, że danie robotom takiej świadomości i orientacji w terenie to tylko jeden obszar. Drugim jest sama praca manualna, czy manipulacja przedmiotami. Jeszcze chyba nikomu nie udało się sensownie odwzorować w tym zadaniu ludzkiej ręki. Jak wy podchodzicie do tego problemu?
– Odwzorowanie dłoni to jedna z dróg. My na razie poszliśmy inną, prostszą, z przyssawkami. Używamy też chwytaków, które mają tylko dwa palce i są w stanie ścisnąć i podnieść przedmiot. W ogóle w tej naszej przygodzie z robotyką okazało się, że chwytanie jest dużym problemem. Od jakiegoś czasu budujemy w firmie takie narzędzie, do wymiany chwytaków, żeby robot sam mógł wybrać taki, który będzie w danej chwili najlepszy. Gdy zaczynaliśmy, byliśmy w stanie podnieść 60-70 proc. przedmiotów w standardowym magazynie. Teraz dochodzimy do 90 proc. i kolejne chwytaki posuwają nas po parę procent do tych stu.

Może na jakimś etapie sztuczna ręka będzie rozwiązaniem jakiegoś szczególnie trudnego zestawu czynności, natomiast trzeba pamiętać, że dłoń to nie tylko pięć palców z dużą ilością zawiasów. To też skóra, która powoduje, że z różną przyczepnością możemy podnosić przedmioty, to też informacja zwrotna o tym, jak mocno coś ściskamy. To powoduje, że tutaj jest jeszcze sporo pracy.

Czyli prowadzicie taką „robocią ewolucję"? Zaczynaliście od chwytaka z przyssawką, coś dodaliście, jak się sprawdziło, to zostawiliście, jak nie to odrzuciliście.
– Tak to mniej więcej wygląda. Ewolucja chwytaków. Mamy je nawet tutaj w biurze w Warszawie w takim mini muzeum, gdzie po jednej stronie są te, których używamy, a po drugiej te, które odpadły. Widać nawet różne gałęzie ewolucji.

To jak już osiągniemy ten dziesiąty poziom rozwoju robotów, to będą do Was przychodzić, jak my do muzeum popatrzeć na swoich przodków. Ciekawe też, jak będzie wyglądał ten ostatni etap ewolucji. Może macka ośmiornicy, albo coś jeszcze innego. Widzisz jakiś trend, w którym idzie ta ewolucja?
– Widzimy, że kopiowanie człowieka nie jest jedyną drogą, a w naturze jest więcej ciekawych przykładów, z których można kopiować. Jeśli potrójna przyssawka wykonuje 90 proc. zadań, to może nie trzeba już dalej jej rozwijać, tylko dodać inny chwytak, który wykona te pozostałe 10 proc.

W wyobraźni widzę scenariusz, w którym ludzie po amputacji ręki, zamiast ludzkiej będą montować sobie taką robocią rękę, żeby być skuteczniejszymi w niektórych zadaniach. I zamknie się krąg, w którym najpierw budowaliśmy roboty na wzór ludzi, a skończymy z ludźmi, którzy upodabniają się do robotów. Wracając do science fiction, dwa pytania: czy wasze roboty mają wbudowane czerwone światełka i na ile oceniasz możliwość, że zbuntują się przeciwko ludzkości.
– Prawdopodobieństwo, że nasze roboty uciekną i zawładną światem w ciągu następnych 5-10 lat wynosi zero. Są przykręcone do podłogi i nie uciekną.

Ale uczycie je operować różnymi rzeczami, może nauczą się odkręcać śruby. A co z czerwonymi światełkami? Wiadomo, że jak roboty się buntują to świecą na czerwono, wasze takie mają?
Nasze roboty są zgodne z unijnymi regulacjami, a te wymagają, żeby roboty przemysłowe miały kolumienkę kolorowych światełek i są tam też czerwone. ●

Tekst jest fragmentem rozmowy z Kacprem Nowickim w podcaście **Wyborczej.biz** o sztucznej inteligencji „Cybe(r)ewolucja". **Podcastu „Cybe(r)ewolucja"** można słuchać na stronie wyborcza.pl, w aplikacji TOK FM oraz w serwisach Spotify, YouTube i Apple Podcasts. Nowy odcinek w każdą niedzielę.

OGŁOSZENIE PŁATNE
Kraj/34341692

2 RP

eprasa.pl bdf687da47

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Na podstawie art. 10 ustawy z dnia 12 lutego 2009 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego (Dz.U. z 2024 r., poz. 1464) – dalej zril zawiadamiam, że w dniu 7 października 2024 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 138/SPEC/2024 o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego:

inwestor: Polskie Porty Lotnicze S.A.
ul. Żwirki i Wigury 1, 00-906 Warszawa

inwestycja: „Realizacja inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego polegająca na przebudowie urządzeń i obiektów do obsługi ruchu lotniczego w zakresie rozbiórki i przebudowy oświetlenia projektowanego i przeszkodowego płyty postojowej PPS-9 wraz z budową fundamentów i montażem 4 masztów stalowych o wys. h=25m oraz budową odcinków kanalizacji kablowej na Lotnisku Chopina w Warszawie" na terenie dz. ew. nr 2/34, 2/35 i 14/5 z obrębu 20607, jedn. ew. nr 146517_8, m. st. Warszawa, Dzielnica Włochy.

Przedmiotowej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Od niniejszej decyzji stronie przysługuje prawo do wniesienia odwołania w terminie 14 dni od skutecznego doręczenia, do Ministra Rozwoju i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego. Zgodnie z art. 49 ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572), doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Akta sprawy do wglądu znajdują się w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie (Plac Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa).

Zgodnie z art. 41 § 1. Kpa w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swego adresu. § 2. W razie zaniedbania obowiązku określonego w § 1. doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny. Zgodnie z art. 49 Kpa, w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Data publicznego obwieszczenia: 28 października 2024 r.
WIR-I.7820.3.4.2024.DR

Warszawa/34342191

OGŁOSZENIE — WSM Ochota

o przetargu nieograniczonym na roboty w WSM „Ochota"

Zarząd WSM „Ochota" zawiadamia, że w dniu **07.11.2024 r.** o godz**. 14:00 w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17 odbędzie się przetarg na:**

wymianę kanalizacji sanitarno-deszczowej podposadzkowej na poziomie piwnic wraz z podejściami do pionów lokalowych do rewizji (łącznie z wymianą na nowe rewizje) na klatce I, II, III, IV budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. Korotyńskiego 19 w Warszawie wraz ze sporządzeniem dokumentacji powykonawczej.

Materiały przetargowe można otrzymać, drogą elektroniczną po wcześniejszym wysłaniu wiadomości z prośbą o SIWZ na adres: ajachimowicz@wsmochota.com.pl, zamowienia@wsmochota.com.pl lub sekretariat@wsmochota.com.pl do dnia **06.11.2024 r.** do godz. **14:00.** Osobami upoważnionymi do kontaktów z oferentem są: **p. Andrzej Jachimowicz tel. (22) 572 – 89-44 i p. Agnieszka Rutkowska tel. (22) 572-89-32.**

Do przetargu może przystąpić oferent, który:
- jest uprawniony do występowania w obrocie prawnym
- nie podlega wykluczeniu z postępowania
- posiada uprawnienia oraz niezbędną wiedzę i doświadczenie do wykonania zamówienia
- znajduje się w sytuacji ekonomicznej i finansowej zapewniającej wykonanie zamówienia
- wpłacił wymagane wadium.

Ofertę składa się pisemnie w zamkniętej kopercie z dopiskiem **wymiana kanalizacji sanitarno-deszczowej podposadzkowej budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. Korotyńskiego 19** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie ul. Pruszkowska 17, II p, recepcja do dnia **07.11.2024 r**. do godz. **12.00.**

Wadium w wysokości **27 000 zł** należy wpłacić na konto nr: **88 1020 1055 0000 9702 0097 7157** do dnia **07.11.2024 r.** Oferentom, których oferta nie została wybrana, wadium będzie zwracane po upływie okresu związania ofertą. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **07.11.2024 r.** o godz. **14:00** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17, II p. sala konferencyjna.

WSM „Ochota" zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferty oraz do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

ZARZĄD WSM „OCHOTA"

Warszawa/34344011

OGŁOSZENIE — WSM Ochota

o przetargu nieograniczonym na roboty w WSM „Ochota"

Zarząd WSM „Ochota" zawiadamia, że w dniu **07.11.2024 r.** o godz**. 14:05 w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17 odbędzie się przetarg na:**

wymianę kanalizacji sanitarno-deszczowej podposadzkowej na poziomie piwnic wraz z podejściami do pionów lokalowych do rewizji (łącznie z wymianą na nowe rewizje) na klatce I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. Korotyńskiego 19A w Warszawie wraz ze sporządzeniem dokumentacji powykonawczej.

Materiały przetargowe można otrzymać, drogą elektroniczną po wcześniejszym wysłaniu wiadomości z prośbą o SIWZ na adres:
ajachimowicz@wsmochota.com.pl,
zamowienia@wsmochota.com.pl
lub sekretariat@wsmochota.com.pl
do dnia **06.11.2024 r.** do godz. **14:00.** Osobami upoważnionymi do kontaktów z oferentem są: **p. Andrzej Jachimowicz tel. (22) 572 – 89-44 i p. Agnieszka Rutkowska tel. (22) 572-89-32.**

Do przetargu może przystąpić oferent, który:
- jest uprawniony do występowania w obrocie prawnym
- nie podlega wykluczeniu z postępowania
- posiada uprawnienia oraz niezbędną wiedzę i doświadczenie do wykonania zamówienia
- znajduje się w sytuacji ekonomicznej i finansowej zapewniającej wykonanie zamówienia
- wpłacił wymagane wadium.

Ofertę składa się pisemnie w zamkniętej kopercie z dopiskiem **wymiana kanalizacji sanitarno-deszczowej podposadzkowej budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. Korotyńskiego 19A** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie ul. Pruszkowska 17, II p, recepcja do dnia **07.11.2024 r**. do godz. **12.00.**

Wadium w wysokości **30 000 zł** należy wpłacić na konto nr: **88 1020 1055 0000 9702 0097 7157** do dnia **07.11.2024 r.** Oferentom, których oferta nie została wybrana, wadium będzie zwracane po upływie okresu związania ofertą. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **07.11.2024 r.** o godz. **14:05** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17, II p. sala konferencyjna.
WSM „Ochota" zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferty oraz do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

ZARZĄD WSM „OCHOTA"

Warszawa/34344012

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 49 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572, dalej K.p.a.), art. 53 ust. 1c, w związku z art. 64 ust. 1, ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, dalej u.p.z.p.),

Zarząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy zawiadamia

o zebraniu dowodów i materiałów w postępowaniu administracyjnym prowadzonym na wniosek osoby fizycznej, złożony 23 kwietnia 2024 r., zmodyfikowany 22 lipca 2024r. i uzupełniony 6 sierpnia 2024 r., w sprawie ustalenia warunków zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie trzech wolno stojących budynków mieszkalnych jednorodzinnych z garażami w bryłach budynków wraz z wewnętrzną drogą dojazdową, na działce ew. nr 28 w obrębie 0560 przy ul. Tuzinowej w Warszawie na terenie Dzielnicy Mokotów.

Obwieszczenie kierowane jest do następców prawnych osób zmarłych ujawnionych w ewidencji gruntów i budynków oraz w księgach wieczystych jako właściciele nieruchomości znajdujących się w sąsiedztwie działki objętej wnioskiem o ustalenie warunków zabudowy.

Zgodnie z art. 49 § 2 K.p.a. zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło jego publiczne ogłoszenie.

Zainteresowane strony postępowania w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Mokotów Urzędu m.st. Warszawy po telefonicznym uzgodnieniu terminu (22 443 66 49) oraz zgłosić wnioski i uwagi w sprawie bezpośrednio w Wydziale Obsługi Mieszkańców Urzędu Dzielnicy Mokotów, ul. Rakowiecka 25/27, 02-517 Warszawa lub za pośrednictwem poczty na adres ul. Marynarska 19A, 02-674 Warszawa.

Warszawa/34344005

OBWIESZCZENIE

Sędzia Komisarz obwieszcza, że syndyk sporządził i przedłożył w dniu 3 października 2024 roku Sędziemu komisarzowi ostateczny plan podziału funduszów masy upadłości „Nova" spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Radomiu.

Plan ten można przeglądać w Czytelni Akt tut. Sądu ul. Warszawska 1 i w ciągu dwóch tygodni od daty obwieszczenia wnieść przeciwko planowi zarzuty.

Radom/34343898

Znak sprawy: UD-XVIII-WAB.6740.**72**.2024.KBU

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311), art. 61 § 4 w związku z art. 10 § 1 oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572),

PREZYDENT M.ST. WARSZAWY ZAWIADAMIA

że na wniosek Prezydenta m. st. Warszawy, złożony 6 września 2024 r., w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Żoliborz zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej – **budowę drogi gminnej oznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Żoliborz Południowy jako 13.KD-D, w Dzielnicy Żoliborz m. st. Warszawy na działkach ewidencyjnych nr 2, 9/5, 9/6, 10 z obrębu 7-03-03 oraz 49/1 z obrębu 7-03-04.**

Numery ewidencyjne istniejących działek (w nawiasach nr numery działek po podziale)

I. działki podlegające podziałowi (tłustym drukiem oznaczono numery działek przeznaczonych pod inwestycję): nr 9/5 (9/11, **9/12**, 9/13) z obrębu 7-03-03
II. nieruchomości lub ich części, które staną się własnością Miasta Stołecznego Warszawy (oznaczone tłustym drukiem): działka nr ew. 9/5 (9/11, **9/12**, 9/13)
III. oznaczenie nieruchomości, które w całości staną się własnością Miasta Stołecznego Warszawy: **9/6** z obrębu 7-03-03
IV. działki na których konieczne jest stwierdzenie obowiązku budowy lub przebudowy istniejącej sieci uzbrojenia terenu (oznaczone tłustym drukiem): nr ew. **2** z obrębu 7-03-03, nr ew. **49/1** z obrębu 7-03-04
V. działki na których konieczne jest stwierdzenie obowiązku budowy lub przebudowy zjazdów (oznaczone tłustym drukiem): nr ew. **2** z obrębu 7-03-03

Pouczenie
Zainteresowanym stronom, zgodnie z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego, w toku prowadzonego postępowania służy prawo zapoznania się z aktami sprawy oraz zgłaszania wniosków i zastrzeżeń w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Żoliborz, z siedzibą w Urzędzie Dzielnicy Żoliborz, ul. Słowackiego 6/8, 01-627 Warszawa po uprzednim kontakcie telefonicznym pod nr tel. 22 443 88 61 lub 22 443 88 65.
W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swojego adresu, a w przypadku zaniechania ww. obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny (art. 41 § 1 Kpa).
O kolejnych czynnościach organ administracji publicznej, dotyczących niniejszego postępowania nie ujętych w ustawie z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, strony będą zawiadamiane poprzez obwieszczenie w trybie art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego.

z up. Prezydenta m.st. Warszawy
/-/ Joanna Decka
Naczelnik Wydziału Architektury i Budownictwa
dla Dzielnicy Żoliborz

Warszawa/34344032

Znak sprawy: UD-XVIII-WAB.6740.**71**.2024.BSZ

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. 2024.311) oraz art. 61 § 4 w związku z art.10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. 2024. 572),

PREZYDENT M.ST. WARSZAWY ZAWIADAMIA

że w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Żoliborz zostało wszczęte postępowanie administracyjne na wniosek Prezydenta m.st. Warszawy, z 6 września 2024 r. w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej – **budowę drogi gminnej oznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Żoliborz Południowy jako 12.KD-D, w Dzielnicy Żoliborz m.st. Warszawy na działkach ewidencyjnych nr 9/4, 9/5, 9/8, 12/9, 12/10, 13/3, 25/1, 25/3 z obrębu 7-03-03**

Numery ewidencyjne istniejących działek (w nawiasach numery działek po podziale)

I. działki podlegające podziałowi (tłustym drukiem oznaczono numery działek przeznaczonych pod inwestycję): nr ew. 9/8 (**9/9**, 9/10), 12/10 (**12/14**, 12/15), 13/3 (**13/10**, 13/11), 25/3 (**25/4**, 25/5) z obrębu 7-03-03
II. nieruchomości lub ich części, które staną się własnością Miasta Stołecznego Warszawy (oznaczone tłustym drukiem): działka nr ew. 9/5* (**9/11**, **9/12****, 9/13), 9/8 (**9/9**, 9/10), 12/10 (**12/14**, 12/15), 13/3 (**13/10**, 13/11), 25/3 (**25/4**,25/5) z obrębu 7-03-03
III. oznaczenie nieruchomości, które w całości staną się własnością Miasta Stołecznego Warszawy: działki nr ew. **9/4, 25/1** z obrębu 7-03-03
IV. działki, na których konieczne jest stwierdzenie obowiązku budowy lub przebudowy istniejącej sieci uzbrojenia terenu (oznaczone tłustym drukiem): nr ew. 9/5* (9/11, **9/12****, 9/13) z obrębu 7-03-03
V. działki na których konieczne jest stwierdzenie obowiązku budowy lub przebudowy zjazdów (oznaczone tłustym drukiem): nr ew. **12/9**, 12/10 (12/14, **12/15**) z obrębu 7-03-03.

*do podziału wg odrębnego opracowania – sprawa nr: UD-XVIII-WAB.6740.72.2024.KBU
** działka przechodząca na rzecz Miasta Stołecznego Warszawy w ramach budowy drogi gminnej oznaczonej w mpzp jako 13.KD-D realizowanej wg odrębnego opracowania – sprawa nr: UD-XVIII-WAB.6740.72.2024.KBU

Pouczenie
Zainteresowanym stronom, zgodnie z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, w toku prowadzonego postępowania służy prawo zapoznania się z aktami sprawy oraz zgłaszania wniosków i zastrzeżeń, w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Żoliborz, z siedzibą w Urzędzie Dzielnicy Żoliborz, ul. Słowackiego 6/8, 01-627 Warszawa po wcześniejszym umówieniu spotkania, po uprzednim kontakcie telefonicznym pod nr tel. 22 443 88 87 lub 22 443 88 65. Osoby nie umówione nie będą obsługiwane.
O kolejnych czynnościach organu administracji publicznej, dotyczących niniejszego postępowania nie ujętych w ustawie z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, strony będą zawiadamiane poprzez obwieszczenie w trybie art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego.

Zgodnie z art. 49 K.p.a. zawiadomienie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z up. Prezydenta m.st. Warszawy
/-/ Joanna Decka
Naczelnik w Wydziale Architektury i Budownictwa
dla Dzielnicy Żoliborz

Warszawa/34344033

eprasa.pl bdf687da47

Partia Razem

Kto zyska, a kto straci na podziale

Na krótką metę wygrany jest rząd Tuska, który może liczyć na poparcie kilku lewicowych posłanek. Jednak w dalszej perspektywie rysują się zagrożenia i dla lewicy, i dla Polski.

Gruszczyński

Już miesiąc temu jeden z kluczowych polityków Nowej Lewicy opowiadał mi o głębokim kryzysie w Partii Razem: – Są co najmniej dwa obozy. Pierwszy jest skupiony wokół Adriana Zandberga, Marceliny Zawiszy i Macieja Koniecznego, których nazywa się „zakonem Młodych Socjalistów", ponieważ cała trójka działała wiele lat temu w tym lewicowym stowarzyszeniu. Liderką drugiej grupy jest Magdalena Biejat, wicemarszałkini Senatu. Jej ludzi nazywamy „pragmatycznymi realistami" – opowiadał mój rozmówca.

Jedna i druga frakcja próbowała przekonać do siebie większość Partii Razem. – Atmosfera była fatalna, każda ze stron była psychicznie wykończona – opowiada mi jedna z lepiej poinformowanych osób współpracujących z lewicą w parlamencie. Pojawiły się wzajemne oskarżenia, nieufność, presja na podporządkowanie się woli większości, która w wewnętrznym referendum wyraziła się jasno: Razem powinno opuścić klub parlamentarny Nowej Lewicy i przejść do opozycji.

Aby zrozumieć dokładnie, dlaczego szefowie Razem zdecydowali rozpisać w partii referendum, przypomnijmy polityczne konteksty, w jakich znalazła się lewica w Polsce. W 2015 roku Leszek Miller jako szef Sojuszu Lewicy Demokratycznej dogadał się z Inicjatywą Polską Barbary Nowackiej, Ruchem Palikota i Zielonymi, którymi kierował wówczas Adam Ostolski, socjolog związany przez lata z Krytyką Polityczną. Powstała koalicyjna lista, której w wyborach parlamentarnych zabrakło pół procenta do pokonania progu. W tym samym czasie młoda Partia Razem zdobyła 3,6 proc. głosów, czyli też nie pokonała progu, i koniec końców w parlamencie pierwszy raz po 1989 roku zabrakło lewicy.

Cztery lata później oba środowiska połączyły siły, dołączyła do nich Wiosna Biedronia i pod przywództwem Włodzimierza Czarzastego lewica znów zasiadła w ławach poselskich. Dla porządku dodajmy, że Nowacka i Zieloni (już pod innym kierownictwem) weszli do Koalicji Obywatelskiej.

Lewicowe środowiska startowały również wspólnie w ubiegłym roku, wprowadzając 26 posłów do Sejmu. Nowa Lewica weszła do rządu, jednak Partia Razem pozostała poza Koalicją 15 Października, choć weszła w skład klubu parlamentarnego Nowej Lewicy.

I właśnie w tych dwóch konkretnych sprawach – zasiadania w klubie oraz udzielenia poparcia dla Koalicji 15 Października – decydowali członkowie Razem w wewnętrznym referendum. Wynik: w pierwszej turze 54 proc. za wyjściem z klubu, w drugiej turze – 70 proc.

Spójrzmy na argumenty dwóch frakcji. Zakon skupiony wokół Adriana Zandberga twierdzi, że każda współpraca z rządem Donalda Tuska w konsekwencji osłabi całą lewicę, ponieważ Koalicja 15 Października realizuje neoliberalny program gospodarczy, którego poszczególne postulaty uderzają w najsłabszych i najbiedniejszych. – W mojej opinii powinniśmy przejść do opozycji, stworzyć demokratyczną, merytoryczną opozycję, krytykować i proponować lepsze rozwiązania. Tak działaliśmy podczas rządów Prawa i Sprawiedliwości – mówi „Wyborczej" Marta Stożek, posłanka z Wrocławia, podkreślając jednak, że ostateczną decyzję w sprawie strategii partia podejmie w weekend na kongresie.

• **Adrian Zandberg i Magdalena Biejat** FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Pytam, czy jednak Razem nie przesadza w krytyce rządu, skoro lewica zrealizowała w dość krótkim czasie kilka postulatów z lewicowej agendy: przeforsowała rentę wdowią, dosypanie miliardów złotych na budownictwo komunalne w samorządach, wzmocnienie kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy czy przygotowanie projektu ustawy legalizującej związki partnerskie.

– Te ostatnie nadal nie są uchwalone, ale zapewniam, że Razem poprze te rozwiązania – odpowiada posłanka. – Uważamy, że Polacy i Polki oczekują innej polityki oraz większych nakładów na opiekę zdrowia i naukę. Rząd Donalda Tuska przedstawił projekt budżetu, w którym brakuje środków na prawdziwy rozwój budownictwa komunalnego, finansowanie nauki, zamrożono środki na wynagrodzenia w sferze budżetowej, a ochrona zdrowia będzie drastycznie niedofinansowane.

Czy w polityce nie liczy się zawieranie kompromisów? Przecież lewica w najbliższych latach raczej nie przejmie w pełni rządów – dociskam. – Tak, to prawda, polityka opiera się na kompromisach i negocjacjach, ale tylko w sytuacji, kiedy ma się wystarczającą siłę, żeby wprowadzać swój program polityczny. Obecna lewica nie ma silnej reprezentacji. Nasza droga po nią dopiero się zaczyna – twierdzi Marta Stożek.

Pytam więc na koniec, do jakiego rozwiązania będzie namawiała kolegów i koleżanki podczas kongresu. – Jedynie słuszną drogą jest wyjście z klubu parlamentarnego lewicy, założenie koła i praca w demokratycznej opozycji – odpowiada posłanka.

Druga frakcja, skupiona wokół Magdalany Biejat, wyznaje inną wizję polityki, wedle której wejście do obecnego rządu i szerokiej koalicji partii demokratycznych uwiarygodni lewicę w oczach polskiego społeczeństwa. Małymi krokami, na drodze zawierania kompromisów, Nowa Lewica jest w stanie zrealizować kilka z najważniejszych postulatów ze swojej agendy – twierdzą zwolennicy Biejat. Ostatni rok pokazał, że jest to w jakieś mierze realne.

Z decyzji Biejat jest zadowolony rzecznik Nowej Lewicy Łukasz Michnik: – Cieszymy się, że część polityczek Partii Razem zostaje w klubie parlamentarnym. Mam nadzieję, że w niedalekiej przyszłości będziemy współpracować jeszcze bliżej – mówi „Wyborczej".

Od razu pytam, co stanie się z pozostałą częścią Razem: czy zostaną usunięci z klubu parlamentarnego? – Ta decyzja leży wyłącznie w rękach działaczy Partii Razem – odpowiada rzecznik Nowej Lewicy.

Jeśli do tego dojdzie, to być może zasilenie ław opozycji przez umiarkowanych posłów o lewicowym światopoglądzie będzie można koniec końców ocenić jako coś pozytywnego? – Bycie w opozycji ma wartość, ale wieczne bycie w opozycji to droga donikąd. Lewicową opozycją byliśmy do 2023 roku. Przez 4 lata konstruktywnie wskazywaliśmy błędy i proponowaliśmy rozwiązania, ale obiecywaliśmy też wyborcom, że kiedy przyjdzie czas, weźmiemy odpowiedzialność za wprowadzanie tych rozwiązań w życie. Dlatego Nowa Lewica weszła do rządu i przy trudnej koalicji, stopniowo realizuje lewicowe postulaty – odpowiada Łukasz Michnik.

W najbardziej prawdopodobnym scenariuszu Razem zostanie więc częścią opozycji. Może zachować umiar i punktować niektóre działania rządu, ale może też skręcić w stronę doktrynerskiego radykalizmu.

W tym samym czasie druga część dotychczasowych polityków Razem, z Magdaleną Biejat na czele, stanie się częścią Koalicji 15 Października. Choć w tym momencie, jak słyszę od posłanki Doroty Olko, nie trwają żadne rozmowy o ich wejściu do Nowej Lewicy. – Myślimy o założeniu stowarzyszenia, do którego mogłyby się zapisać osoby patrzące na politykę podobnie jak my – informuje Olko. Na pytanie o wejście do rządu odpowiada, że w tym momencie nie są prowadzone w tej sprawie żadne rozmowy.

Moi rozmówcy z Nowej Lewicy twierdzą jednak, że wcześniej czy później ktoś z ekipy Magdaleny Biejat dołączy do rządu, a sama wicemarszałkini Senatu zostanie kandydatką całej lewicy w wyborach prezydenckich w maju przyszłego roku. – Mogę potwierdzić, że od czwartku notowania Magdy w wewnętrznej rozgrywce wyraźnie wzrosły. Obecnie mamy dwa poważne nazwiska, które rozważamy jako kandydatki na prezydentkę: Magdalenę Biejat i Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk – twierdzi jeden z polityków lewicy, który ma dostęp do Czarzastego. Nie jest jednocześnie tajemnicą, że Dziemianowicz-Bąk na prezydenta startować nie chce, więc pole dla Biejat w wyścigu o nominację zostało puste.

Scena polityczna po lewej stronie zostanie uporządkowana, stanie się więc jasne, kto wspiera rząd Tuska, a kto jest jego krytykiem. To raz. Dwa – przed Razem stoją dwie drogi: osunięcia się w sekciarstwo, obrona nierealizowalnego w polskim kontekście społecznym, gospodarczym i politycznym programu wyborczego oraz pielęgnowanie czystości ideologicznej lub budowa silnej opozycji, która w sytuacji, kiedy rządowi spadnie poparcie do kryzysowego poziomu, może zyskać w sondażach.

Jednak trudno sobie wyobrazić sytuację, w której Koalicja 15 Października popełnia błąd na miarę podniesienia wieku emerytalnego. Bardziej prawdopodobne jest, że Tusk rozpisze wcześniejsze wybory, widząc w badaniach coraz większe niezadowolenie społeczne. Trudno sobie też wyobrazić, że z obecnymi liderami Razem będzie opozycją umiarkowaną i racjonalną. Może się raczej spodziewać, że jej charakter będą odzwierciedlać np. opinie o „faszystowskim języku", którego ma ponoć używać Tusk – właśnie coś takiego powiedziała ostatnio Marcelina Zawisza. I po trzecie: można zaryzykować tezę, że wielkimi krokami zbliża się na lewicy czas Magdaleny Biejat. Polityczka zdecydowała się na wielkie ryzyko, odchodząc z partii, która dała jej rozpoznawalność i miejsce w parlamencie, ale stoi przed równie wielką szansą.

Za wcześnie jest, by prognozować, w jaki sposób przejście Zandberga do opozycji wpłynie na wynik wyborczy lewicy w 2027 roku. Nie można jednak wykluczyć, że dwa bloki lewicowe znowu nie wejdą do Sejmu. I jeśli to samo spotka Trzecią Drogę – a Szymon Hołownia już teraz zaprasza do swojego gabinetu poszczególnych polityków Koalicji Obywatelskiej i przekonuje ich, że tak naprawdę nic go nie łączy z Polskim Stronnictwem Ludowym – to możemy spodziewać się wielkiej klęski partii demokratycznych. Nie wiem, czy właśnie o taką skuteczność chodzi Adrianowi Zandbergowi. ●

Arkadiusz Gruszczyński

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

eprasa.pl bdf687da47

ROZMOWA Z
LIONELEM RICHIEM*

Lionel Richie dla „Wyborczej" o najwspanialszej epoce muzyki pop

MAGIA, PRAWDZIWA MAGIA

– Przypadek jest tym, czego szukasz. Z niego biorą się największe przeboje – Lionel Richie opowiedział nam o swojej metodzie twórczej i dwóch ukochanych dzieciach: „Hello" oraz „Easy".

• **Lionel Richie 5 lipca 2025 roku wystąpi w łódzkiej Atlas Arenie. Odwiedzi Polskę w ramach trasy koncertowej „Say Hello To The Hits"**
FOT. AVALON/PAP

JAREK SZUBRYCHT: Wybacz, że zacznę od pytania, które może wydać się niemądre, ale wiele tęgich głów całkiem poważnie się nad tym zastanawia: czy kiedyś było lepiej? Czy w XX wieku muzyka pop była lepsza niż dziś?
LIONEL RICHIE*: To spór, który nie ma końca. Dla nas, którzy świadomie przeżyliśmy lata 70., 80. i 90., to była wspaniała epoka. Ale gdy do rozmowy dołączy pokolenie Lady Gagi, Bruno Marsa czy rapu, dowiemy się, że nie było lepszego czasu od tego, który im przypadł w udziale. Każde pokolenie ma własny czas, w którym intensywnie doświadcza świata. Każde walczy o swoje dziedzictwo.

Muszę jednak powiedzieć, że poznałem wielu przedstawicieli generacji X oraz Z, którzy mówili mi: „Strasznie żałuję, że ominęły mnie lata 70. i 80." Odpowiadam im: „Ominęło cię najlepsze". To właśnie wtedy kreatywność i różnorodność miały się najlepiej. Nie operowaliśmy w jednym czy dwóch wymiarach, ale w czterech czy pięciu. Nikt nie był w stanie przewidzieć, co kryło się za rogiem. Do dyspozycji mieliśmy, jak dzisiaj, tylko 12 nut, ale popatrz, w jak wielu różnych kombinacjach udało nam się je poukładać!

Tworzenie i przede wszystkim nagrywanie muzyki wymagało interakcji z innymi artystami, ich wspólnej obecności w jednym pomieszczeniu. Dzisiaj to nie jest konieczne.
– Kiedy pojawił się sampling, wiedziałem, że bierzemy ostry zakręt i ruszamy zupełnie inną drogą. „Ten numer brzmi podejrzanie znajomo" – mówiłem. W odpowiedzi słyszałem: „Jasne, bo samplowaliśmy Jamesa Browna, samplowaliśmy Earth, Wind & Fire, samplowaliśmy The Commodores...". Zaraz, zaraz, co takiego?

Inny kamień milowy: przychodzę kiedyś do studia nagraniowego i mówię im, żeby omikrofonowali perkusję, a ja coś jeszcze załatwię i zaraz wrócę. „Ale my nie wiemy, jak się nagłaśnia bębny. Masz może automat perkusyjny?" – usłyszałem. Zrozumiałem, że ci ludzie nie potrafią pracować z żywymi bębnami i zacząłem doceniać nasze dawne metody. Kiedyś akustyka pomieszczenia była bardzo ważna, to jak brzmiała w nim perkusja, ale jeszcze ważniejsze było to, że graliśmy razem. Muzyka nie była podzielona na kawałki. Na płytach The Commodores czy Marvina Gaye'a słyszysz ludzi, którzy razem grają muzykę, w czasie rzeczywistym. Dzisiaj niemal wszystko generowane jest komputerowo, oparte na samplach. Świetne piosenki wciąż powstają, ale nie w tak organiczny sposób.

Poza tym gromadząc różnych ludzi w jednym pomieszczeniu stwarzasz warunki do spontaniczności, przypadkowości.
– A właśnie przypadek jest tym, czego szukasz. Z niego biorą się największe przeboje.

Oglądałem film „Najwspanialsza noc w historii popu", dzięki któremu dowiedzieliśmy się nie tylko, jak trudnym projektem było nagranie „We Are the World", ale też, że nie wszystko było do końca zaplanowane.
– To było najbardziej przerażające i zarazem magiczne. Quincy Jones powiedział mi tamtej nocy coś naprawdę mądrego: „Zebraliśmy w jednym miejscu cały tłum wybitnych twórców, więc jest jedna rzecz, której nie wolno nam dzisiaj powiedzieć: Nie jestem pewien, czy tak jest dobrze. A ty jak uważasz?" Gdybyśmy to zrobili, mielibyśmy 30 różnych wersji „We Are the World". Springsteen nagrywałby swoją, Stevie Wonder swoją, wszystko by się rozsypało. To była noc kreatywnej rozkoszy.

W filmie „Najwspanialsza noc w historii popu" możesz obserwować cały proces twórczy, w tym nasze słabości. Widziałeś Boba Dylana? Nie miał kogoś, kto przeprowadziłby go przez ten proces, przyszedł do studia sam, jak wszyscy pozostali. Byliśmy jak dzieciaki w zerówce, w pierwszym dniu szkoły. Wszyscy gotowi się odsłonić. Byliśmy razem tylko przez siedem godzin, później każdy poszedł w swoją stronę. Magia, prawdziwa magia.

„We Are the World" to wspomnienie czasu – znowu: kiedyś było lepiej – w którym chyba bardziej powszechna niż dziś była wiara, że muzyka może zmieniać świat.
– Sam wiesz, co się z nami stało, staliśmy się tacy zgorzkniali... Muzyka jest zwierciadłem swojego czasu. Jeśli chciałeś poznać atmosferę lat 60. wystarczy, że wysłuchałeś „Blowin' in the Wind" Boba Dylana. „We Are the World" też jest informacją o czasie, w którym powstała. To piosenka żywa, prawdziwa, organiczna, dzieje się tu i teraz.

Przy każdej płycie, którą nagrałem, zawsze kluczowe było, żeby móc odpowiedzieć na pytanie: „Czemu napisałeś do tego utworu taki tekst?". Musiałeś mieć dobry powód, żeby coś zaśpiewać i umieć o tym opowiedzieć. Dzisiaj jedną piosenkę pisze 25 osób, a gość, który ją śpiewa najczęściej nie miał z jej powstawaniem nic wspólnego, więc kogo miałbym o to zapytać? Kto miałby mi opowiedzieć historię, którą kryje w sobie dany utwór? To może być znakomicie zaśpiewana, wspaniała kompozycja, ale nie da się zejść głębiej, dotrzeć do jej prawdziwego znaczenia.

Zgaduję, że o „Hello" już nie chce ci się opowiadać.
– *(śmiech)* Możemy rozmawiać o moim dziecku tak długo, jak tylko zechcesz.

To jedna z tych nielicznych piosenek – obok np. „Africa" Toto – którym udało się przekroczyć granice muzyki. Nie tylko jest wciąż słuchana, ale też żyje jako internetowy mem, pojawia się na przedziwnych gadżetach, jak choćby wycieraczkach witających gości.
– To nie była piosenka, nie miała być. Kiedy po raz pierwszy wykonałem coś, co później przerodziło się w „Hello", żartowałem z mojego producenta, Jamesa Anthony'ego Carmichaela. Wszedł do studia, a ja przywitałem go śpiewem: „Cześć, czy to właśnie mnie szukasz?". Czekałem na wybuch śmiechu, a on powiedział: „Dokończ ten numer, to świetny pomysł". Myślałem, że tym razem on żartuje. „James, ja sobie tylko robiłem jaja. Przecież ten refren będzie najbardziej obciachowy na świecie" – tłumaczyłem. „Dokończ tę piosenkę!" – uparł się.

Półtora miesiąca później utwór był gotowy. Przypadkowo rzucone zdanie przeszło do historii muzyki popularnej. Stało się ikoniczne, doczekało się mnóstwa przeróbek, pojawiało się w reklamach: „Hello, is it tea you're looking for?", „Hello, is it brie you're looking for?", „Hello, is it me you're cooking for?". Do tego dochodzą te wszystkie gadżety, mam już ich sporo. „Hello" żyje własnym życiem, jest popkulturą wcieloną.

Są też perfumy „Hello". Oficjalne, w których tworzeniu brałeś udział. W świecie zapachów często używa się słowa „komponowanie", kiedy mówi się o tworzeniu perfum. Ty też uważasz, że to podobny proces?
– Tak, podobieństwa są wyraźne. Swoją drogą, w muzyce mamy nuty i mówi się też o nutach zapachowych. Możesz spotęgować pożądany efekt dodając na przykład kilka nut imbiru. Największa różnica pomiędzy muzyką a światem zapachów polega na tym, że w muzyce ma-

Poznałem wielu przedstawicieli generacji X oraz Z, którzy mówili mi: „Strasznie żałuję, że ominęły mnie lata 70. i 80." Odpowiadam im: „Ominęło cię najlepsze". To właśnie wtedy kreatywność i różnorodność miały się najlepiej

eprasa.pl bdf687da47

my do dyspozycji tylko 12 nut, a branży perfumeryjnej możliwości są nieskończone. W muzyce ufam swoim uszom, natomiast w krainie zapachów muszę ufać swojemu nosowi, a to już nie jest taka prosta sprawa. Czasem spryskujesz się jakimiś perfumami, myślisz, że wszystko jasne, a już 10 minut później pachną zupełnie inaczej. Godzinę później – jeszcze inaczej.

Tego wszystkiego musiałem się nauczyć pracując nad „Hello". W dodatku miałem problem z piżmem, nie jestem jego wielbicielem. Ludzie, z którymi współpracowałem, podpowiadali mi, że może powinienem go trochę dodać. „Ale ja nie lubię piżma" – protestowałem. „Chodzi o jedną, maleńką nutę. Sprawdź, a poczujesz różnicę" – mówili. Mieli rację.

Podobieństwo jest też na pewno takie, że zapachy, jak muzyka, są nośnikami pamięci. Słyszymy melodię i automatycznie przenosimy się w czasie – do pierwszego pocałunku, do najlepszych wakacji życia.
– To bardzo prawdziwe. Muzyka jest częścią systemu pamięci. Piosenka, którą przypadkowo usłyszę, może mnie przetransportować do czasu studiów, albo do radosnych chwil spędzonych z The Commodores na południu Francji. Zapachy też mają tę moc. Ktoś wchodzi do pokoju i jego perfumy przypominają ci lata licealne, zaszczepiają w twojej głowie tak wiele myśli, że zaczynasz się uśmiechać.

Na ścieżce dźwiękowej mojego życia znajduje się piosenka, którą napisałeś, ale której – muszę przyznać – nie usłyszałem po raz pierwszy w oryginalnym wykonaniu. To „Easy", rzecz o tym, jak dobrze uwolnić się od kłopotliwego związku.
– Pod koniec sesji nagraniowych często zdarzały się cuda i „Easy" powstało w takich właśnie okolicznościach. Byłem wyczerpany nagrywaniem płyty, była druga, może trzecia w nocy, kiedy w studiu pojawił się nasz menedżer z planami trasy koncertowej. Przyniósł liczący 366 stron dokument, w którym szczegółowo opisano, gdzie będziemy z The Commodores przez kolejny rok. Byłem załamany. „Po co mi te kajdany?" – myślałem sobie. – „Każdy czegoś ode mnie chce, a ja nie chcę udawać". Zapisałem te myśli i powstała piosenka, którą roboczo zatytułowałem: „Leave Me Alone" („Dajcie mi spokój"). Później jednak przyszło mi do głowy, że chcę być „easy". Spokojny, wyluzowany jak co? Dobrych parę dni nad tym myślałem i wreszcie przyszło: „easy like Sunday morning". Spokojny jak niedzielny poranek. Z wszystkich piosenek, które napisałem, właśnie ta stała się moim życiowym hymnem. Przypomina mi dorastanie w Alabamie, bo w niedzielę w naszym miasteczku nie działo się zupełnie nic, dopóki ludzie nie wyszli z kościoła.

Przy każdej płycie, którą nagrałem, zawsze kluczowe było, żeby móc odpowiedzieć na pytanie: „Czemu napisałeś do tego utworu taki tekst?". Musiałeś mieć dobry powód, żeby coś zaśpiewać i umieć o tym opowiedzieć. Dzisiaj jedną piosenkę pisze 25 osób, a gość, który ją śpiewa najczęściej nie miał z jej powstawaniem nic wspólnego

Jak ci się podoba wersja Faith No More?
– Kiedy po raz pierwszy jej słuchałem, czekałem na wejście jakiegoś ciężkiego riffu, a tu nic. Pytałem ich kiedyś, czemu niczego nie zmienili. „Ta piosenka jest doskonała taka, jaka jest" – odpowiedzieli. Bardzo mi to schlebiało, że właśnie Faith No More nagrali „Easy".

Skoro już wspomniałeś czas dorastania – podchodzisz z Tuskegee w Alabamie, tego samego miasteczka, w którym urodziła się Rosa Parks. Jak zmieniło się od czasów twojego dzieciństwa? Jak zmieniła się Ameryka? Wybory prezydenckie lada moment, więc to dobry czas na takie refleksje.
– Tuskegee, w którym dorastałem, było bańką. Kampusem uniwersyteckim, a więc wszechświatem doskonałym dla tych, co mieszkali w nim lub w jego sąsiedztwie. Ruch praw obywatelskich ogarniał wtedy całą Amerykę, na ulicach było sporo przemocy, ale nas, dzieciaków z kampusu, to nie dotyczyło. Bezpieczeństwo zapewniała nam baza wojskowa, która mieściła się tuż obok, ale zarazem było to środowisko akademickie, a więc nastawione na edukację i kulturę. To właśnie w naszym mieście William L. Dawson komponował swoją „Negro Folk Symphony". Wokół wstrząsy związane z walką o prawa człowieka, a nas obchodziła przede wszystkim kultura. Rodzice długo nie mówili mi nawet o rasizmie, byłem przed tym chroniony. Dopiero jako nastolatek zaczynałem rozumieć, co się dzieje.

Pytasz o Amerykę. Jej charakterystyczną cechą jest nierównomierny rozwój – dwa kroki naprzód, jeden w tył, jeden naprzód, dwa w tył. Zyskujemy coś, a potem to tracimy. Teraz znowu doświadczamy etapu przejściowego i nie wiadomo, dokąd nas zaprowadzi. Kiedy wrócę do domu z trasy koncertowej, to będzie już inna Ameryka. ●

*Lionel Richie

• amerykański wokalista, kompozytor i producent. Sławę zyskał stojąc na czele formacji The Commodores, jeszcze większą karierę zrobił solo, by wspomnieć przeboje „Hello", „All Night Long", „Say You Say Me". Wspólnie z Michaelem Jacksonem napisał charytatywny hymn „We Are The World". Sprzedał ponad 125 milionów płyt. Lionel Richie odwiedzi Polskę w ramach trasy koncertowej „Say Hello To The Hits" – 5 lipca wystąpi w łódzkiej Atlas Arenie.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34343332

DODATKI SPECJALNE W WYBORCZEJ

JUTRO I W ŚRODĘ

Spadki i testamenty

• Jak napisać i zabezpieczyć testament
• Kto dziedziczy z ustawy, a kto ma prawo do zachowku

W CZWARTEK

Którzy odeszli

• Jerzy Stuhr, Stanisława Ryster, Maggie Smith, Alain Delon i Franz Beckenbauer
• Prawie 100 sylwetek zmarłych w minionym roku

1 RP

eprasa.pl bdf687da47

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22.10.2024 roku zmarł

ŚP

Jerzy Garstka

Profesor dr habilitowany medycyny
specjalista w anestezjologii i intensywnej terapii

W smutku pogrążona

rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34344043

Najserdeczniejsze wyrazy współczucia

Jerzemu Antczakowi

z powodu śmierci ukochanej Żony

Jadzi

wspaniałej aktorki,

odtwórczyni m.in. roli Barbary w filmie „Noce i Dnie”

Jurku, jestem z Tobą w Twoim bólu,

Bożena Walter

www.nekrologi.wyborcza.pl/34344203

Pomagamy oswoić się z żałobą.
Złóż kondolencje

ODESZLI.pl

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Zabrzu VIII Wydział Cywilny ogłasza, że w sprawie o sygn. akt VIII Ns 13/19 toczy się postępowanie z wniosku Getin Noble Bank Spółki Akcyjnej w Warszawie, przy udziale Gminy Miejskiej Zabrze, Krystyny Jucha, Wojciecha Pajdak o stwierdzenie nabycia spadku po Wolfgangu Benczek, synu Małgorzaty Amalii Benczek, zmarłego 24 listopada 2017 roku w Zabrzu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu było Zabrze.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców Wolfganga Benczek i inne osoby zainteresowane, aby w terminie 3 miesięcy, licząc od dnia ukazania się ogłoszenia, zgłosili się do tut. Sądu i udowodnili swoje prawa do spadku, w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34343946

SM Spółdzielca w Lublinie zleci wykonanie 5-letnich przeglądów instalacji elektrycznej w zasobach Spółdzielni.

Oferty należy składać w biurze Spółdzielni przy ul. Nadbystrzyckiej 25 do dnia **15.11.2024 r. do godz.13.00**.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Kraj/34344149

Syndyk ABM SOLID S.A. w upadłości likwidacyjnej ogłasza konkurs na sprzedaż

12 094 udziałów, o wartości nominalnej 50 złotych każdy, stanowiących 100 % kapitału zakładowego i uprawniających do takiej samej liczby głosów na Zgromadzeniu Wspólników spółki pod firmą **Elementy Budowlane Radymno Sp. z o.o.** z siedzibą w Radymnie przy ul. Złota Góra 58, 37-550 Radymno, wpisanej do Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000129483 **za kwotę nie niższą niż 2 180 600 PLN** (dwa miliony sto osiemdziesiąt tysięcy sześćset złotych) netto. Bliższe informacje o Spółce znajdują się na stronie internetowej pod adresem: http://ebradymno.eu

Warunki konkursu

1. Pisemną ofertę zakupu wraz z proponowaną ceną nabycia netto (podaną cyframi i słownie) nie niższą niż cena wywoławcza, należy składać **w zaklejonych kopertach z napisem „konkurs EB RADYMNO”, w terminie do dnia 6 grudnia 2024 r., do godziny 16.00**, osobiście w siedzibie Kancelarii Notarialnej Joanny Broszkiewicz w Krakowie, ul. Kalwaryjska 39/7 (30-504 Kraków) lub pocztą – listem poleconym, kurierem. Decyduje data wpływu do Notariusza.
2. Warunkiem przystąpienia do postępowania jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej netto
3. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy, prowadzony przez Bank Pekao S.A. o numerze **20 1240 4432 1111 0010 8772 4276** w terminie **do dnia 6 grudnia 2024 r.** Decyduje data uznania rachunku bankowego masy Spółki pełną kwotą wadium.
4. **Wybór oferty nastąpi w dniu 9 grudnia 2024 roku o godz. 12.00** w Kancelarii Notarialnej Joanny Broszkiewicz w Krakowie, ul. Kalwaryjska 39/7 (30-504 Kraków).
5. Rozpatrywaniu podlegać będą oferty spełniające kryteria określone w Regulaminie konkursu.
6. Syndyk ma prawo unieważnienia lub odstąpienia od konkursu ofert bez podania przyczyny, na każdym jego etapie.
7. Szczegółową informację dot. składników majątku objętych konkursem, Regulamin konkursu oraz opinię o wartości udziałów spółki Elementy Budowlane RADYMNO Sp. z o.o. można uzyskać u przedstawiciela syndyka - Marcina Jarosza tel. 509 898 750, e-mail: mjarosz@abmsolid.eu a także w siedzibie Kancelarii Syndyka w Krakowie, ul. Kalwaryjska 67/3 tel. 12 262 91 26 oraz na stronach: www.kdr.krakow.pl; www.abmsolid.eu – w zakładce aktualności.

Kraj/34343455

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Zamawiający: Bank Polskiej Spółdzielczości S.A.

Przedmiot zamówienia: odnowienie wsparcia technicznego Oracle

Siedziba zamawiającego:
Bank Polskiej Spółdzielczości S.A.
ul. Grzybowska 81
00-844 Warszawa

Określenie sposobu uzyskania Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia: za pośrednictwem poczty elektronicznej przesyłając zapytanie na adres e-mail: przetarg@bankbps.pl.

Wadium: Nie jest wymagane

Miejsce i termin składania ofert: Oferta powinna zostać złożona za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres e-mail: przetarg@bankbps.pl w formie spakowanego pliku zabezpieczonego hasłem do dnia **15.11.2024r. do godz. 12.00.** Tytuł e-maila powinien zawierać następującą informację „Oferta Asysta Oracle - BPS zabezpieczona hasłem. Nie otwierać przed dniem 15.11.2024 r.”.

Hasło do pliku należy przesłać na wskazany przez Zamawiającego numer telefonu w dniu **15.11.2024r.** o godzinie **12.30.** W treści wiadomości należy wpisać nazwę Firmy i hasło.

Bank Polskiej Spółdzielczości S.A.
ul. Grzybowska 81
00-844 Warszawa
z dopiskiem „PRZETARG –Asysta Oracle BPS”.

Bank BPS Grupa BPS

Kraj/34343803

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 572 tekst jednolity) oraz art. 12 ust. 4 pkt 6, w związku art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U. z 2024 r. poz. 1286 tekst jednolity),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że po rozpatrzeniu odwołań stron postępowania, **Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego Decyzją znak: DOR.7110.323.2024. ACK z 16 października 2024 r., utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję Wojewody Małopolskiego z 25 lipca 2024 r., Nr 10/BS/2024, znak: WI-II.7840.30.11.2024.MBB** o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego i udzieleniu pozwolenia na budowę i rozbiórkę inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.:

Budowa w ramach sieci przesyłowej gazociągu wysokiego ciśnienia DN500 wraz z budową technicznej infrastruktury towarzyszącej oraz niezbędną dla potrzeb zadania rozbiórką

w związku z realizacją zadania inwestycyjnego pn.: „Opracowanie dokumentacji projektowej wymiany odcinka gazociągu wysokiego ciśnienia DN500 relacji Łukanowice - Śledziejowice - Zederman w rejonie ROD Hutnik w Krakowie.

Miejsce wykonywania robót budowlanych:

Inwestycją objęte są nieruchomości (lub ich części) położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w **województwie małopolskim, powiat Miasto Kraków, gmina Miasto Kraków, miejscowość Kraków, jednostka ewidencyjna 126103_9 Nowa Huta:**

- **obręb ewidencyjny 0002 NH-2, działki ewidencyjne numer: 201/11, 201/13, 201/12, 201/14;**
- **obręb ewidencyjny 0009 NH-9, działki ewidencyjne numer: 1/3, 1/4, 1/6, 2/1, 2/2, 4, 5/1, 6/5, 6/6, 8, 9/6, 9/8, 57/10, 57/8, 57/9, 58/7, 58/9, 59/2, 59/3, 59/4, 60/10, 60/11, 61/2, 61/3, 61/4, 64/2, 65, 70/6, 99/2, 102/1, 102/2, 102/3, 102/4, 102/5, 104/1, 107, 108, 110, 111, 112, 113/2, 113/4, 172/4, 172/6, 172/7, 172/8, 172/9, 172/11, 172/13, 172/14, 216/3, 216/4, 216/5, 443/1, 452/1, 456, 457, 461, 3, 5/2, 62/6, 62/7, 55, 70/4, 223/1, 223/3, 10/2, 97, 224, 216/1, 616, 513, 590/2, 452/2.**
- **obręb ewidencyjny 0044 NH-44, działki ewidencyjne numer: 5/5, 5/6, 5/19, 5/20**.

Informuje się, że zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z treścią decyzji Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 65, w dniach i godzinach pracy: poniedziałek w godzinach od 9.00 do 17.00, wtorek – piątek w godzinach od 7.30 do 15.30, powołując się na znak sprawy: WIII.7840.30.11.2024.MBB, tel. 12 39 21 609.

Obwieszczenie podlega publikacji (art. 12 ust. 1-2b, ust. 3 i ust. 4 pkt 6 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*):

- na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie internetowej Urzędu Wojewódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej;
- na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Krakowa, właściwego ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu;
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją, zawiadomienie o wydaniu decyzji Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia.

Kraj/34343910

W Sądzie Rejonowym Poznań - Nowe Miasto w Poznaniu Wydział V Cywilny pod sygnaturą V Ns 194/22 toczy się postępowanie z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddziału w Poznaniu o stwierdzenie nabycia spadku po Kazimierzu Kukla, synu Mieczysława i Kazimiery z domu Strzelczak, zmarłym w dniu 31.12.2016 r. w Poznaniu, ostatnio stale zamieszkałym w Poznaniu.
Sąd wzywa zainteresowanych, tj. spadkobierców Kazimierza Kukla, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34344119

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie

pod sygn. akt I Ns 242/19 toczy się postępowanie z wniosku m. st. Warszawy o stwierdzenie nabycia spadku po Jadwidze Julicie Dąbrowskiej, z.d. Szczepańskiej, c. Jana i Heleny, zmarłej 21/04/2012 w Warszawie i tu ostatnio stale zamieszkałej przy ul. Ksawerów 10 m. 14.

Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili swoje prawo do dziedziczenia, w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34343953

eprasa.pl bdf687da47

Popis Lewandowskiego w El Clásico

Po jednym z najsłabszych – poprzednim – sezonów w karierze, w wieku 36 lat, kapitan reprezentacji Polski wreszcie został bohaterem hitu nad hitami w klubowym futbolu. Barcelona wygrała w Madrycie 4:0, on strzelił dwa gole.

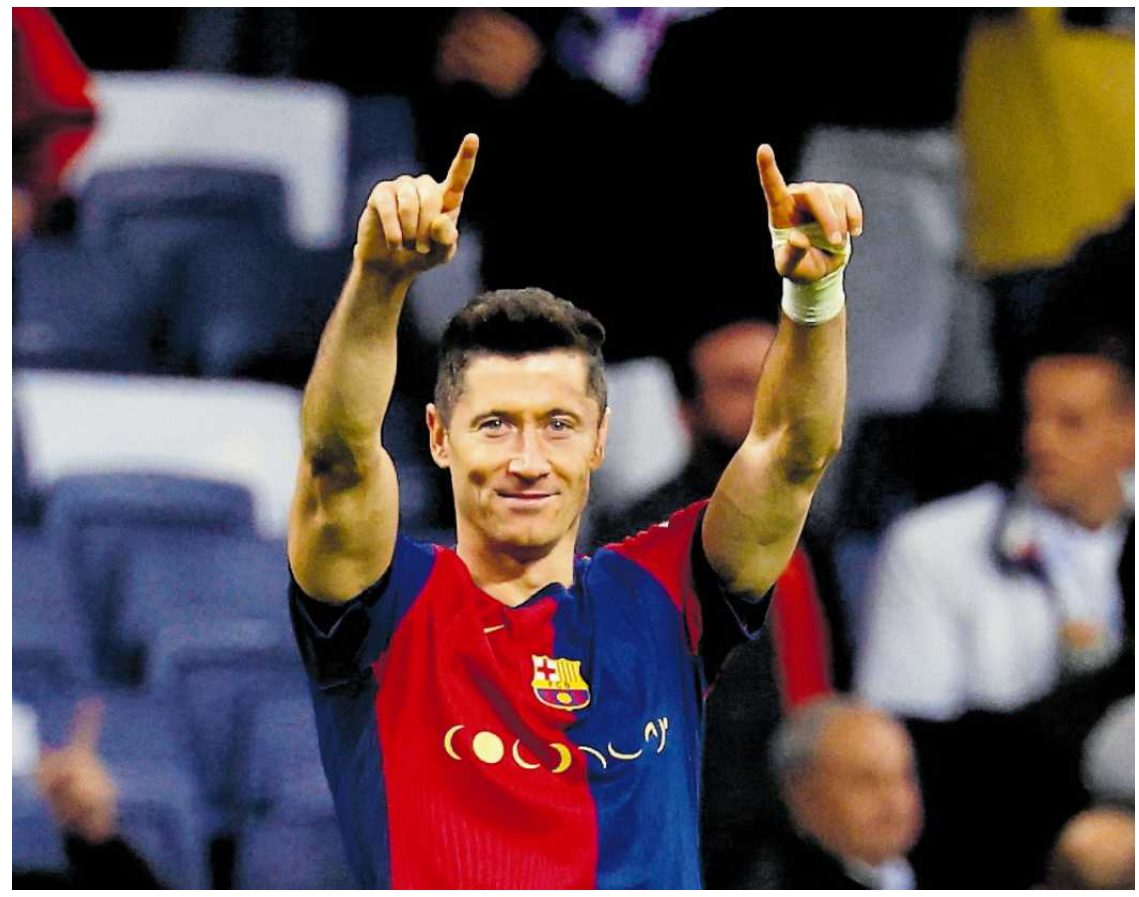

• **Robert Lewandowski tuż po zakończeniu sobotniego El Clásico** FOT. REUTERS / SUSANA VERA

Rafał Stec

Zanim jego rozstrzygające ruchy – także wykonane ręką, jeszcze do tego wrócimy – dały gościom prowadzenie, Robert Lewandowski przeżywał kolejną udrękę w starciu z madrytczykami. Nie tylko on, choć katalońscy goście cel osiągali.

Najpierw obejrzeliśmy grę w spalonego, mecz jak z eksperymentu szalonego naukowca. Znów przekonaliśmy się, że styl wpajany Barcelonie przez trenera Hansiego Flicka – defensywa absurdalnie daleko odsunięta od swojej bramki – przypomina niekiedy wiszenie nad przepaścią, trzymanie się krawędzi jedną ręką, i to przy ostrej wichurze.

Wiało przede wszystkim z powodu Kyliana Mbappé oraz Vinícíusa Júniora, ofensywnych supergraczy Realu polegających na tygrysim przyspieszeniu i szybkości. Kto rozsądny pozwala im szaleć po bezkresie pustej przestrzeni, rzucać się w sprinty za plecy obrońców? Goście sobotniego spektaklu pozwalali, więc co rusz prawie tracili gola. „Prawie" miało tu jednak rozmiar większy niż Santiago Bernabéu – sędzia odgwizdywał spalonego za spalonym, w pierwszej połowie reagował w ten sposób aż ośmiokrotnie.

Barcelona ustanawia pod tym względem rekordy od początku sezonu, tym razem poszła na całość jeszcze bardziej. Mbappé pierwszy raz w życiu doświadczył meczu, w którym w pół godziny znalazł się na spalonym, uwaga, sześć razy. Inna sprawa, że do bramki wepchnął piłkę tylko raz, częściej pudłował lub przegrywał pojedynek z bramkarzem. Podobnie jak Vinícius czy Jude Bellingham.

Flick jako geniusz czy wariat? To pytanie musiało krążyć po zwojach wielu widzów, bo choć do przerwy strategia działała – piłkarze schodzili do szatni przy bezbramkowym remisie – to gości dzieliły od katastrofy ułamki sekundy, milimetry, drobinki dla ludzkiej percepcji niemal nie do wychwycenia.

El Clásico odzyskuje blask

Obaj potentaci przystępowali do hitu w doskonałych nastrojach i w doskonałej formie, którą w środku tygodnia zademonstrowali całemu światu, podczas porywających wieczorów w Lidze Mistrzów. Obaj zabawili się wielobramkowo, obaj stłukli na kwaśne jabłko mocnych przeciwników niemieckich, u obu solowe show dali zasuwający po lewym skrzydle Brazylijczycy, którzy skradli je domniemanym liderom – Mbappé oraz Robertowi Lewandowskiemu.

Najpierw piłkarze z Madrytu wypadli słabiutko w pierwszej połowie z Borussią Dortmund, przegrywali 0:2, ale jak zwykle w ogóle ich to nie zdeprymowało, po przerwie odrobili straty z nawiązką, a trzy z pięciu goli wbił 24-letni Vinícius Júnior. Nazajutrz z Bayernem Monachium rozprawili się barcelończycy, wśród których brylował 27-letni Raphinha – w wygranym 4:1 meczu również zadał trzy ciosy i podobnie jak rodak wręcz wpadł w szał, uciekał rywalom w tempie rakietowym. Obejrzeliśmy najlepsze na razie widowiska w bieżącej edycji Champions League, przypomniały się czasy, gdy El Clásico uchodziło za szlagier nad szlagierami zarówno pod względem marketingowym, jak i czysto sportowym. Bo ścierały się z nim dwa bezdyskusyjnie najsilniejsze kluby świata.

To już przeszłość, ataki przedstawicieli ligi angielskiej odpierał ostatnio tylko Real – Barcelona osunęła się w hierarchii o kilka pięter, zniszczyły ją menedżerska nieodpowiedzialność zarządu oraz fatalnie przepłacane i nietrafione transfery. Optymizm wraca dopiero teraz, wraz z przyjściem trenera Flicka, nagłym rozkwitem talentu Lamine Yamala i innych młodych, odzyskaniem instynktu snajperskiego przez Lewandowskiego etc.

Czy to był wielki mecz? W pierwszej połowie na pewno nietypowy, nawet niezwykły. Piłkarze obu stron wyglądali na nadmiernie rozpalonych temperaturą wieczoru i podejmowali decyzje pospiesznie, działali niedokładnie, często wchodzili w twarde zwarcia. Kunsztu, którym zachwycili w zwycięstwach z potęgami z Bundesligi, nie pokazywali.

Styl wpajany Barcelonie przez trenera Hansiego Flicka przypomina niekiedy wiszenie nad przepaścią, trzymanie się krawędzi jedną ręką, i to przy ostrej wichurze

Ale po przerwie odlecieli goście.

Powrót Barcelony, powrót Lewandowskiego

Madrytczycy potrzebowali zdobyć w sobotę punkty głównie ze względu na kształt ligowej tabeli – porażka oddaliłaby ich od rywali na dystans sześciu punktów, już zauważalny.

Katalońscy goście walczyli o znacznie więcej, znajdowali się w podobnej sytuacji psychologicznej jak w środę, gdy podejmowali Bayern. Znów przyjmowali prześladowcę, który od lat traktował ich bezwzględnie, bezlitośnie. Z monachijczykami przegrali pięć razy z rzędu i w każdym przypadku wysoko, Realowi ulegli cztery razy z rzędu i zawsze również w przykrych okolicznościach – albo wyraźnie, albo po golach traconych w ostatnich sekundach, jak w obu (!) meczach poprzedniego sezonu w krajowej lidze. Barcelończycy ponownie grali również o pozbycie się kompleksu i równocześnie odebranie pewności siebie rywalom, którzy przyzwyczaili się, że zwyciężają zawsze, niezależnie od poziomu gry.

Cierpiała w zderzeniach z Realem cała drużyna, cierpiał Lewandowski. Wiosną został zdjęty po godzinie gry, w ośmiu występach w nietowarzyskich El Clásico uciułał ledwie dwa gole. To nie są standardy, do jakich przywykł.

Teraz również bolało, muskularni Antonio Rüdiger i Éder Militão rozdawali mu kuksańce, chętnie zwalali się na niego całym ciałem – i do 54. minuty polski napastnik nie oddał celnego strzału, miał najmniej kontaktów z piłką wśród wszystkich uczestników meczu.

Aż wreszcie wykonał kluczowy zryw i zamaszystą gestykulacją dał znać Marcowi Casadó, jakiego oczekuje podania. 21-letni środkowy pomocnik zrozumiał, zagrał, a Lewandowski zamknął wszystko z zimną krwią, w sposób znany z jego najlepszych lat.

Minęło 140 sekund, polski napastnik dołożył drugiego gola – tym razem precyzyjnie uderzył głową. I choć wkrótce trafił w słupek w sytuacji, w której kolejna bramka zdawała się formalnością, to został bohaterem wieczoru. Drużyna Realu się rozpadła, kolejne ciosy przyjęła od Yamala oraz Raphinhi, w sumie uzbierała aż 12 spalonych, od katalońskich rywali dzieli ją w tabeli ligi hiszpańskiej już sześć punktów. A Lewandowski znów jest najlepszym strzelcem czołowych lig w Europie.

Druga czy może już trzecia młodość? ●

Słynny bramkarz szefem polskiej piłki ręcznej

Sławomir Szmal, były bramkarz reprezentacji Polski, najlepszy piłkarz ręczny świata 2009 roku, został nowym prezesem Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Tuż przed głosowaniem ze startu w wyborach niespodziewanie zrezygnował jego były trener, Bogdan Wenta.

• **Sławomir Szmal**
FOT. LESZEK SZYMAŃSKI/PAP

To kolejna zaskakująca decyzja byłego zawodnika, szkoleniowca, potem europarlamentarzysty, a ostatnio prezydenta Kielc. Wenta wiosną zadeklarował swe poparcie dla Szmala i zapowiadał, że nie będzie startował w wyborach na prezesa ZPRP. Kilka tygodni temu zmienił zdanie, jeszcze podczas sobotnich obrad walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego potwierdził chęć walki o prezesurę, a chwilę później się z niej wycofał.

Nieoficjalnie mówiono, że były trener kadry narodowej, z którą zdobył wicemistrzostwo (2007) i brązowy medal mistrzostw świata (2009), ma poparcie części ustępujących władz. Podobnie jak także startujący w wyborach na prezesa związku były reprezentacyjny rozgrywający, a teraz dyrektor sportowy ZPRP Damian Drobik.

Wenta się wycofał i poparł Drobika. Być może także dlatego, że obawiał się porażki. Oficjalnie rezygnację argumentował m.in. swym wiekiem (19 listopada skończy 63 lata) i tym, że czas oddać władzę młodszym.

W rywalizacji Szmala z Drobikiem ten pierwszy nie dał szans rywalowi. Wygrał 57 do 21.

– Po trzech latach ciężkiej pracy jest we mnie duże wzruszenie. Mam przed sobą duże cele i duże zobowiązanie. Czuję odpowiedzialność i liczę na sztab ludzi, z którymi chcę pracować, i całe środowisko, któremu chcę pomóc – powiedział tuż po wyborze. Dotychczas był wiceprezesem związku.

46-letni dziś Szmal, lub po prostu „Kasa", to legenda piłki ręcznej, kapitalny przed laty bramkarz, w 2009 r. wybrany najlepszym piłkarzem ręcznym świata. Jest rekordzistą pod względem występów w reprezentacji Polski (298 meczów), zdobył trzy medale mistrzostw świata (srebrny w 2007 r. oraz brązowe w 2009 i 2015 r.), dwukrotnie wystąpił na igrzyskach olimpijskich (w Pekinie w 2008 r. oraz w Rio de Janeiro w 2016 r). Grał m.in. w Warszawiance, Wiśle Płock, niemieckich TuS Nettelstedt-Lübbecke i Rhein-Neckar Löwen, oraz Vive Kielce. ●

Piotr Rozpara

eprasa.pl bdf687da47

A jednak się kręci

Flick i Lewandowski. Ile dzieli geniusza od szaleńca

Czy po zwycięstwie 4:0 – w takim stosunku piłkarze Barcelony pokonali w sobotę Real Madryt – wypada w ogóle zastanawiać się, czy o wyniku nie przesądził w pewnej mierze przypadek?

Stec

To było jedno z najbardziej osobliwych El Clásico, jakie zdarzyło się w XXI wieku. Spowite tajemnicą, sensacyjne, wywołujące dezorientację i konsekwencje być może dalece poważniejsze niż punktowa korekta w tabeli ligi hiszpańskiej.

Kiedy z rozdziawionymi ustami patrzyłem, jak Barcelona wciąga gospodarzy hitu – i faworytów – w kolejne pułapki ofsajdowe, a następnie rozpoczyna kanonadę pod ich bramką, przewinęli mi się przed oczami wszyscy trenerzy, jakich miał nad sobą Robert Lewandowski. Poznał m.in. Jürgena Kloppa (triumfował w Lidze Mistrzów w 2019 roku, przegrywał w finałach w 2013, 2018 i 2022), Juppa Heynckesa (triumfy w Lidze Mistrzów w 1998 i 2013, porażka w finale w 2012), Pepa Guardiolę (triumfy w 2009, 2011, 2023), Carlo Ancelottiego (triumfy w 2003, 2007, 2014, 2022, 2024, finał w 2005) oraz Hansiego Flicka (triumf w 2020) – niesamowita galeria pięknych futbolowych umysłów, które skolonizowały najbardziej prestiżowe rozgrywki w ostatnich dwóch sezonach. Gdyby Lewandowski zechciał w przyszłości stanąć przy linii bocznej boiska, w co wątpię, wchodziłby do zawodu z bezmiarem doświadczeń. Obejmujących wszelkie systemy gry, style przywództwa, sposoby komunikowania się z mediami, typy mentalne.

Tej jesieni stało się już jasne, że polski piłkarz wszech czasów najwięcej zawdzięcza duetowi Niemców napotkanych na początku i u schyłku kariery. Klopp wychował go w Dortmundzie na napastnika światowej klasy i zaciągnął do pierwszego finału Ligi Mistrzów, natomiast Flick zainspirował w Monachium do zwycięstwa w tych rozgrywkach, by teraz w Barcelonie tchnąć w weterana drugie życie. W poprzednim sezonie Lewandowski tetryczał i miał bodaj najgorszy czas w karierze, w bieżącym odzyskał wersję samego siebie najlepszą. Strzela jeszcze intensywniej niż wtedy, gdy w Bundeslidze wymazywał rekord mitycznego Gerda Müllera i niektórzy Niemcy posądzali go nawet o szarganie świętości, apelowali o wstrzemięźliwość. Strzela intensywniej niż Kylian Mbappé, Vinícius Júnior czy Erling Haaland, niż wszystkie o dekadę pokolenie młodsze źrebaki, przy których miał wyglądać jak stara szkapa.

I niewykluczone, że Lewandowski wróci jeszcze na samiutki szczyt. Tam, gdzie rozdają trofea indywidualne i drużynowe, do rozstrzygających faz Champions League, na listę nominowanych do Złotej Piłki. Choć Barcelona pędzi od dawna, to powszechnie w nią powątpiewano, ponieważ przez zbyt wiele lat waliła się, ilekroć nastawała godzina prawdziwej próby. Eksperci rozkazywali wstrzymywać się z komplementami, „poczekać", wypatrywać silniejszych rywali. Po znokautowaniu Bayernu (4:1) i Realu (4:0) nie ulega już chyba wątpliwości, że wróciła do gry, wszak wcześniej w październiku nie miała litości dla Sevilli (5:1), Alaves (3:0), Young Boys Berno (5:0). Eksplozje jak ze złotych epok Guardiolі i Luisa Enrique.

• **Trenerzy Carlo Ancelotti (Real) i Hansi Flick (Barcelona) przed sobotnim meczem** FOT. REUTERS / JUAN MEDINA

Tej jesieni stało się już jasne, że polski piłkarz wszech czasów najwięcej zawdzięcza duetowi Niemców napotkanych na początku i u schyłku kariery

Hansi Flick zasługuje na tym większe uznanie, że latem przejął ekipę posiniaczoną psychicznie, a jesienią fizycznie poturbowały ją kontuzje – w liczbie niespotykanej nigdzie indziej w szeroko pojętej europejskiej czołówce. Przy niemieckim trenerze pięknieją i dinozaury, i skandalicznie młodsi nowicjusze.

Co powiedziawszy, wyznaję ze wstydem, że przez całą pierwszą połowę spoglądałem na El Clásico skołowany, rozszarpywany wątpliwościami. Nigdy nie słyszałem o piłkarzu, który – jak Mbappé w Madrycie – w pół godziny został złapany na spalonym sześć razy i z każdym kolejnym podniesieniem chorągiewki sędziego silniej prześladowało mnie pytanie, czy Flick w jakimkolwiek stopniu kontroluje sytuację. Czy to nie przypadek zdecyduje, czy po meczu zostanie beatyfikowany na geniusza, czy wyklęty jako szaleniec.

Barcelonę od tracenia kolejnych goli dzieliły milisekundy, mikrometry – niuanse tak mikroskopijne, że każdy z przywoływanych incydentów przypominał wyciąganie losu na loterii. I to nie tyle katalońska defensywa powstrzymali Mbappé, ile on gra wyraźnie poniżej możliwości, wciąż nie wygląda na kompatybilnego z madrycką drużyną. A przecież mimo wszystko wystarczyłyby delikatnie inne drgnienia mięśni, by zmieścił się w czasie i przestrzeni, by arbiter nie anulowałby mu dwóch wbitych Katalończykom goli. Podobnie zresztą działo się w środowym starciu z Bayernem, gdy piłkę do bramki wpychał Harry Kane.

Zdaję sobie sprawę, że to teza nieweryfikowalna, ale nie pamiętam meczu, w którym drużyna wygrywająca tak wysoko byłaby zarazem tak bliska niepowodzenia, może nawet kompletnego fiaska. W sobotni wieczór odbyliśmy podróż tam, gdzie granica między sposobem gry ryzykanckim a samobójczym właściwie nie istnieje – na terytorium fascynujące, obiecujące niezapomniane spektakle, w których rzeczywistość przyspiesza, zapiera dech. Goście zwyciężyli w El Clásico po wielokroć, takie mecze wpływają niekiedy na dynamikę całego sezonu – Katalończycy wzniecili zamęt w madryckiej szatni, wezbrali odwagą, ich styl gry znów staje się punktem odniesienia. Hansi Flick to na razie najładniejszy prezent dla tzw. bezstronnego kibica, jaki otrzymaliśmy w bieżącym sezonie od wielkiego futbolu. ●

Rafał Stec

34332943

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW

Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza
WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.
IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY
1 RP

eprasa.pl bdf687da47